

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika” dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu ul. Mostowa 17; w Grudziądzu ul. Toruńska 22; w Inowrocławiu Król. Jadwigi 22/23; w Gdyni Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł miesięcznie; 8,95 zł kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł miesięcznie; 10,00 zł kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł, zagranicą 9,25 zł miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) Oddział w Bydgoszczy 1299.

Wychodzi od roku 1907. — Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstawicielstw: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Numer 91

BYDGOSZCZ, czwartek dnia 20 kwietnia 1939 r.

Rok XXXIII.

Brakuje tylko... Serajewa.

Wojna, wojna, wojna, ale jak ją wypowiedzieć, jak wziąć na barki odpowiedzialność, jak rzucić całemu światu dumne wyzwanie i jak to wytłumaczyć swej ludności, która prawie w połowie tak dobrze ma w pamięci rozkosze wojenne?

Przywódca liberałów angielskich Sir Archibald Sinclair, krytykując politykę Chamberlaina w parlamencie angielskim zarzucił jej, że polega ona na *zamykaniu wierzei obory dopiero wtedy, gdy krowa już z niej wybiegła*. Zgoda, ale jeśli się chce je dobrze zamknąć, trzeba wyjść przed oborę z karabinem maszynowym i zacząć strzelać dla odpędzenia napastników. Czy jest to takie trudne do zrozumienia, że państwa demokratyczne nie mogą się zdobyć na decyzję?

Właściwie powinno się skrzyknąć narody świata i wypowiedzieć Niemcom i Włochom wojnę. *Trzebaby wkroczyć zwycięsko do Berlina i Rzymu, uwiezić obu dyktatorów, zesłać ich na wyspę św. Heleny w ślad za wielkim Korsykaninem i zaprowadzić demokrację*. Aby miała ona z czego żyć, należałoby udzielić już nie pożyczek, ale wprost wielkich zapomóg pieniężnych. Trzebaby również coś obmyśleć, aby w wolnych wyborach ani w Niemczech, ani we Włoszech nie powstał nowy faszyzm, ani żadna inna partia wojenna. Zapewne najlepiej można by tego dokonać, ustanawiając protektoryaty. Jest jednak jedno małe zastrzeżenie (lecz nie z polskiego punktu widzenia): *Coby się stało, gdyby protektorów, którzy mają niedużo ludności, zalała ludność protegowanych, tak bardzo liczna? Czy w takim wypadku zwyciężeni nie stałoby się zwycięzcami?*

Strasznie jest dużo kłopotów z ustaleniem celów wojennych dla państw demokratycznych, z których dwa największe, jak Anglia i Stany Zjednoczone nie mają nawet wspólnych granic z państwami osi. Toteż powszechna opinia przeważa w tym kierunku, że *będą one czekały na atak*. Ostatnia mowa Chamberlaina, który po zajęciu Albanii odwołał się do dżentelmeńskich układów z Mussolinim — jest doskonałym dowodem na słusność takiego rozumowania. *Drzwi do obory będzie się zamykało coraz szczelniej, ale nie wyjdzie się przed nie z karabinem*.

Czy mogą się na wojnę zdecydować państwa osi? Naigrawały się one dość z cierpliwości demokracji i zapewne będą usiłowały jeszcze grać im na nerwach. Inaczej się przedstawia sprawa z decyzją. Tak „*wziąć i zacząć*” — to wcale nie jest proste zadanie.

Wyobraźmy sobie, że odium rozpoczęcia wojny bierze na siebie Mussolini. Całe zachodnie wybrzeże Włoch jest otwarte dla ataków potężnej floty angielsko-francuskiej. Może ona podjeżdżać do dowolnie wybranych punktów i bombardować je tak z dział jak za pomocą przywożonych na lotniskowcach samolotów. I żeby to było jedyne zmartwienie! *Włochy nie mają ani stali, ani węgla, ani ropy*. Będą skazane na dowóz z Niemiec. Już raz w czasie wojny światowej były one tym słabszym sojusznikiem. Są do dziś dnia obrażone i niezadowolone. Jeśli teraz Niemcy *wystrychną ich na dudka i obiorą z owoców zwycięstwa?*...

A jeśli zacznie Hitler i powtórzy doświadczenie 1915 roku? Kto może wiedzieć, co właściwie knuje taki lis jak Mussolini, który każdym krokiem zdradza, że mistrzem jego był Machiavelli? I jak tu zacząć wojnę na dwa fronty, jeśli się samemu, będąc żołnierzem, przeżywało

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Włoskie dywizje zmotoryzowane koło Gibraltaru

Flota niemiecka płynie na wody hiszpańskie.

Sytuacja charakteryzuje się zawieszeniem broni na odcinku neutralnym i wzrostem niebezpieczeństwa ze strony Hiszpanii.

Wszyscy są przekonani, że do 28 kwietnia będziemy mieli spokój.

Giełdy zareagowały nawet zwyżką kursów. Nikt natomiast nie wie, co powie Hitler i jaki obierze kurs.

ZAPOWIADAŁ, ŻE NIE DA SIĘ OKRĄŻYĆ. TYMCZASEM OKRĄŻENIE STAŁO SIĘ FAKTEM.

Koncentracja wojsk hiszpańskich w Marokko i wokół Gibraltaru trwa. Najwyraźniej

Franco poszedł na służbę do Hitlera i Mussoliniego i... odrabia udzieloną mu pomoc.

Na uwagę zasługuje podział ról między Anglią i Francją. W dziedzinie dyplomatycznej przewodzi Anglii i prowadzi ofensywę odciażającą, nie zapominając nawet ostatnio o Gdańsku. Wzięli również na swe barki obronę w wschodnim basenie morza Śródziemnego.

Wzmocniają garnizon w Egipcie i chcą go wyposażać w silne oddziały hinduskie.

Zachodniej części morza Śródziemnego broni Francja, nie wyłączając Gibraltaru najbardziej czulego punktu imperialnej drogi angielskiej. Świadczy to o olbrzymim zaufaniu sojuszników do siebie.

Uderza pewne uspokojenie w sprawie niemiecko-polskiej. Nasza prasa prorządowa milczy i nic więcej nie można znaleźć w prasie niemieckiej.

Jedno z pism twierdzi, że radio-Rzym w komunikacie nadanym w języku niemieckim wczoraj wieczór

zapowiedziało zawarcie nowego układu między Polską i Niemcami.

Prasa zagraniczna jak to już podkreślaliśmy wiąże rozmowę między Gafencu i Beckiem również z pogłoskami o rokowaniach.

Nie ulega wątpliwości, że obecnie tak ministrowie węgierscy bawiący w Rzymie, jak Włosi sami, oraz min. Gafencu tak w stolicy Włoch jak i Niemiec — na urodzinach Hitlera —

będą mówili o sprawie polsko-niemieckiej, który to zatarg godzi w interesach tak włoskie, jak węgierskie i nawet rumuńskie.

Jedno trzeba stwierdzić: ani nowy układ z Niemcami nie jest nam potrzebny, ani czyjejkolwiek gadanie o obustronnym zatargu. Niemcy nas wyprowadziły z równowagi, Niemcy zachowały się po krzyżacku i od Niemców zależy samych, aby przekonawszy się o swym błędzie, cofnęły na poprzednie pozycje.

Jeśli zaś chodzi o zaufanie — tego wśród naszego społeczeństwa nie znajdują.

Nikt nie uwierzy, aby warto było z nimi siąść do stołu wspólnych rozmów.

Paryż, 19. 4. Do Paryża nadchodzą nieustannie niepokojące wieści na temat sytuacji Gibraltaru. Koncentracja wojsk hiszpańskich w pobliżu fortyfikacji angielskich rozwija się w coraz szybszym tempie

przy współdziałaniu zmotoryzowanych formacji włoskich, których siła oblicza się już na 25 tys. ludzi.

Ludność Gibraltaru zaczyna ujawniać coraz to silniejsze nastroje paniczne. Silne zaniepokojenie panuje również

SPOTKANIE MIN. BECKA Z MINISTREM GAFENCU W KATOWICACH.



Minister spraw zagranicznych Rumunii Gafencu udając się do różnych stolic zachodniej Europy przejeżdżał przez terytorium Polski. Wobec tego minister Beck udał się na jego spotkanie. Na fotografii min. Beck w towarzystwie wojewody dr. Grażyńskiego opuszcza dworzec kolejowy.

o losy Tangeru, w którego okolicy gromadzą się oddziały hiszpańskie. Garnizony Marokka hiszpańskie, które wyniosły przed wojną domową około 40.000 ludzi, zmniejszono w okresie wojny do 30.000 ludzi, a obecnie w ostatnich dniach — wzmocniono do 90.000.

Rabat, 19. 4. (PAT). Havas donosi, iż według wiadomości z Tangeru i sąsiadującej z nim strefy, z Hiszpanii przez Tetuan, Ceutę i Larache **napływają wojska marokańskie**. Dotychczas nie wiadomo, czy oddziały te zostaną zdemobilizowane.

Londyn, 19. 4. (PAT). Agencja Reutersa donosi: otrzymano tu wiadomości, że brytyjski konsul generalny w Tangarze otrzymał ze strony hiszpańskiej zapewnienia, że **wszelkie wiadomości o rzekomo zamierzonej okupacji przez wojska hiszpańskie Tangeru są nieprawdziwe**.

Odjeżdżają?

Madryt, 19. 4. (PAT). Cała dywizja „Littorio” została zgromadzona w Alicante, skąd **ma podobno odpłynąć wkrótce do Włoch**. Inne formacje włoskich „czarnych, zielonych i czerwonych straż” skoncentrowane zostały w Almansa, Alicante, Almeria i Albacete. Najwyższe dowództwo pozostaje w Lograno.

Flota niemiecka odjechała.

Berlin, 19. 4. (PAT). W dniu wczorajszym niemieckie porty wojenne Wilhelmshafen i Kilonię opuściły poszczególne jednostki niemieckiej marynarki wojennej. Po połączeniu się na morzu Północnym eskadra niemiecka w **sile 2**

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Najnowsze działo przeciwlotnicze.



W hrabstwie Kent (w Anglii) odbyło się próbné strzelanie z nowowynalezionych dział przeciwlotniczych — kalibru 9,39 cm. Działo to strzela z szybkością karabinu maszynowego.

Brakuje tylko... Serajewa.

(Ciąg dalszy).

tragedię drugiej Rzeszy, walczącej właśnie w ten sposób? Jak się zdecydować wobec tych wszystkich braków i wobec tak niemiłych doświadczeń ludności?

Jeszcze do tego wszystkiego dochodzi oświadczenie Roosevelta przyciskające państwa osi do ściany. *Trzeba wziąć pełną odpowiedzialność i trzeba otworzyć Stanom Zjednoczonym drogę do wmięszania się do wojny po stronie Anglii i Francji.* To jest zadaniem ponad siły moralne dwóch dyktatorów. Kto uwierzy że będą mieli tyle odwagi?

Prezydent Stanów tak pięknie powiedział w swym orędziu:

— „Gdyby groźba wojny utrzymała się, można uważać za rzecz nieuchronną, iż wielką część świata czeka wspólna ruina. Cierpieć będzie cały świat, narody zwycięskie i zwyciężone i neutralne”. Chyba nikt nie powinien się odważyć na świadome rozpętanie huraganu, którego końca ni skutków nikt nie jest w stanie przewidzieć.

A więc w takim razie będzie pokój. Będziemy dalej wszyscy, idąc w ślad za Niemcami i Włochami, budować bombowce, tanki, stawiać fortyfikacje, odlewać działa, spuszczać nowe morskie potwory. Co się zestarzeje, co się stanie „niemodne”, wyrzucimy na szmelc. Na miejsce bombowca za 100 tysięcy dolarów, zbudujemy nowy za 150 tysięcy, armatę o kalibrze 40 cm zamienimy na 50 centymetrową, karabin maszynowy oddający na minutę „tylko” 600 strzałów, zamienimy na taki, który sypnie 1000 pocisków. *Przecież ludzie, którzy pracują w przemyśle zbrojeniowym, muszą dalej pracować, żołnierze muszą dalej ćwiczyć, postęp w zbrojeniach musi być postępem, nie cofaniem się!!!*

W roku 1937 wydano według szacunkowych obliczeń (budżety zbrojeniowe są częściowo tajne) 7 miliardów dolarów. W 1938 roku suma ta podskoczyła do 10 miliardów. W roku 1939 prawdopodobnie wzrość może nawet do 15 miliardów dolarów. Mamy tu na myśli dolary złote. W roku 1940, idąc za tym rozumowaniem dojdziemy do 25 miliardów, a *koło roku 1943, dajmy na to, ludzkość wymrze z głodu, ponieważ ludzie nie będą mieli już co do ust włożyć.* Wszystko poświęcą na zbrojenia i na przygotowania się do wojny...

Czy wojna może nie wybuchnąć? Kto wątpi w odpowiedź? *Musi wybuchnąć!* Jeśli państwu osi zabraknie odwagi, będą miały rewolucję i wojnę domową. Ale to też będzie wojna.

Czego więc jeszcze brakuje? Jakiejś bomby, która porazi gdzieś jakiegoś dostojnika, jakiegoś automatycznego rewolwera w pewnych rękach, z którego wyleci parę śmiertelnych pocisków, wreszcie jakiegoś pijanego kapitana okrętu, który „nie wytrzyma i wystrzeli gdzieś celnie torpedę, albo takiego lotnika, który rzuci bodaj jedną bombę. *Brakuje tylko Serajewa.* Brakuje jakiegoś nieobliczonego nawet naciśnięcia na guzik, aby Europa, która jest jednym wielkim składem amunicji, wyleciała w powietrze. Czekajmy więc na Serajewo... Mamy dopiero kwiecień... A 1 sierpnia przypadnie „srebrny jubileusz” wybuchu wojny światowej.

St. Strąbski.

W zmiernie dni

Mussolini prawdopodobnie nie odpowie Rooseveltowi, tylko zleci to Hitlerowi, który jak wiadomo może mówić 2 i 3 godziny.

Będziemy mieli co słuchać. Odgądać okrzyki — to nie byle co.

Jak twierdzi „Havas”, Włosi żyjący na Korsyce otrzymali depesze: „Ojciec umarł — przyjeżdżaj”.

Kto nadawał nie wiadomo. Prawdopodobnie chodziło o ewakuację. Czyżby już tak było daleko?

Niemcy w Czechach wydali ciekawą sprawę. Czesi sądzą się będą między sobą w czeskich sądach. Z chwilą jednak, gdy Czech wystąpi przeciw protektorom lub będzie stroną w sporze z Niemcem — miarodajnym sądem karnym względnie cywilnym będzie sąd niemiecki.

Czesi traktowani są jak kolonia. W „Mein Kampf” Hitler wyraźnie mówi, że Niemcy muszą kolonię znajdować dla siebie w Europie!

Włoskie dywizje zmotoryzowane koło Gibraltaru

(Ciąg dalszy)

krążowników, 2 dywizjonów torpedowców i 3 dywizjonów łodzi podwodnych udać się ma na wody hiszpańskie.

Okręty niemieckie w czasie podróży odwiedzą w czasie od 27 kwietnia do 1 maja południową Hiszpanię — Kadyks, Algeciras i Malagę, w Marokko hiszpańskim Ceutę a następnie Tanger. W czasie od 6 do 10 maja flota niemiecka zawiać będzie do północno-hiszpańskich portów — El Ferrol, do zatoki Arosa, Ponteodra i Igo. Okręty niemieckie odwiedzą również i Lizbonę.

Podział ról między Francją i Anglią.

Paryż, 19. 4. (PAT.) Paryskie koła polityczne, jak i prasa francuska wyrażają nastroj oczekiwania. Mimo tego nastroju, jaki się uzewnętrznia w kołach politycznych

„Rozmowy z Hiszpanami”.

Koncentracja wojsk hiszpańskich i włoskich w okolicach Gibraltaru nie ustaje. W dalszym ciągu następują wysiłki oddziałów marokańskich z półwyspu hiszpańskiego do strefy hiszpańskiego Maroka, o czym donoszą korespondenci dzienników paryskich. W związku z tym specjalne zainteresowanie w paryskich kołach politycznych obudziła konferencja min Bonnetta z nowym ambasadorem hiszpańskim w Paryżu. Przedmiotem tej konferencji miały być następujące zagadnienia:

1. Sprawa zachowania się Hiszpanii w razie ewentualnego konfliktu na morzu Śródziemnym i w Europie. 2. Sprawa koncentracji wojsk hiszpańskich w pobliżu Gibraltaru i Maroka hiszpańskiego. 3. Sprawy francuskiego i jego żony oraz deputowanego w więzieniach w Alicante konsula francuskiego i wreszcie sprawa uchodźców.

O ile chodzi o kwestię koncentracji wojsk hiszpańskich w pobliżu Gibraltaru i w Ma-

ri w prasie paryskiej rząd francuski w dalszym ciągu nie zaniedbuje przygotowań obronnych, które przede wszystkim koncentrują się w tej chwili na morzu Śródziemnym. Jak wynika z dość skąpych informacji na ten temat, zarządzenia te głównie mają na celu uniemożliwienie jakiegokolwiek akcji ze strony Niemiec, Włoch i ewentualnie nawet Hiszpanii w okolicach Gibraltaru i w Maroku hiszpańskim.

Prasa francuska donosi, iż w porcie Gibraltaru znajduje się już 10 okrętów wojennych francuskich, a tylko jeden okręt wojenny angielski. Świadczyłyby to o tym, że francuska flota wojenna zluźowała okręty angielskie w porcie Gibraltaru, co daje admiralacji angielskiej całkowitą swobodę operacji we wschodniej części morza Śródziemnego. Coraz wyraźniej uwidacznia się w ten sposób podział ról między marynarką angielską a francuską na morzu Śródziemnym.

reku hiszpańskim amb. Leguerica wyjaśnił, iż chodzi tutaj o stopniową repatriację (powrót do ojczyzny) oddziałów marokańskich, które brały udział w wojnie domowej na obszarze półwyspu, do kraju macierzystego. O ile chodzi o uwięzienie konsula francuskiego i deputowanego w Alicante, ambasador Leguerica udzielił również odpowiedzi uspokajającej. *Jedynie sprawa uchodźców hiszpańskich we Francji nie znalazła w dalszym ciągu rozwiązania.* Jak slychać, rząd hiszpański wiąże tę kwestię ściśle z kwestią zwrotu przez rząd francuski rządowi hiszpańskiemu materiału wojennego, jaki uchodzące armie republikańskie złożyły na obszarze Francji.

Co powie Hitler?

Berlin, 19. 4. (PAT.) Tutejsze czynniki polityczne podkreślają, z dużym naciskiem znaczenie zapowiedzianego przemówienia

Spisek socjal-demokratów w Gdańsku!

Policja przeprowadza aresztowania.

Gdańsk, 19. 4. (Tel. wł.). Gdańska policja polityczna przeprowadziła nocy dzisiejszej aresztowania, zamykając w areszcie 16 osób. Aresztowani rekrutowali się spośród dawnych socjal-demokratów.

W jakim celu?

Pogotowie SS i SA na urodziny Hitlera.

Gdańsk, 19. 4. (Tel. wł.). Na 19 i 20 bm. ogłoszono pogotowie oddziałów SS i SA. W dniu 20 bm. oczekiwane są w Gdańsku oddziały narodowo-socjalistyczne z Prus Wschodnich, które mają uczestniczyć w uroczystościach gdańskich. Na dzień 20 bm. zażądano równocześnie zbiórki wszystkich oddziałów pomocniczych służby policyjnej.

W kołach policyjnych twierdzą, że przyczyną aresztowania i dalszych rewizji jest wykrycie spisku. Uczestnicy spisku zamierzali do opanowania władzy w Gdańsku.

Wszystkie te przygotowania wywołują zdziwienie, bowiem nie jest dla nikogo tajemnicą, że dygnitarze polityczni wyjechali dziś w nocy do Berlina, by uczestniczyć w uroczystościach wręczenia kanclerzowi Hitlerowi dyplomu obywatelstwa honorowego miasta Gdańska.

Sensacyjny proces w Poznaniu

Oskarżeni wypierają się zarzuconych przestępstw.

Poznań, 19. 4. (hb). W sensacyjnym procesie o kradzież dokumentów sądowych (o którego rozpoczęciu donosiliśmy), zeznawali z kolei oskarżeni Halaszowa, Piwosz i Doroszkiewicz. Wszyscy trzech oskarżeni wypierają się przestępstwa zarzucanego im przez prokuratora. Halaszowa twierdzi stanowczo, że nikogo do kradzieży dokumentów nie namawiała; przeciwnie: narzucali jej takie propozycje Stanisławski i Kukulski. Halaszowa jednak nie umie sprzeciwić co ją skłoniło do obietnicy dania Stanisławskiemu aż trzy tysiące zł. Nieudolnie usiłuje przekonać sąd, że miało to być pewnego rodzaju „odczepne” dla Stanisławskiego.

Oskarżony Piwosz również wypiera się udziału w przestępstwie, twierdząc, że nie zna osk. Doroszkiewicza. Doroszkiewicz natomiast twierdzi, że sprawa Halaszów była mu całkiem obojętna. Z Halaszową nigdy o jej prywatnych sprawach nie mówił. Z kolei sąd przystąpił do przesłuchania świadków — Mariana Frackowiaka, kierownika sekretariatu sądu apelacyjnego i sekretarza Kazimierza Andrzejewskiego. Zeznawali oni na okoliczność zagubienia kluczy od szafy. Klucz ten został w nie-

wyjaśniony dotąd sposób zamieniony.

Na wczorajszej rozprawie prokurator sprzeciwił się zaprzysiężeniu świadka Stanisławskiego, co do którego istnieje podejrzenie o współudział w przestępstwie.

Świadek sędzia apelacyjny Longin Szechowicz zeznał, iż dokładnie sobie przypomina wygląd podpisów Halaszowa na dowodach rzeczowych. Twierdzi, że okazane mu w śledztwie dokumenty miały wygląd zmieniony. Nie zgadzały się m. in. przecięcia odcinków blankietów nadawczych KPO.

W chwili kiedy nadajemy niniejsze sprawozdanie rozprawa trwa. Wyrok zapadnie przypuszczalnie dzisiaj, w środę, w późnych godzinach wieczornych.

— **Pożar włoskiego parowca.** Na pokładzie włoskiego parowca „Mauly” wybuchł pożar. Po dwugodzinnej akcji ratunkowej zdołano opanować ogień. Szkody są bardzo znaczne.

— **Żołądek nie uznaje granic.** Sąd w Tyłży skazał na karę więzienia 7 osób, należących do szajki, która trudniła się przemytem masła z Kłajpedy do Niemiec, w czasie, gdy Kłajpeda należała do Litwy.

kanclerza Hitlera w reichstagu, dając przy tym do zrozumienia, że dokument zredagowany przez prezydenta amerykańskiego, nie stanowi poważnej noty dyplomatycznej, lecz ma cechy agitacyjno-demagogiczne. Odpowiedź kanclerza przystosowana być musi do tego rodzaju apelu. Na podstawie szeregu podobnych wynurzeń i gwałtownych ataków prasy niemieckiej sądzić można, że głównym celem mowy kanclerza będzie:

1) odparowanie tych wszystkich argumentów, zawartych w apelu Roosevelta, którymi Rzesza niemiecka czuje się bezpośrednio dotknięta; 2) mowa ta stanowić będzie niewątpliwie w obliczu własnych obywateli, jak i zagranicznych ponownie **uzasadnienia zarówno dotychczasowej polityki niemieckiej, jak i jej wytycznych na przyszłość.**

Włoska odpowiedź dla Roosevelta.

Rzym, 19. 4. (PAT.) Redaktor dyplomatycznej agencji Stefani pisze: Orędzie Roosevelta, które prasa demokratyczna uznaje za ewenement sensacyjny, dramatyczny i decydujący dla losów świata, jest nowym dokumentem polityki prowokacyjnej i agresywnej, którą prowadzi prezydent amerykański w szerokim porozumieniu z W. Brytanią i Francją. Polityka ta prowadzona jest przeciw siłom nowym w Europie, a w szczególności **przeciw Niemcom i Włochom.**

Roosevelt pragnie narzucić przekonanie, że Niemcy i Włochy są państwami burzącymi spokój europejski, a kontynent nasz jest uregulowany doskonałą sprawiedliwością i historią, a tylko Włochy i Niemcy budziły niepokój międzynarodowy. Orędzie zwrócone jest do Berlina i Rzymu, odrzuca wszelkie możliwości rewizji w Europie, a każdy kto by się podjął tego, uznany jest **z góry za wroga ludzkości.**

Tylko Suez, Tunis i Dżibuti.

Rzym, 19. 4. (PAT.) Na posiedzeniu senatu przyjęto projekt odpowiedzi na ostatnią mowę tronową króla. Odpowiedź przedstawiona przez referenta Sen Beione porusza m. in. stosunki z Francją i przypomina, że Mussolini sprzecyzował pretensje kolonialne wobec Francji, którymi są: Suez, Tunis i Dżibuti.

Pierwszą odpowiedź Francji była negatywna. Jeżeli stanowisko to nie ulegnie zmianie, postępowanie Włoch będzie zgodne z wytycznymi, sformułowanymi już przez Mussoliniego. Włochy w oczekiwaniu na uzyskanie satysfakcji, do której ma prawo, odmawiają złożenia podpisu pod jakimkolwiek zobowiązaniem międzynarodowym ograniczającym zbrojenia.

Sprawa Gdańska w izbie gmin.

Londyn, 19. 4. (PAT) Sprawa Gdańska poruszona była wczoraj w interpelacji w izbie gmin. Poseł liberalny Mander zainteresował rząd, domagając się udzielenia zapewnienia, że **jakakolwiek zmiana statutu zostanie przedłożona radzie Ligi Narodów do aprobaty i że istniejące prawa polskie w Gdańsku objęte są gwarancją brytyjską, udzieloną niedawno przez premiera Chamberlaina.**

W odpowiedzi parlamentarny podsekretarz dla spraw zagranicznych Butler oświadczył co następuje:

„**Jakakolwiek modyfikacja w statucie będzie oczywiście wobec związku Ligi z W. Miastem rozważana przez radę Ligi Narodów. Niedawne oświadczenie premiera w izbie gmin niewątpliwie usuwa wszelkie wątpliwości co do istoty zobowiązań rządu jego królewskiej mości pod tym względem.**”

Poseł Mander zapytał wówczas dodatkowo, czy istniejące prawa polskie w Gdańsku objęte zostały postanowieniami porozumienia polsko-brytyjskiego, wiceminister Butler oświadczył, że **nie może dorzucić niczego do niedawnej deklaracji premiera Chamberlaina.**

Sidor ustąpił.

Bratysława, 19. 4. (PAT.) Minister spraw wewnętrznych Sidor podał się **wczoraj do dymisji.** Sidor mianowany został prezesem słowackiej rady ministrów w okresie kryzysu, który spowodował likwidację republiki czesko-słowackiej. Wicepremier Tuka spełnia czasowo funkcje ministra spraw wewnętrznych.

Papen znów wypłynął!

Berlin, 19. 4. (PAT.) Niemieckie biuro informacyjne donosi: Kanclerz Rzeszy na wniosek ministra spraw zagranicznych von Ribbentropa **mianował ambasadora do szczególnych zleceń Franza von Papena ambasadorem Rzeszy w Ankarze.**

Kanclerz przyjął w dniu wczorajszym ambasadora von Papena na pożegnalnej audiencji.



Tydzień obecny nadaje się specjalnie do rozważań nad sprawą mniejszości niemieckiej. To jest co prawda taki żywioł, któremu zawsze trzeba bardzo skrupulatnie patrzeć na ręce, ale właśnie w tygodniu Polskiego Związku Zachodniego należy zwiększyć czujność wobec niebezpieczeństwa niemieckiego.

Dostrzeżenie niebezpieczeństwa nie znaczy wcale, abyśmy się Niemców bali. Dla całej wydmuchanej potęgi Trzeciej Rzeszy mamy bardzo mało respektu, a co dopiero mówić o tych resztkach niemieckich na naszych ziemiach.

Resztki niemieckie, bo nie ulega wątpliwości, że mimo starań i agitacji, mimo pomocy z poza granicy, wpływy niemieckie się kurczą. Niemców w Polsce ubywa i to z trzech przyczyn:

- odpływa element napływowy,
- wraca do polskości pewna liczba rodzin w czasie niewoli zgermanizowanych,
- mniejszość niemiecka wykazuje bardzo małą liczbę urodzin, co jest wynikiem emigracji i ucieczki za granicę ludzi młodych, zdolnych do założenia rodziny.

Niemców ubywa, odchodzą z ziem, na których byli nieproszonymi gośćmi, a na których prawo głosu ma tylko odwieczny gospodarz — naród polski. To jest zjawisko normalne.

Natomiast gorzej się przedstawia inna strona tej samolikwidacji niemieckiej. Mianowicie spadkowi sily liczebnej żywiołu niemieckiego nie towarzyszyły na ziemiach zachodnich odpowiednio szybki i wielki spadek sily gospodarczej i społecznej elementu niemieckiego. W rezultacie szczupła liczebnie grupa niemiecka posiada w swym ręku nienaturalnie wysoki odsetek wszelkiego rodzaju warsztatów gospodarczych, poczynając od ziemi i przemysłu, kończąc na udziale w organizacjach spółdzielczych. Jest to zagadnienie natury nie tylko gospodarczej, gdyż niejednokrotnie ujawnione były próby wyzyskania przez czynniki niemieckie przewagi gospodarczej dla wywierania na ludność polską politycznego wpływu w postaci nakłaniania jej do należenia do organizacji niemieckich, oddawania dzieci do szkół niemieckich, czy głosowania na listy niemieckie. Stan ten nie może być uważany za normalny.

I dlatego — powtarzamy i powtarzać będziemy — w stosunku do Niemców w Polsce najważniejszy w obecnej chwili jest stanowczy bojkot gospodarczy.

Polakom nie wolno podtrzymywać niemieckiego stanu posiadania, który wielokrotnie przewyższa stan liczebny Niemców w Polsce!

Humor polityczny.

SZCZUPAK I PŁOTKA.

(Bajka).

Była sobie płotka.
Raz ją szczupak spotkał
i zjadł, bo miał apetyt.
Potem wydał komunikat,
że, niestety,
płotka była dzika,
słaba i chora,
więc ją wziął pod protektorat
a tę drogę obrał,
dla jej własnego dobra!

Tu koniec bajki. A moral?
Przyjdzie nań pora,
i szczupak może spotkać... protektora!
(„Goniec Warszawski”).

ODERWANIE.

Gdy świat się w nienawiści plawi
Pośród zamętu i wrogości,
Niech wiersz mój chwilę was zabawi
Wiosenną pieśnią o miłości.

Bo jutro już zakwitną drzewa.
Zielono, młodo i krzaczasto,
I słowik, który w nich zaśpiewa,
Zaalarmuje całe miasto.

Zacniemy chodzić roztargnieni,
Gubiąc westnienia co najszersze,
Mówić o kwiatkach i zieleni,
A nawet... zgrozo... czytać wiersze...

Bo w wierszach owych przeczytamy
Zielone rzeczy... Bardzo proste...
Bo tylko to, że się kochamy,
I że tak pięknie jest na wiosnę.
(„Kurier Warszawski”).

List z Paryża.

Na fali doniosłych wydarzeń.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego”).

Paryż, w kwietniu.

Dwa wydarzenia ogromnej miary przykuwają uwagę całej opinii świata: zapowiedź podpisania układu lotniczego z Rosją i oświadczenie Prezydenta Stanów Zjednoczonych wystosowane do Hitlera i Mussoliniego.

Wiadomość o pakcie lotniczym podaje jednocześnie i Paryż i Londyn. Forma tych depesz jest niemal półoficjalna, więc należy przypuszczać, iż podpisanie nowego układu dojdzie lada dzień do skutku. Według prasy francuskiej, ma on objąć Anglię, Francję, Polskę, Rumunię i Rosję. W każdym jednak razie dojdzie do układu w sprawie pomocy lotniczej między Francją i Anglią. Projektodawcą jest w tym wypadku rząd angielski.

Na pierwszy rzut oka wydaje się to paradoksalnym. W Brytania jest najbardziej antykomunistycznym państwem świata, gdyż nigdzie nie spotykamy tak zdecydowanej niechęci do metod i ustrojów totalnych jak właśnie w Anglii. Rząd brytyjski jest konserwatywny, olbrzymią większość konserwatywną posiada Izba Gmin, konserwatywną do szpiku kości jest Izba Lordów. Posadzenie Chamberlaina, Churchila, Edena o sympatie komunistyczne — byłoby humorystyką. Lecz zdecydowanie antykomunistyczną jest również opozycja Jego Królewskiej Mości. Partia liberalna nie uznaje metod stalinowskich — właśnie dlatego, że jest liberalna. Ale przeciwko ustrojowi sowiekiemu wypowiada się również zdecydowanie socjalistyczna Partia Pracy. Skąd więc to wytrwałe dążenie konserwatywnej Anglii do przyłączenia do komunistycznej Rosji? Czy może słuszne są oskarżenia prasy włosko-niemieckiej że Londyn zmierza do z bolszewizowania Europy?

Oczywiście, że nie. Wszystkie zarzuty prasy nazistowskiej są tylko niepoważną grą, mającą na celu otumanienie własnego społeczeństwa. Londyn, zapatrujący się

bardzo krytycznie na ustrój sowiecki nie tylko że nie dąży do skomunizowania Europy, ale oparłby się wszelkim podobnym próbom z całą energią. Porozumienie angielsko-sowieckie tłumaczy się czym innym. Chodzi mianowicie o to, aby Rosja, wszystko jedno jaka, biała czy czerwona, silna lub słaba, monarchistyczna czy republikańska, carska czy stalinowska — nie została wciągnięta pod żadnym warunkiem w orbitę wpływów niemieckich. Wszystkie kwestie wewnętrzne rosyjskie są nieważliwe bardzo ważne — ale w tym jednym wypadku schodzą na drugi plan. Rzeczą rozstrzygającą jest tutaj mapa Europy.

Zmienia się ona w ostatnim czasie niezwykle szybko na korzyść Niemiec. Państwa europejskie, zaniepokojone ogromnym wzrostem hegemonii niemieckiej, starają się przeciwstawić swe sily naporowi Trzeciej Rzeszy. Otóż wszelki układ będzie niekompletny, jeżeli będą zachodziły jakiegokolwiek wątpliwości co do stanowiska Rosji w ewentualnym starciu zbrojnym Europy z Niemcami.

— A czy uroczyste zadeklarowana neutralność Rosji nie wystarczy? — zapyta ktoś.

Nie wystarczy. Nastąpiły takie przykre czasy, że każdy woli realny fakt, aniżeli nawet najbardziej przekonującą deklarację neutralności. Zresztą mamy doświadczenia bardzo wymowne z czasów wojny światowej. Włochy były w roku 1914 sprzymierzone z Niemcami i Austrią. Istniał formalny sojusz znany pod nazwą trójprzymierza. W sierpniu 1914 roku Rzym zadeklarował w Wiedniu i w Berlinie „przyjazną neutralność”.

— Sprzymierzone Włochy — pisała wówczas prasa niemiecka — nie mogą ze względu na konieczność niezbędnych przygotowań wystąpić natychmiast przeciwko Francji. Ale z bronią u nogi czekają na stosowną chwilę...

Niemcy dążą do Rapallo.

Czekały tak długo, aż wreszcie uderzyły na Austrię. Otóż mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone nie mogą pod żadnym warunkiem dopuścić do możliwości zaistnienia nowego Rapallo. A najlepszym na to sposobem jest taki układ stosunków, w którym by Rosję od pierwszych chwil miało się za sobą, a nie przeciw sobie, żeby Moskwa, wszystko jedno jaka, była pewna a nie wątpliwa. Jest to jasne, proste i logiczne.

— Ale — powie ktoś — porozumienie niemiecko-rosyjskie jest wykluczone. Hitler i Mussolini podkreślają tak ustawicznie swoje antypatie do Sowietów...

Nic w polityce niemieckiej nie jest wykluczone. Dowodem na to jest chociażby fakt, że Hitler, po dojściu do władzy robił wszystko, aby układ w Rapallo zachować (do dziś dnia go nie wypowiedział) — a po tym propaganda niemiecka dokładała wszelkich usiłowań, aby stworzyć napięcie między Polską a Rosją, aby rzucić Polskę na Wschód — i w ten sposób, zaniepokoiwszy Moskwę niebezpieczeństwem na zachodniej granicy — doprowadzić do porozumienia niemiecko-sowieckiego, za które naturalnie

zapłaciłaby w pierwszym rzędzie Polska. Trzeba lojalnie podkreślić, że rząd polski na te przejryste kombinacje nie poszedł i pakt rosyjsko-polski o nieagresji został nie tylko dotrzymany, ale nawet wzmocniony i umocniony. Lecz że usiłowano nas wygrać dla swych celów, że propaganda berlińska starała się zarzucić swoje sieci w Polsce — o tym wszyscy wiemy aż nadto dobrze.

Nowy układ będzie układem lotniczym, w dalszym ciągu może przewidywać pomoc gospodarczą i techniczną dla państw na padniętych. Jest to jedyna właściwa forma współpracy albowiem ani Polska ani Rumunia nie życzą sobie interwencji całej armii rosyjskiej, nie chcą kilku milionów Rosjan na własnym terytorium. Zresztą ewentualna pomoc lotnicza i eurowe — wystarczy najzupełniej jako stwierdzenie udziału Rosji po stronie sprzymierzonych.

Po wtóre, ten układ, który doprowadza do skutku W. Brytania, ma jeszcze tę dobrą stronę, że może zapobiec wojnie europejskiej, a w każdym razie odwieść ją na bardzo długi przeciąg czasu. Wywoływanie wojny, w której Niemcy mieliby przeciwko sobie

wszystkie największe państwa Europy — byłoby z niemieckiego punktu widzenia wprost szaleństwem. A kanclerz Hitler, posiadając mimo wszystko silne wyrobione poczucie rzeczywistości — i naprawdę trudno przypuszczać, aby wraz z całym swym narodem dążył do popełnienia samobójstwa politycznego.

Tym bardziej, że te nowalje które w nocy z piątku na sobotę otrzymali obaj dyktatorzy nie są zbyt przyjemne. Hitlera i Mussoliniego przycisnął Roosevelta do muru. Obaj „führerzy” muszą odpowiedzieć jasno i wyraźnie, czy chcą pokoju — czy też dążą do wojny. Jeżeli chcą pokoju, to niech gwarantują nienaruszalność granic otaczających ich państw. Jeżeli tej gwarancji nie dadzą — to Stany Zjednoczone będą wiedziały, czego się trzymać.

Oświadczenie Roosevelta.

Jakie znaczenie posiada to Rooseveltowskie oświadczenie? Odpowiedzmy krótko, że chodzi tu przede wszystkim o sprawy wewnętrzno-amerykańskie. Olbrzymie społeczeństwo musi wiedzieć, że angażuje się w obronie najbardziej doniosłych wartości, jakimi są pokój i sprawiedliwość. Jeżeli Hitler i Mussolini przyjmie propozycję amerykańską — to Prezydent Roosevelt nie będzie potrzebował występować z projektem zmiany ustawy o neutralności Ameryki. Jeżeli nie przyjmie — to będzie miał całą opinię Stanów przeciwko sobie, uchylenie „aktu neutralności” stanie się faktem dokonanym, i państwa totalne będą mogły napewno liczyć się z interwencją zbrojną Stanów Zjednoczonych. Stąd zrozumiała wściekłość prasy niemieckiej, która nie może zrozumieć, że ktoś ośmiela się sprzeciwiać planom ataku na Polskę, Rumunię, Węgry, Holandię itd.

Oświadczenie Roosevelta ocenia prasa zachodnia korzystnie, ze względu na jego bardzo silny i zdecydowany ton. Natomiast ma się tu pewne zastrzeżenie w sprawie treści propozycji amerykańskich.

— Nie jest wykluczonym — mówi się — że Niemcy te gwarancje dadzą. O to w Berlinie bardzo łatwo. Wiemy przecież, że gwarantowano niepodległość Austrii, twierdząc, że wszystkie pogłoski o „Anschlussie” to tylko „złośliwa propaganda”. Poręczano kilkakrotnie niepodległość Czechosłowacji, ostatni raz w Monachium. Na 24 godzin przed zajęciem Albanii, dawano zapewnienia, że o ładowaniu wojsk włoskich mowy nie ma. Stwierdzono uroczystnie, że rewindykacje w Sudetach są „ostatnimi żądaniem terytorialnymi Niemiec”. Jaka była wartość tych oświadczeń i paktów? Lord Cooper słusznie stwierdził, iż mniejsza od papieru, na którym je spisano. Państwa „osi” mogą zagwarantować wszystko, co się tylko zapragnie i gwarancji tych nie dotrzymać. A taki akt może usnąć czujność mocarstw zachodnich może nawet przerwać najważniejszą pracę, jaką jest w tej chwili budowa tamy przeciwko zachłanności niemieckiej.

Nie konferencja — tylko kij!

Poza tym Roosevelt występuje z planem konferencji międzynarodowej. Otóż w Paryżu do żadnych konferencji międzynarodowych nie ma już nikt zaufania. Niemcy i Włochy przyjdą na tę konferencję z minami niewiniątek. Biedne, upośledzone państwa, taka się im krzywda dzieje, na wschodzie, na zachodzie, w koloniach. Chcą pokoju, oczywiście — ale za tę dobrą wolę trzeba dobrze zapłacić. I rozpoczyna się dyskusja na temat rozmaitych granic i traktatów — dyskusje które mogą zmienić lub osłabić te pojęcia, jakie wyrobiły sobie na politykę niemiecką społeczeństwa anglosaskie. Jakich senator Borah wzruszy się smutną dolą „uciskanych” Niemców i zaproponuje jakieś targi, jakieś kompromisy. A toby było najgorsze. Każde ustępstwo nienasyconego germanizmu i imperializmu nie zbliżałoby Europy do pokoju, lecz przeciwnie do wojny. Byłoby nie przykładem i zachętą — ale pokusą. Gdyby oddano Niemcom Gdańsk — zażądałoby jutro Pomorza a pojutrze Śląska, Poznańskiego, przywrócenie Besselerówki. Gdyby oddano Włochom Tunis — to jutro podżegnywanoby Hiszpanię do ataku na Marokko aby przy tej sposobności oderwać od Francji Algier i Koryskę. I wojna przyszlaby tak czy tak — tylko jeszcze w gorszych warunkach. Ze wszystkich konferencji powojennych — a było ich tyle — nic pozytywnego nie wyszło. Po największej części kończyły się one fiaskiem. Z dużą dozą przykrości trzeba stwierdzić, że w dzisiejszych czasach o wiele korzystniejszymi od konferencji dyplomatycznych — są wzajemne narady sztabów generalnych państw zaprzyjaźnionych i broniących pokoju oraz wspólnego bezpieczeństwa. Są ludzie, na których wyobraźnię działają nie symbole kultury, lecz symbole sily. Nie pakt — lecz fakty. I naprawdę, większe usługi niż parasol, może sprawie pokoju i cywilizacji oddać dzisiaj gruby, sekaty kij.

Dr Tadeusz Kiełpiński.

Przyszła wojna musi nam się opłacić!

Polski „obszar życiowy” sięga od Bałtyku po morze Czarne

Tygodnik „Zespól”, bliski otoczeniu min. Poniatowskiego, podniósłszy organiczną łączność wojny z polityką, tak formuluje nasze cele polityczne wojny:

„Wychodząc z tych założeń, powinniśmy sobie sformułować nasze cele polityczne wojny. My, Polacy, nie jesteśmy narodem imperialistycznym i nie propagujemy zabiorów. Ale jeśli zostaniemy zmuszeni do prowadzenia wojny, to ta wojna powinna się nam opłacić. Obrona niepodległości jest wprawdzie sama w sobie celem usprawiedliwiającym najbardziej zażartą wojnę, bo niepodległość jest skarbem bezcennym. Nie jest jednak rzeczą słuszną i sprawiedliwą, byśmy ponosili koszty narzuconej nam wojny w obronie niepodległości. Ten, kto nam wojnę narzuci, winien być zmuszony do zwrotu kosztów, a ponadto winny być stosowane warunki, zapobiegające podobnym wypadkom na przyszłość. Oczywiście, nie chodzi o żadne gwarancje papierowe, lecz o bezpieczeństwo realne”.

Polska ma możność wysunięcia w każdej chwili postulatów słusznych i sprawiedliwych, a wykraczających poza samą zasadę obrony niepodległości.

„Istnieje przecież poza granicami Rzeczypospolitej obszary zamieszkałe w zwartej masie przez większość polską. Postulat pełnego zjednoczenia Narodu Polskiego w jednym państwie jest niewątpliwie postulatem

sprawiedliwym. Jeśli realizacja tego postulat przyniesie ze sobą w wianie zwiększenie zasobów surowców i rozszerzenie szlaków komunikacyjnych ze światem, to tym lepiej. To bardzo szczęśliwy przypadek.

Nasi sąsiedzi ukuli obecnie wyraźnie „obszar życiowy”. My także mamy swój obszar życiowy, mieszczący się między Bałtykiem a morzem Czarnym. My na tym obszarze rządymy się zasadą „z wolnymi wolni i z równymi równi”. Nie możemy się zgodzić, by ci wolni na tym obszarze stali się niewolni.

Bo niektóre państwa, słusznie ze swego punktu widzenia, nie życzą sobie być okrażonymi. Powinny więc rozumieć, że my także nie życzymy sobie żadnego okrażenia i osaczenia”.

Warto przypomnieć — pisze „Zespól” — dokąd chadzali różnymi czasami Chrobry, Warneńczyki, Sobieski, gdzie odnosili zwycięstwo Krzywousty, Jagiełło, Batory, Chodkiewicz. Ich szlaki — to nasz obszar życiowy.

Radzimy przypasać uchem do polskiej ziemi, a usłyszycie, jak grzmi po przez wieki loskot kopyt i chrzęst zbroi pędzącej do boju husarii. Na Psem Polu, pod Grunwaldem, pod Kirchholmem, pod Wiedniem! A może to tylko złudzenie, może to tylko dudnią czołgi i warczą motory?”



Instytut włókienniczy w Łodzi. Rada Łódzkiej Izby Przemysłowo-Handlowej, na plenarnym posiedzeniu, uchwaliła wyasygnować z funduszy Izby kwotę 100.000 zł na potrzeby Instytutu Włókienniczego w Łodzi.

Nekrofile, czy złodzieje? W Radłowicach pod Samborem nieznanymi zbrojnymi włamali się do grobowca rodziny Barańskich w miejscowym kościełku. Zbrojny otworzyli i przetrzasnęli pięć trumien, w których jednak nie znaleźli żadnych kosztowności.

Dla leczenia zaparcia u kobiet specjalnie wskazana jest naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa, dzięki swemu niezawodnemu i nierzadziej delikatnemu działaniu.

Szosa z kostki betonowej Augustów-Suwałki. Na szosie Augustów-Suwałki przystąpiono do kontynuowania rozpoczętych w ub. sezonie letnim robót nad układaniem nowej nawierzchni z kostki betonowej. W związku z tym uruchomiona została pod Suwałkami betoniarnia, w której wyrabia się kostki betonowe.

„Będa o mnie pisały gazety”. W dniu 14 bm. rzucił się pod przejeżdżający pociąg towarowy w Olkuszu, 25-letni Józef Chwał w Olkuszu. Denat przedtem był u dr. Kallisty, aby mu podziękować za leczenie, przy czym odchodząc, rzekł: „Jutro będa o mnie pisały gazety!” Denat udał się wprost na tory kolejowe i rzucił się pod pociąg.

oleje mineralne pod Nowogródkiem. W czasie badania wody z kilku najbliższych studziń w Nowogródku, analiza wykazała obecność nafty. Potwierdzają to zdawna wśród ludu krążące pogłoski, że Nowogródki i jego okolice leżą na pokładach olejów mineralnych ukrytych w głębi ziemi.

Głodówka 45 pracowników żydowskich. W szpitalu żydowskim we Lwowie rozpoczęło 45 pracowników głodówkę jako protest przeciw wydaleni 2 koleżanek. Głodujące nie przerwały normalnej pracy.

Dzieci udaremniły morderstwo. W miejscowości Broniki (pod Równem) dzieci Tymoszczyka znalazły rewolwer i naboje, które oddały ojcu, ten skłonił złożyć broń na posterunku. W toku śledztwa wykryto, że broń należała do Jana Humeniuka, który w porozumieniu z żoną Tymoszczyka zamierzał go zabić i wyjechać do Paragwaju. Humeniuk został osadzony w więzieniu. Tymoszczykowi oddano pod dozór policjantów.

Śmiertelne zatrucie gazem żużlowym. Podczas zbierania węgla na hałdach pod Sosnowcem ulegli zacczeniu wydobycyjacym się z żużli gazami dwaj chłopcy — Józef Borowicz i Kazimierz Stefańczyk. Istnieje słaba nadzieja utrzymania ich przy życiu.

Burze zbierają ofiary. W pow. włodawskim przeszła gwałtowna i ulewna burza z piorunami, która poczyniła duże szkody. We wsi Hołozowo został zabity przez piorun Bazyli Pawluczek, który spożywał o-biad przy otwartym oknie, w chwili, gdy szalała burza.

Strzępy ciała młodej kobiety na torze kolejowym.

Częstochowa. W ub. piątek po przejeździe pociągu osobowego o g. 19,52 zdołano w Warszawie do Częstochowy, znalezione na torze kolejowym w Częstochowie, naprzeciwko ul. Jasnogórskiej, straszliwie zmasakrowane zwłoki młodej kobiety, której koła pociągu odcięły głowę od tułowia. Trup leżał w kałużach krwi piersiami do ziemi, a pozycja zwłok wskazywała iż jest to zapewne wypadek samobójstwa, choć

nie wykluczone są i inne przypuszczenia. Przy zwłokach nie znaleziono żadnych dokumentów, stwierdzających tożsamość denatki. Z oględzin wynika, że liczyła około 20 lat życia, wzrost 1,58 m, ubrana dość ubogo w suknię aksamitną koloru czerwonego, sandaalki brązowe itd. Władze policyjne wdrożyły dochodzenie, celem zidentyfikowania denatki.

17-letni morderca skazany na dożywotni pobyt w domu poprawy.

Katowice. Przed 10 tygodniami na drodze polnej w Łazach dokonano napadu na 18-letniego Józefa Bożka, syna ociemniałego z wojny światowej kupca z Jasienicy. W godzinę po napadzie, znaleźli przechodnie nieprzytomnego Józefa Bożka z silnymi ranami głowy. Nieodzyskawszy przytomności Bożek zmarł.

Śledztwo nastęrczało dużo trudności. Na miejscu zbrodni sprawca nie pozostawił śladu, który by naprowadził na jego trop. Dzięki umiejętnym dochodzeniom zdołano ustalić, że sprawcą zbrodni był 17-letni Wiktor Gren.

Po aresztowaniu go, młodociany zbrodniarz złożył zeznanie, że napadu dokonał z zemsty. Gren dokonał bowiem w początku października włamania do sklepu Bożka, gdzie ukradł 320 zł. Kradzież i jej sprawcę zaobserwował jednak służący, który zawiadomił o tym ojca młodocianego złodzieja. Stary Gren, wybadawszy, gdzie syn schował pieniądze, oddał je młodemu Bożkowi. Bożek zrobił na policji

doniesienie o kradzieży, dokonanej przez Grenę, za co Gren skazany został na pobyt w domu poprawczym, z zawieszeniem wykonania kary na dwa lata.

W listopadzie ub. r. Bożek zabił Grenę i wtedy pobity poprzysiął zemstę. W dniu 2 lutego czatował Gren na Bożka, który bawił u swej narzeczonej w Łazach. Gdy Bożek z tych odwiedzin wracał do domu do Jasienicy, Gren dobiegł do niego z tyłu i zadał mu silne ciosy w głowę, powodując pęknięcie czaszki i wreszcie zgon.

Z uwagi na to, że morderca jest małoletni, została zarządzona tajność rozprawy. Gren uznany został winnym zabójstwa, za co skazany został na dożywotni pobyt w domu poprawy.

W czasie pobytu młodego Grenę w więzieniu, zmarł jego ojciec, no którym Gren odziedziczył połowę gospodarstwa. Ociemniały Bożek, ojciec zamordowanego, wystąpił więc ze skargą cywilną o zwrot kosztów szpitalnych i pogrzebowych za zamordowanego syna oraz o odszkodowanie.

Nóż rozstrzygnął spór.

Katowice. Krwawa scena rozegrała się w szynku Jerzego Hertza w Lipinach Śląskich.

Pomiędzy 32-letnim robotnikiem Marcinem Koryciałem z Lipin Śl., a bezrobotnym 38-letnim Emanuelem Gasiorem z Chropaczowa doszło do sprzeczki z zupełnie błahego powodu. Gasiór obraził się o to, że Koryciał go nie pozdrowił i w czasie ostrej wymiany zdań dobył noża i pchnął

nim Koryciała w brzuch w okolicę pachwiny.

Koryciał stracił przytomność i padł na podłogę. Pchnięcie było tak straszliwe, że nieszcześliwemu wypłynęły wnętrzności.

Gasiór po zajęciu zbiegł zaś Koryciała odwieziono natychmiast do szpitala hutniczego w Piśniakach, gdzie niezwłocznie dokonano operacji. Stan rannego budzi poważne obawy.

Nożowca poszukuje policja.

Pastor chiński podziwia działalność misyj w Chinach

Powszechny podziw wzbudza heroizm misjonarzy katolickich wobec nędzy i biedy spowodowanej zawieruchą wojenną w Chinach. Dał temu wyraz pewien pastor protestancki, Chińczyk rodem. Do O. Villabona, T. J., który w Tongku powołał do życia komitet pomocy dla ofiar wojny, pastor Ko Kin-te tak się odezwał: „Uważam za swój obowiązek złożyć Ojcu wyrazy podziwu dla postępowania katolickich misjonarzy, którzy bez wahania pozostali na

swym posterunku i wielu ludziom uratowali życie”. Na odpowiedź misjonarza, że tak on jak i inni misjonarze spełnili tylko swój obowiązek chrześcijański, odparł pastor: „Gdyby wszyscy byli postąpili jak Ojciec i misjonarze katolicy, o wiele więcej nieszcześliwców byłoby uratowało życie. Ojciec okazał wolę męczennika ryzykując życie dla swoich ziomków. Jako Chińczyk mam obowiązek wyrazić Ojcu za to swoją wdzięczność”.

MARY RICHMOND.

Miłość i Podejrzenie

Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.

13)

(Ciąg dalszy).

poznać. Nie należała do osób szczerych i otwartych. Była milcząca, miała rzadki dar inteligentnego słuchania rozmowy. Wiele kobiet milczy z głupoty i płytkości. Elżbieta musiała być zupełnie inna. Za jej pełnym rezerwy milczeniem krył się niezawodnie cały świat uczuć i myśli. Hardinge'a interesowała psychologia, toteż zapragnął gorąco odkryć tajniki duszy tej kobiety. Elżbieta! Śliczne jest to staroświeckie imię! Jakże nadaje się dla niej!

Po śniadaniu przeszli wszyscy na werandę z papierosami i rozesiedli się na leżakach. Hugo powrócił do domu i za chwilę ukazał się z czterema szklankami, butelkami i „shakerem” do cocktailu.

— Mamy okazję do uroczystego obchodu — żartował. — Nie często się nam zdarza wizyta tak sławnej osobistości.

— Nie mów głupstw, stary! — mruknął Piotr zażenowany rzucając ukradkiem spojrzenie na delikatny profil Elżbiety.

Podniosła na niego oczy i strząsnęła popiół z papierosa:

— Sławny? Dlaczego? Czym się pan zajmuje?

— Oczywiście, zapomniał pan mi powiedzieć! — krzyknęła Molly z przejęciem, zanim Piotr zdążył się odezwać.

— Bo Piotr prosił, żeby nie rozgłaszać tego. Zresztą, już podał się do dymisji. Ale moja droga, Piotr jest detektywem!

— Detektywem? — powtórzyła niedowierająco Elżbieta.

— Tak, i to bardzo sławnym. W Scotland Yardzie wyrobił sobie pierwszorzędną markę — ciągnęła dalej Molly ze szczerym zachwytem, nie zwracając uwagi na to, że Piotr jest coraz bardziej zmieszany i nawet poczerwieniał.

— Przestań, Molly! — przerwał. — To wszystko już jest poza mną. Niech pani tego nie słucha, pani Elżbieto, jestem najzwyczajnym obywatelem, poddającym się przyjemności. Przystałem pracować w zeszłym roku, gdy wuj pozostawił mi pewną sumkę w spadku.

— Ależ to jest bardzo ciekawe — Elżbieta obróciła się do niego całą postacią, tak, że teraz siedziała przed nim twarzą w twarz. — Czy miał pan do czynienia z jakąś głośną sprawą?

— O, tak, parę razy — przyznał.

— Piotrze, wiem doskonale, że rozwią-

zywałś najtrudniejsze zagadki, a miałeś ich moc! On jest naprawdę niezwykły, Elżbieto! Czy pamiętasz sprawę diamentu Ingersollów?

— Tak, byłam wtedy w Anglii.

— Otóż on odnalazł te diamenty i wykrył szajkę, która je wykradła. I on aresztował Evansa, który zamordował tego biednego rybaka w Ilfracombe.

— Więc rzeczywiście pan jest sławny! — Elżbieta mówiła tonem żartobliwym, ale w oczach jej wyczytał zachwyty. — Ale pan wycofał się na dobre?

— Na dobre.

— I nic nie zmusi pana do powrotu? — Nie, jestem wolnym człowiekiem, już do końca życia!

— Mówisz tak, jak gdybyś został przed chwilą wypuszczony z więzienia, starusku! — roześmiał się Hugo.

— No, bo właściwie to było swego rodzaju więzienie. Moje życie nie należało do mnie. — Byłem poza nawiasem życia społecznego, zawsze gotowy na wezwanie. Oczywiście bardzo lubię tę pracę, ale niezależnie od tego, że bardzo lubimy swój zawód, przychodzi zawsze czas, kiedy człowiek zapragnie spokoju i wyciszenia!

— Ale ty go nie znajdziesz! — wtrąciła Molly.

— Może pan Hardinge pragnie działać nadal jako amator, dla własnej przyjemności? — wyraziła swe przypuszczenie Elżbieta. — Znajdzie pan olbrzymie pole do działania chociażby na terenie Nowej Zelandii — dodała. — Na przykład niedawno popelniono nieziemnie tajemnicze morderstwo w Aucklandzie. Pewna tancerka została uduszona, a jej kateka córka — porwana. Prasa robiła wiele hałasu dokoła tej sprawy, ale w końcu musiała dać



— 17 parowozów otrzymali Niemcy od Litwy. Rzeszy Niemieckiej przekazano litewski tabor kolejowy, znajdujący się w kraju kłajpedzkim. Litwa przekazała m. in. 4 lokomotywy osobowe oraz 13 towarowych. Podpisano również umowę o komunikacji kolejowej między Litwą a krajem kłajpedzkim.

— Bezrobotny chciał sprzedać zdrowe oko za 10 tysięcy dolarów. Bezrobotny mieszkaniec miasta Fairmount (U. S. A.) niejaki John B., ogłosił, że chce sprzedać jedno oko za 10 tysięcy dolarów, dla celów naukowych. Za otrzymane pieniądze pragnie kupić mały domek i zapewnić wykształcenie swym dzieciom. Sądzić należy, że władze publiczne przeciwstawiają się takiej transakcji.

— Koło Polaków katolików w Buenos Aires. Istniejący komitet budowy kościoła polskiego w Buenos Aires, przekształcił się w organizację p. n. „Koło katolików Polaków w Buenos Aires”, stwarzając w ten sposób ośrodek życia religijnego wychodźstwa polskiego w stolicy Argentyny. Zarząd przystąpił do wydawania pismka p. n. „Bóg i Ojczyzna”.

— I na Litwie nie wolno szerzyć plotek. Na terenie Litwy zanotowano ostatnio liczne wypadki tendencyjnego rozpowszechniania plotkarskich pogłosek. W związku z tym litewski minister spraw wewn. polecił, by w wypadku złej woli, ujawnionej przez organy administracyjne — stosować ostre kary.

— Doświadczenia głodomorów. Dotychczasowym rekordzistą wśród głodomorów jest zawodowy głodomor Succ, który nie przyjmował pokarmu przez 40 dni. Pobliż go jednak tragicznie burmistrz Corku Mac Swiney, który urządził głodówkę trwającą 75 dni. Po tym czasie zmarł. Najniższą wagę osiągnęła Niemka wzrostu 148 cm., która wskutek długotrwałych wycieńczających wymiotów ważyła 23 kg. (Zagadnienie wpływu głodu na organizm jest aktualne w Niemczech ze względu na trudności aprowizacyjne).

— Rząd Nowej Gwinei przenosi się. Mniej więcej rok temu legła w gruzach wskutek trzęsienia ziemi stolica Nowej Gwinei, — Rabaul. Obecnie podjęto na zasadzie decyzji rządu Australii roboty przy przeniesieniu stolicy w inne miejsce. Nowa siedziba władz Nowej Gwinei stanie koło nowych kopalń złota.

— Piechota szwedzka otrzymała pistolety maszynowe. Piechota szwedzka zaopatrzona została w pistolet maszynowy model „1937”. Przypomina on wyglądem karabinek i mierzy — zależnie od typu — 60 do 70 cm długości. Pistolet ten oddaje do 500 strzałów na minutę.

— „Wojna psychologiczna”. W związku z dobrojeniem armii prowadzi się na Litwie kampanię uświadamiającą społeczeństwo w sprawie szpiegostwa. „Lietuvos Aidas” wyjaśnia metody pracy szpiegów i zamieścił referat pułk. sztabu gen. Szepetysa pod tytułem „Wojna psychologiczna”, w którym omawia drogę nieprzyjacielskiej propagandy.

spokój. Widocznie policja nie może dać sobie rady. — Jestem przekonana, że pana by ta sprawa bardzo zainteresowała.

Hardinge roześmiał się. Jakże to dziwne, że ona właśnie wspomniała tę sprawę. W każdym razie musiał przeciw powiedzieć Challonersom, dlaczego nie będzie mógł pozostać u niej dłużej.

— Właściwie muszę przyznać się państwu, że wyjątkowo wzięłem na siebie tę sprawę — oznajmił.

— Piotrze, to niemożliwe! — Molly o mało co nie wywróciła stolika, na którym mąż jej przyrządzał cocktail. — Ależ to strasznie ciekawe?

— Na razie nie ma nic nadzwyczajnie ciekawego — odparł Hardinge. — Dopiero przed dwudziestu czterema godzinami dowiedziałem się o tej historii.

— Ale ty ją rozwiklasz! To jest zupełnie pewne! — wykrzyknęła znowu z entuzjazmem Molly.

Hardinge pochylił się ku niej i pogładził jej rękę.

— Jesteś bardzo dobrą przyjaciółką, Molly. Ale nie oczekuj ode mnie zbyt wiele. Nie ma na świecie człowieka nieomylnego!

— Czy już podejrzewasz kogoś?

— Mój Boże, Molly, po dwudziestu czterech godzinach? — roześmiał się Hugo. — Przecież Piotr nie stosuje czarnej magii! I myślę, że wolałbyś, żeby o tym nie mówiono, prawda, przyjaciółku?

— Oczywiście! Nie wspominałbym o tym, gdy nie to, że muszę się wytłumaczyć przed wami, dlaczego nie będę mógł pozostać tu dłużej! Za parę dni muszę wracać do Aucklandu.

Ciąg dalszy nastąpi.

Notatki polityczne.

ZJAZD STR. DEMOKRATYCZNEGO.

W ubiegłą niedzielę zakończył się w Warszawie dwudniowy zjazd tzw. Stronnictwa Demokratycznego. Zjazd uchwalił deklarację ideową i dokonał wyboru władz. Prezesem Rady Naczelnej został b. wojewoda krakowski gen. Kwaśniewski, na czele zarządu głównego stanął prof. Michałowicz.

Stronnictwo Demokratyczne nie ma widoków rozwoju w Polsce, choćby z tego względu, że stronnictw politycznych, stojących na płaszczyźnie demokracji jest w Polsce już trzy: Stronnictwo Ludowe, Stronnictwo Pracy i PPS.

ŻYDZI WYRZEKAJĄ SIĘ JĘZYKA NIEMIECKIEGO.

Jak donosi P. A. A. w Bielsku odbył się wczoraj zjazd Żydów z Bielska i Białej, na którym jednogłośnie uchwalono zaprzestanie używania języka niemieckiego zarówno prywatnie, jak i w pracy.

Gafencu w Berlinie.

Berlin, 19. 4. (PAT). Minister spraw zagranicznych Rumunii Gafencu przybył wczoraj na trzydniowy pobyt do Berlina. Na dworcu powitali go m. in. minister spraw zagr. Rzeszy Ribbentrop, podsekretarz stanu Waizsaecker oraz poseł rumuński w Berlinie Crutzescu.

Majski poleciał do Moskwy.

Londyn, 19. 4. (PAT). Ambasador sowiecki w Londynie Majski, odleciał we wtorek przed południem samolotem do Moskwy.

Lindbergh powrócił do służby

Waszyngton, 19. 4. (PAT). Karol Lindbergh, który ostatnio powrócił z Europy do Stanów Zjednoczonych, powraca do służby czynnej w wojskowym lotnictwie amerykańskim. Płk. Lindbergh służyć obejmie w dniu jutrzejszym. Sekretarz departamentu wojny Woodring poinformował o tej decyzji Lindbergha prasę, nadmieniając, że płk. Lindbergh jest oficerem lotnictwa amerykańskiego, a powracając do służby czynnej, przydzielony będzie do sztabu sił lotniczych i obejmie nadzór nad lotnictwem.

Król bułgarski

doktorem Uniwersytetu w Warszawie.

Warszawa, 19. 4. (PAT). Senat akademicki Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego uchwalił przez aklamację, na wniosek rady wydziału matematyczno-przyrodniczego, nadać **J. K. M. Borysowi III, królowi Bułgarów, stopień doktora honoris causa za zasługi naukowe.**

Specjalna delegacja uniwersytetu uda się do Sofii, celem wręczenia królowi Borysowi dyplomu doktora h. c., najwyższej godności naukowej, jaką nadaje Uniwersytet.

Odwołanie przedstawiciela Polski w Słowacji.

Warszawa, 19. 4. (tel. wł.). Sensację w świecie dyplomatycznym wywołała niespodziewana decyzja M. S. Z. co do odwołania zamianowanego swego czasu z olbrzymim pośpiechem przedstawiciela dyplomatycznego Polski przy rządzie słowackim p. Chałupczyńskiego. Obecnie powróci on do centrali. Ta decyzja rządu polskiego wywołała wielkie poruszenie u rządu słowackiego, który na znak protestu odwołał również swego przedstawiciela dyplomatycznego, p. Klinowskiego.

Okazuje się jednak, że ów „dyplomata” nie powrócił do Bratysławy, lecz przebywa dalej w Warszawie, próbując prywatnie przekonywać różnych polityków polskich, że Słowacja jest naprawdę państwem niepodległym(!).

Angielscy oficerowie w Poznaniu.

Poznań, 19. 4. W Poznaniu bawią dwaj angielscy oficerowie, kpt. John Solto Douglas z Kingstown i kpt. Richard Moncrieff Wrigmt z Lahore (Indie). Oficerowie brytyjskiej armii przybyli do Polski, pragnąc w związku z obecnym zbliżeniem polsko-angielskim poznać język i obyczaje polskie.

Delegacja m. Poznania u p. premiera

Poznań, 19. 4. Wczoraj wyjechała do Warszawy delegacja miasta Poznania w osobach tymcz. prezydenta inż. Ruge'go, prezesa Izby Przemysłowo-Handlowej St. Kalamajskiego i dyr. Targów Poznańskich Krzyżankiewicza. Wyjazd delegacji ma na celu zaproszenie pana premiera i członków rządu na otwarcie Targów Poznańskich.

Srodowisko nędzy moralnej odsonił warszawski proces poszlakowy o morderstwo inż. Gierszewskiego. Zeznania oskarżonej Kucharskiej.

Warszawa, 19. 4. (Kor. wł.) Nie po raz pierwszy procesy sądowe odsłaniają nam całe bagno, zaniżone i niemoralność pewnych sfer z pośród inteligencji. Z podobną atmosferą zetknęliśmy się ostatnio na procesie Kucharskiej. Nie też dziwnego, że część zeznań zarówno oskarżonych, jak i niektórych świadków była składana przy drzwiach zamkniętych. Jednak i to, co ujawnił nam przebieg rozprawy z posiedzeń jawnych rzuca ponure światło na środowisko warszawskiej inteligencji. Czy zeznania osk. Kucharskiej były ciekawe, emocjonujące? Otóż oskarżona zeznawała **jawnie i**

pod firmę swego brata i podpisując się jego nazwiskiem puściła w bieg weksle. Gdy się o tym dowiedział, potraktował to pooblaźliwie — tym więcej, że sam był człowiekiem bogatym — i tylko powiedział: no, to w porządku... Później się zmienił, gdy go zaczęły buntować matka i żona, a mając jej weksle puścił je do protestu.

Córka o matce.

Przew.: A jakie były stosunki pani z matką?

Osk.: Jakknajgorsze... W tej chwili matka smutnie spuszcza głowę i nerwowo ręka coś pokazuje. Już od dzieciństwa matka mnie nie lubiła, powiada. Była dla mnie przykra i zła. Nigdy nie znalazłam tego, czym jest matka i miłość macierzyńska. Matka moja jest skrajną materialistką. Była jeszcze dobra, gdy tylko widziała pieniądze u mnie.

Te ciężkie oskarżenia pod adresem matki, rzucane przez córkę robią na wszystkich jak najgorsze wrażenie.

Mąż i żona.

Przew.: A jakie były stosunki pani z mężem?

Osk.: Wyszłam za mąż z wielkiej miłości. Mąż nie odpowiadał wzajemnością. Nie znalazłam zadowolona i ujęcia swych uczuć w kręgu małżeństwa. Przy tym chciałam, żeby on był wielkim i sławnym adwokatem. Tymczasem mąż pracował bardzo źle, miał coraz mniej klientów. Przez całe 16 lat małżeństwa ja utrzymywałam dom. Mąż, jeśli co zarobił, to wydawał bez reszty na siebie. Początkowo czułam się tym mocno upokorzona, ale później odczuwałam raczej żal, że ma za mało pieniędzy.

Nast. oskarżona opowiada o tym, jak dowiedziała się o śmierci brata. Twierdzi, że była poza Warszawą. Kiedy się dowiedziała o tragedii, poszła do domu brata, ale wpiery porozumiała się ze swoim adwokatem, Zylberem. Kiedy przyszedł tam, powiada, brat leżał na otomanie i wyglądał, jakby spał.

Tegoż wieczora rozmawiała z przedsiębiorcą pogrzebowym, który wyraził przypuszczenie, że dokonane zostało morderstwo. Nie przywiązywała jednak do tego większej wagi. Spała w domu, choćby dlatego, że mąż jej bał się ciemności, trudno go nazwać bohaterem...

Przew.: A tymczasem mąż pani twierdzi, że tej nocy nie spała pani w domu?

Osk.: Mąż mówi nieprawdę.

5 czy 6 kul.

Wielce ciekawie wypadła ta część zeznań, dotyczące rewolweru i pytania, ile kul kupiła w sklepie na dwa dni przed tragedią. Okazało się, że oskarżona na dwa dni przed tragicznym dniem dla jej brata kupowała naboje. Ruznikarz twierdzi, że wówczas kupiła sześć kul tzn. cały magazyn, zaś oskarżona uparcie twierdzi, że kupiła tylko pięć kul.

Przew.: Dlaczego w śledztwie zeznawała pani, że było sześć kul kupionych?

Osk.: Byłam bardzo zdenerwowana. U prokuratora dowiedziałam się, że mąż mój ma zamiar się rozwieść i ożenić się ze swą sekretarką, Jackowską. To mną wstrząsnęło. Dowiedziałam się, że ich wzajemny stosunek trwał już dwa lata. A przedtem

nie miałam żadnych podejrzeń. Miał mąż przyjać, ale to były tylko przelotne romanse.

Przew.: Na czym opiera pani twierdzenie, że matka jej jest wrogiem najgorszym?

Osk.: W dwa dni po śmierci. Początkowo myślała, że to zabójstwo rabunkowe, gdyż brat podjął z banku 20 tys. zł. Ponieważ brat obracał się w bardzo złym towarzystwie, mógł ktoś o tym wiedzieć i przyjść i go zabić.

Przew.: Co pani wie o złym towarzystwie brata?

Osk.: Np. był chory wenerycznie.

Przew.: Choroba, proszę pani, nie wybiera towarzystwa.

Osk.: Poza tym miał różne pijackie awantury, sprowadzał do domu fordancerki.



Gierszewska, żona zabitego architekta.

przy zamkniętych drzwiach. Nieobecnym był przez cały czas jej mąż, by nie krępować oskarżonej w jej zwierzeniach przed sądem tym więcej, że w zeznaniach przed sędzią śledczym wyrażał się on **źle o swojej żonie.**

Kilka godzin trwały jej zeznania. Miały one rzucić światło na ten wielki splót poszlak, podejrzeń i takiego zbiegu okoliczności, który właśnie posadził ją na ławie oskarżonych.

Jedna dama o drugiej damie

Z bratem swoim utrzymywała dobre stosunki aż do chwili, gdy ten się ożenił z p. Charlotta. Była ona przeciwna temu małżeństwu dlatego, jakoby jej bratowa była bardzo złego i niemoralnego prowadzenia się. Kiedyś usunięto ją z sanatorium w Zakopanem dlatego, że upijała się zbyt często i przyjmowała mężczyzn u siebie.

Jak wiadomo w sprawie tej współoskarżycielką jest właśnie p. Charlotta, żona zabitego, która wnosi o zasądzenie symbolicznej zlotówki, jako zwrot strat moralnych. Nie też dziwnego, że pierwszy „atak” oskarżonej był na nią skierowany. Ciekawe panie procesowe w tej samej chwili obrzucają ją natarczywymi spojrzyniami. Jakże więcej dyskretni są mężczyźni!

Z bratem pa roz ostatni rozmawiała, jak twierdzi, w lipcu 1937. Podszyla się ona

Zdarzenia i ludzie.

Maszynistka w VI stopniu służbowym

Pod tytułem „Wyssane z palca”, zamieszczają ostatnie „Nowe wiadomości” ekonomiczne y uczone” następującą notatkę:

„Podobno z uwagi na konieczność heroicznych oszczędności i heroicznej czystości obyczajów, powstał specjalny urzędniczy sąd honorowy, który rozpatruje sprawy, nie będące przestępstwami w zwykłym tego słowa znaczeniu, ale niewątpliwie naruszające zasady etyki. Trybunał ten ma prawo dyskwalifikować honorowo urzędników, dopuszczających się takich czynów nieetycznych. Dyskwalifikacja pociąga za sobą zwolnienie ze służby i utratę praw do emerytury.

Sąd honorowy zdyskwalifikował ostatnio jednego z dyrektorów departamentu, który nazajutrz po mianowaniu na stanowisko przeniósł swą żonę, pracującą w podległym mu urzędzie z VIII do VI kategorii płac. Żona ta przez cały czas pełniła funkcję maszynistki i pełni ją nadal. Jest to jedyna maszynistka w VI stopniu służbowym”.

Do notatki tej „Nowe Wiadomości” dołączył wyjaśnienie, że nie wszystko w niej zostało wyssane z palca i na żądanie kompetentnych czynników, redakcja służy imionami, nazwiskami i faktami.

UPODLENIE SŁOWAKÓW.

Krakowski „Głos Narodu” zwraca uwagę na upodlenie Słowaków. Zwraca on u-

wagę, że pismo „Słowak” wiadomość o gwarancji Anglii i Francji dla Grecji i Rumunii zaopatrzyło w wymowny tytuł: „Zachód zastawia siła (!) na Grecję i Rumunię” Słowacy, stwierdza „Głos Narodu” chcieliby zatem, by cała Europa poszła za ich przykładem i oddała się Berlinowi... Dalej „Słowak” atakuje Węgry. Pisze, że Słowacy, choć jest ich 700 tys. (?) na Węgrzech, nie mają „ani jednej (!) szkoły”, a majątki Słowaków są „konfiskowane”. Wobec tego woła do „rządu” słowackiego, by zamknął szkoły węgierskie, a węgierskim adwokatom odebrał prawo praktyki:

„Nie będzie — pisze nieczyją krzywdą, kiedy słowacki rząd wywłaszczy majątki Węgrów na Słowaczczyźnie, i da je tym Słowakom, którym Węgrzy majątki zabrali”.

Mamy lepszą radę: — niech się Słowacy poskarżą na Węgrów w Berlinie!...

W tym samym numerze „Słowaka” naczelnik Gwardii Hlinki, p. Murgasz (nomen-omen) ogłasza apel do swej organizacji, by z okazji 50-lecia urodzin Hitlera (!) urządziła uroczyste obchody „ku czci męża, który swoją mądrością i wytrwałością umożliwił rozkwit nie tylko swojego narodu, ale pomógł i nam Słowakom (!) w ten sposób, że wzięł nasze niepodległe (?) państwo w swoją obronę”.

Tfu!... Było im źle za Czechów, jest im dobrze za Niemców! Niewolniczy Naród.



Oskarżona Kucharska.

Później podejrzenie moje padło na żonę mego brata, a teraz twierdzą, że uczyniła to Jackowska (przyjaciółka jej męża t. zw. sekretarka).

Dlaczego chciała się zabić?

Przew.: A pani sama chciała się zabić. Dlaczego?

Osk.: Gorzki zawód spotkał mnie z mężem. A najgorsza była tęsknota za dzieckiem. Za wszelką cenę pragnęłam mieć dziecko. Nic mi się w życiu nie udało. Nie miałam się na kim oprzeć.

Przew.: Czy opowiadała pani, że bez dancingu, kina, teatru żyć nie może?

Osk.: Nie. To śmieszne.

Przew.: Czy nie chwaliła się pani swymi podróżami zagranicę?

Osk.: Mówiłam, mówiłam nawet, że w Paryżu byłam w palarni opium.

Przew.: Pani wspominała w śledztwie, że miała mieć dziecko, czy też już miała.

Osk.: Zeznawcę będę przy drzwiach zamkniętych.

Zeznania świadków.

Sąd przystąpił do przesłuchania świadków. Matka Gierszewskiego uchyliła się od zeznań na mocy przysługującego jej prawa.

Wobec tego sąd przesłuchał służącą śp. zmarłego św. Molendę. Stwierdza ona, że denat dnia tego był spokojny. Rano podejmował pieniądze z BGK. Rozmawiał przez telefon z żoną, z którą mieszkał oddzielnie. Rozmawiali tylko po niemiecku. Posyłał jej każdorazowo po 5 lub 10 zł na życie. Dzwoniła również jakaś dama i pan jej powiedział: więc schodź się już i za kwadrans będziesz... Wiedziała ona, że tego dnia miała przyjść Kucharska, że jej wizyta była zamówiona na ranną godzinę.

Tragicznego dnia Kucharska zdradzała bardzo silne zdenerwowanie, chciała, by ją pierwszą przesłuchano i podsłuchiwała pod drzwiami.

A gdy świadka zapytała się Kucharska: Jak to się to stało z tą śmiercią, Marysiu? — świadek odpowiedziała: przecież pani wie lepiej, bo pani tu sama była... I na to odpowiedziała Kucharska: ależ ja nie byłam, byłam w Komorowie.

W drugim dniu zeznawała jeszcze p. Charlotta, żona zamordowanego, jej służąca i inni. Proces trwa. (R.)

POLSKA ZABARDZO PRAGNIE
POKOJU —
ABY JEJ WOLNO BYŁO
NIE BYĆ GOTOWĄ
DO BOJU.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 19 kwietnia 1939 r.

Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuszki 24, (nad cukiernią Fanorata), tel. 14-60.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Centralna, Plac Kaszubski, tel. 26-40.
Świętojańska, naprzeciw komisariatu.
Bałtycka, ul. Śląska 42.
Magistra Grodzkiego, Morska 155.
Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Wesoła czwórka“.
Gwiazda: „Trzy serca“ (film polski).
Lido: Dwa rywale.
Lilly-Chylonia: „Ostrożnie profesorze“.
Morskie Oko: „Mała miss Broadway“ z Shirley Temple.
Miraz-Orłowo: „Dziesięciu z Pawiaka“.
Polonia: „Cztery córki“ i rewia.
Zorza-Grabówek: „Fortancerki“.

— Pierzynę obrus i cztery kury ukradło trzech młodzieńców z Orłowa. Zostali oni zatrzymani.

— Piąta prelekcja kursu wiedzy o Anglii. W czwartek, 20 bm. o godz. 18 w lokalu Instytutu Bałtyckiego odbędzie się piąta prelekcja kursu wiedzy o Anglii pt. „Życie w Anglii. Sporty“.

— Zygmunt Nowakowski na 89 wieczorne czwartkowe w Gdyni. Po kilkutygodniowej przerwie, „wieczory czwartkowe“ w Gdyni wznowiają działalność. Na 89 wieczór przybywa do Gdyni znakomity pisarz Zygmunt Nowakowski, który wygłosi prelekcję pt. „Psychologia tremy w teatrze“. 89 wieczór czwartkowy odbędzie się w dniu 20 bm. w sali „Café Bałtyk“ przy ul. 10 Lutego o godz. 20.15. Kierownictwo wieczorów czwartkowych prosi o wcześniejsze przybycie ze względu na szczupłość lokalu, w którym odbędzie się odczyt, na który zaproszenia nie będą rozsyłane.

— Normy subskrypcyjne. Kapitałiści i kamienicznicy. Obywatele czerpiący dochody z kapitałów i rent winni stosować normy przyjęte przez świat pracy, tj. do 160 zł mies. dochodu — 20 zł, powyżej 160 zł do 300 zł — 25% mies. dochodu, od 300—400 zł — 35%, od 400—600 zł — 50%, od 600—1000 zł 75%, od 1000—1500 zł — 100% i powyżej 150% dochodu miesięcznego. Właściciele budynków. W zależności od ilości izb lub pomieszczeń: Do 4 izb — 1 bon 20 zł, 5—10 izb — 2 bony 40 zł, 11—20 izb — 5 proc. komornego lub wartości czynszowej, ustalonej przy wymiarze podatku od nieruchomości na rok 1938, ponad 20 izb — 10 proc. Uwaga: Z nowo wybudowanych domów ponad 4 izby o 100 proc. wyżej.

— W obecności swych nieletnich dzieci dopuszczał się czynów niemoralnych emerytowany kolejarz Andrzej K. z Orłowa Morskiego. Po rozprawie, która odbywała się przy drzwiach zamkniętych, sąd grodzki skazał zwyrodnialca na 4 miesiące aresztu.

— Obroty portu gdynińskiego w marcu br. wyniosły 730.237,7 ton (w lutym 727.149,4 t. W porównaniu do marca 1938 r. ogólne obroty towarowe za miesiąc sprawozdawczy zmniejszyły się o 10.499,6 ton, tj. o około 1,5%. Od początku 1939 r., tj. za pierwszy kwartał br. ogólne obroty towarowe w porcie gdynińskim wyniosły 2.284.540,7 ton; za ten sam okres w 1938 r. ogólne obroty towarowe wyniosły 2.219.759,5 ton.

— M/s „Batory“ z jednodniowym opóźnieniem przybył ma 19 bm., przywożąc przeszło 100 pasażerów oraz dużą ilość ładunku ok. 3000 ton i pocztę. Motorowiec „Batory“ pozostanie w Gdyni do soboty, tj. do 22 bm. i w tym dniu wieczorem o godz. 20 wyjdzie w podróż powrotną do Ameryki Północnej.

— Dr Jerzy Morzycki z Poznania obejmując stanowisko kierownika Instytutu Higieny Morskiej i Tropikalnej, który jak wia domo zostanie przekształcony z filii Państw. Zakładu Higieny, istniejącego w Gdyni od 2 lat, a mieszczącego się przy ul. Starowiejskiej.

— Cech Elektryków rejonu nadmorskiego w Gdyni zorganizował kurs przygotowawczy do egzaminów czeladniczych. Wykłady odbywają się we wtorki i piątki od 18,20 do 21 w szkole powszechnej nr 3 przy ul. Witomińskiej.

— Walny zjazd Zw. Powstańców i Woj. O. K. VIII z Gdyni wybrał zarząd w następującym składzie: prezes kpt. Anweiler, wiceprezisi dr Kasprowicz i inż. Zuske oraz pp. Kowalewski, Mach, Borkowski, Kończuchidze, Szczuka i Koralewski.

— Paszport pani Cypory. Pani Cypora Sehein, „Warszawianka“ potrzebowała wyjechać z dziećmi zagranicę. Ponieważ paszport pani Cypory ważny był tylko do roku 1937., postanowiła ona przeprowadzić pewną korekturę cyfr i przedłużyć ją sobie o rok. Sąd Okręgowy w Gdyni skazał ją na pół roku więzienia. Podróż zagranicę znów się odwlece.

— Kto zgubi sygnet? W Wydz. Śledczym znajduje się jeden pierścionek (sygnet) srebrny, wewnątrz wkładany złotem, z monogramem złotym nakładanym z kamykami koloru czerwonego. Prawy właściciel może się zgłosić w Wydziale Śledczym co dziennie w godzinach od 9—13 celem ewentualnego rozpoznania i odebrania pierścionka.

Pech skarbowy pana Jacka.

Gdynia. Zawodowy oszust gdyński Jacek Ik. zabawił się w „urzędnika skarbowego“ i w tej roli przeprowadzał rewizję w lokalu Marii Parafianowiczowej i nałożył na nią mandat karny. Następnie drogą „popularną“ ugodził się z właścicielką lokalu o zapłacenie mu 5 zł grzywny i 3 zł „kosztów własnych“ oraz poczęstunek składający się z wódki i zakąsek, które skonsumował wraz

ze swym przyjacielem.

Pech pana Jacka chciał, że po jego wyjściu przybył na inspekcję drugi kontroler, tym razem rzeczywisty.

Po nitce do kłębka wykryto oszusta, który skazany został przez sąd grodzki na rok więzienia i utratę praw na dwa lata.

Przyjaciel jego, uczestnik poczęstunku otrzymał 2 miesiące aresztu.

— Derby Kotwica — Bałtyk. Wiosenne derby Kotwica — Bałtyk zakończyły się po pięknej i zaciętej do końcowego gwizdka grze remisowo 2:2 (2:1). Gra toczyła się przez cały czas, z wyjątkiem paru minut po przerwie przy lekkiej przewadze Kotwicy, która jednak nie wykorzystała wielu „muruwanych“ sytuacji. Gra była szybka, a pełno podbramkowych sytuacji trzymało widzów w bezustannym napięciu. W przedmeczcu rezerwy Kotwicy przegrały z Flotą w stosunku 0:8 (0:2). Obie drużyny grały w osłabionych składach. Początek nie zapo-

wiadał się dla Kotwicy tak tragicznie. Po przerwie jednak zeszło dwóch graczy z boiska i do końca grała Kotwica w dziewiątkę. Ambitna młodzież Kotwicy nie wytrzymała tempa narzuconego przez silnych fizycznie marynarzy i zalamana się. Juniorzy Kotwicy wygrali z juniorami Bałtyku w stosunku 4:2 (2:1) przy czym Bałtyk grał cały mecz w dziewiątkę.

— Odczyt prof. Alberta Olsena pt. „Stosunki polsko-duńskie“ został z przyczyn od organizatorów odczytu niezależnych, przełożony na dzień 27 kwietnia.

Kisielewski w grodzie Kopernika.

Toruń. W wielkiej sali Dworu Artusa w Toruniu odbyła się w niedzielę akademicka, zorganizowana w ramach Tygodnia Polskiego Związku Zachodniego, której najpoważniejszym punktem programu był referat red. nac. „Tęczy“ Józefa Kisielewskiego z Poznania na temat: „Prawdy naganicza“. Sama akademicka urządzona była pod hasłem „Pamiętaj o Polakach na Śląsku Opolskim, Krainie, Kaszubach, Mazurach, Warmii i Ziemi Malborskiej“.

Wielka sala Dworu Artusa zapełniła się po same brzegi. Nieomal twierdzić by można, że i szpilki nie dano by się ulokować. Jednym słowem, seisk niesamowity.

Na wstępie orkiestra wojskowa odegrała wiankę melodyj polskich i marsza Sobieskiego, po czym chór „Dzwon“ pod dyrykcją p. dyr. Moczyńskiego odśpiewał pieśń „Bogurodzica“.

Akademicki zagał kierownik okr. pom. PZZ p. mgr. Wojnowski, który w mocnych słowach nakreślił dzieje i przedstawił wyniki pracy Polskiego Związku Zachodniego, oddając głos red. Kisielewskiemu. Prelegent szeroko mówił o strasznym wprost ucisku, w jakim żyją Polacy na Pograniczu Kaszubskim i Złotowskim, stwierdzając, że ludność polska, zamieszkała w szerokim pasie wzdłuż granicy zachodniej skazana jest na zagładę. Każde twierdzenie prelegenta uzasadniał przykładami aż nadto licznymi, aby nas przekonać. Przykłady te, przytaczane głosem spokojnym a często nawet zbyt cichym, powodowały przyspieszone bicie serca, a niejednokrotnie zgrzytania zębów. Bo i jakże pomóc naszym rodakom, prześladowanym tylko za to, że są Polakami, że ani obietnicami ani groźbami nie dadzą się przekupić. Terror jest okropny i nam, żyjącym jak u Pana Boga za piecem, trudno uwierzyć w taki

stan rzeczy, w taką podłość i bezwstyd moralny.

Rodacy nasi jednak silni są duchem i głęboko wierzą, że dobry Bóg przyniesie im wybawienie z pruskiej niewoli.

Jakich mają się Niemcy metod, aby zgnieść i usunąć wszelki ślad polskości, świadczy taki oto obrazek: Na zachód od Wejherowa w tej części Kaszub, która po dzień dzisiejszy znajduje się pod okupacją niemiecką, przed stosunkowo niedawnym czasem znajdowały się jeszcze trzy szkoły polskie, które jednak znalazły się w tej sytuacji, że jeden tylko jedyny nauczyciel Polak mógł w nich lekcyję udzielać. Uparty Polak kupił motocykl i jeździł od jednej szkoły do drugiej i jak mógł spełniał szczytną misję wśród rodaków. Pewnego dnia, tknięty jakimś przeżuciem, zmienił trasę i... to go uratowało od niechybnej śmierci. Tegoż dnia wydarzyła się straszna katastrofa samochodowa, spowodowana przeciągnięciem przez szosę stalowej liny, przez drogę od drzewa do drzewa. W katastrofie tej zginęło kilka osób. Śmierć przygotowana była dla kogo innego. Opatrzność jednak czuwała...

O innych przykładach niesposób mówić. Na akademii tej licznie reprezentowane były władze wojewódzkie z p. nac. Cichalewskim na czele, dalej władze wojskowe, samorządowe, duchowieństwo, no i naprawde tłumy społeczeństwa.

Polskiemu Związkowi Zachodniemu należy się specjalne podziękowanie za zorganizowanie tej akademii z udziałem red. Kisielewskiego, który acz krwawił nam serca tragiczną sytuacją rodaków w Trzeciej Rzeczy, tak z drugiej strony pobudził nas do wzięcia wysiłków celem przyjścia im z pomocą.

Unieszkodliwienie szpiega.

Toruń, 18. 4. W ostatnim czasie pojawiła się na Pomorzu większa ilość nieznanymi przedmiotem osób, które, jako rzekomi przedstawiciele handlowi lub turyści, zdradzają zbytnie wielkie zainteresowanie stanem obrony kraju.

Tak np. w dniu 14 bm. do jednego z obywateli małego miasta w okolicach Bydgoszczy zwrócił się pewien przyzwyczajony do brany osobnik i bardzo dobrą polszczyzną zapytał, czy w miejscowości tej względnie okolicy znajduje się wojsko.

Zygmunt Nowakowski w Toruniu.

Toruń. Na zaproszenie TCL przybył do grodu Kopernika znakomity pisarz i publicysta Zygmunt Nowakowski, który wystąpi z jedynym wieczorem literackim, a jako temat wybrał sobie „Psychologię tremy w teatrze“.

Jeśli ktoś nie zna „Rubikonu“, czy też „Przylądka Dobrej Nadziei“ to niewątpliwie zna Nowakowskiego wspaniałe felietony. Nic też dziwnego, że tak cenionego

Zapytany wskazał go organom policji, które ciekawego przytrzymały. W następstwie ustalono, że ujęty jest od dawna poszukiwanym niebezpiecznym szpiegiem na rzecz obcego państwa.

Patriotyzm i szybka orientacja dobrego obywatela Pomorzana, który przyczynił się do przerwania działalności wielkiego szkodnika, zasługują na pełne uznanie.

Szczegółowej sprawy oraz dochodzenia ze względów zrozumiałych muszą pozostać w tajemnicy.

autora zapragnęły zobaczyć i posłuchać szerokie rzesze kulturalne kopernikowskiego grodu. Rzecz naturalna, że wielka sala Dworu Artusa zapełniona była w ub. sobotę po same brzegi. O czym mówił Nowakowski i jak mówił, pisaliśmy już z okazji jego występu w Bydgoszczy.

Za udany wieczór z udziałem Nowakowskiego należy się TCL szczere uznanie.

Przed rozprawą sądową usiłował popełnić „harakiri“.

Toruń. W ub. wtorek sala sądu grodzkiego była widownią niezwykle dramatycznej sceny, której smutnym bohaterem był niej. Henryk Kwasecki, doprowadzony z więzienia na salę rozpraw.

Z nieustalonych na razie przyczyn Kwasecki na krótko przed wejściem na salę sądziego błyskawicznie wyciągnął z kieszeni brzytwę i począł sobie gwałtownie zadawać rany na brzuchu.

Do szaleńca skoczyli posterunkowy po-

licji, oskarżyciel publiczny, przewodnik Weber oraz woźny Kamiński, którym udało się obezwładnić Kwaseckiego i odebrać mu brzytwę. W czasie obezwładniania skaleczony został na szczęście nie groźnie w palec przewodnik Weber.

Jaki był powód targnięcia się na życie Kwaseckiego i skąd miał on brzytwę (doprowadzony był z więzienia) — ustali niewątpliwie śledztwo.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 19 kwietnia 1939 r.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Centralna — Śródmieście
Św. Anny — Bvdgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedm.
Św. Barbary — Chelmińskie Przedm.
Dyżur lekarski Ubezpieczalni Społecznej
środa: dr Pryliński, ul. Pułaskiego 7,
tel. 15-10 (dyżur od godz. 20—8).

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego“, ul. Mostowa 17 tel. 14-46.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Chicago“.
As: „Student z Pragi“.
Mars: „Sto dni Napoleona“.
Świt: „Więzienie bez krat“.

— Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej. Środa 19 bm. godz. 19 Toruń: „Życie jest skomplikowane“ (przedstawienie dla KPW); czwartek 20 bm. godz. 20 Toruń: „Żeglarz“; piątek 21 bm. godz. 20 Toruń: „Życie jest skomplikowane“ (dla wojska).

— Najbliższe przedstawienie sztuki „Życie jest skomplikowane“. W sobotę, dnia 22 bm. o godz. 20 odbędzie się w naszym teatrze najbliższe przedstawienie wesołej, dowcipnej komedii Stefana Kiedrzyńskiego pt. „Życie jest skomplikowane“, w koncercie zgranej premierowej obsadzie zespołu. Ceny miejsc niższe.

— „Swoj do swego po swoje“. W Domu Społecznym odbyło się zebranie zarządu toruńskiego oddziału Polskiego Zw. Zachodniego. Podczas obrad, którym przewodniczył p. mgr. Nowakowski, poruszano zagadnienia związane z unarodowieniem handlu i przemysłu polskiego oraz przygotowaniem w tym kierunku odpowiedniej propagandy.

— Cyganie przyjechali do Torunia i już kradną. W ub. poniedziałek w godzinach wieczornych przyjechali do Torunia po długiej włóczędce cyganie, którzy rozbili swój obóz w lasku za dworcem północnym na Bydgoskim Przedmieściu. Cyganie naturalnie wyruszyli zaraz na „wyprawę“. Pierwszym ich łupem padł worek żyta, który sprytni cyganie ściągając pewnemu rolnikowi przejeżdżającemu przez las. Powiadomiona o kradzieży policja przybyła do obozowiska Cyganów, którzy naturalnie zaklinając się na wszystkie świętości, nie przyznali się do kradzieży żyta. Przeprowadzona rewizja nie dała również rezultatu, gdyż sprytni złodzieje ukryli skradziony worek. Policja osadziła w areszcie 5 Cyganów i 2 cyganichy. Dalsze dochodzenia trwają.

— Z Konfraterni Artystów. W ub. sobotę, 15 bm. toruńska Konfraternia Artystów żegnała swego długoletniego członka i zastępcę „majstra“ architekta L. Jarosławskiego. Okres jego działalności w Konfraterni Artystów należał do najbardziej pomyślnych. Dzięki jego zabiegom Konfraternia Artystów została całkowicie odrestaurowana i należy dziś do najpiękniejszych konfraterni w Polsce. Grono konfratrów serdecznie żegnało swego „majstra“, przenoszącego się do Warszawy.

— Epilog zajęcia na pl. Św. Katarzyny przed sądem. Dnia 22 lutego br. — o czym swego czasu donosiliśmy — krótko przed północą powracal placem Św. Katarzyny do domu p. Władysław Kłyków. Zaraz za kościołem garnizonowym p. Kłykom został zacementowany przez trzech nieznanych osobników, którzy widząc przechodnia niosącego instrument muzyczny (p. Kłykom niósł bałajkę) zażądali, aby im zagrał. Ponieważ napaśtowny odmówił temu żądaniu, jeden z nich uderzył go bardzo silnie w twarz i wyrwał instrument. Napaśtnicy po dokonaniu tego czynu zbiegli w nieznanym kierunku. W wyniku przeprowadzonych dochodzeń policja ustaliła, że sprawca, który wyrwał bałajkę, był niej. Paweł Lewandowski z Torunia. Ostatnio Lewandowski odpowiadał przed toruńskim sądem okręgowym. Na rozprawie oskarżony tłumaczył się, że był mocno pijany i nie pamięta zajścia. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd skazał Lewandowskiego na 6 miesięcy więzienia.

— Pogadanki dla lekkoatletów. Miejski Ośrodek Wychowania Fizycznego urządza cykl pogadanek z dziedziny lekkoatletyki dla instruktorów i kierowników. Pierwsza pogadanka odbędzie się w dniu 21 bm. o godzinie 18 w „Ogródkach Jordanowskich“, gdzie dodatkowo będą przyjmowane zgłoszenia.

— Klasa „B“ w piłce nożnej. Rozegrany w ub. niedzielę w Toruniu mecz piłkarski o mistrzostwo Pomorza w klasie „B“ pomiędzy rezerwami KPW „Pomorzanin“ a WKS „Gryf“ zakończył się zwycięstwem II drużyny „Pomorzanina“ w stosunku 4:0 (1:0).

— Juniorzy walczą o mistrzostwo Pomorza. W walce o mistrzostwo Pomorza w klasie „C“ w Toruniu piłkarska drużyna KS ZS Toruń pokonała III drużynę WKS „Gryf“ w stosunku 4:1 (0:1). Piłkarska drużyna juniorów WKS Toruń w meczu o mistrzostwo Pomorza juniorów pokonała w wysokim stosunku 8:0 (3:0) drużynę P. F. W. G. Toruń.

Wielkopolski Pomorze

NASZ SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Inowrocławiu mieści się przy ul. Król. Jadwigi 22/23 I piętro, prawo (naprzeciw magistratu).

Biblioteka Tow. Czytelników Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebana, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przyp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem”.

REPERTUAR KIN:

As: „Listy z pola bitwy”.
Słońce: „Zbłądziłem”.
Stylowe: „Podejrzanie”.
Świt: „Oddział śmiałych”.

Gdzie poczucie godności narodowej? Dziś, gdy obowiązkiem każdego Polaka jest popieranie jedynie polskiego kupca, rzemieślnika i polskiej wytwórczości, jeśli się znajdują jednostki z społeczeństwa polskiego, które wbrew tym zasadom popierają Niemców, zasługują na napiętnowanie. Jak zdołaliśmy stwierdzić, szczególnie nasze panie z inteligencji kupują ciastka i inne pieczywo od zatwardziałego Niemca, który dotychczas nie nauczył się mówić po polsku. A przecież w Inowrocławiu mamy tyle cukierników Polaków, dobrych fachowców! Również stwierdzono, że niektórzy obywatele inowrocławscy kupują wyroby mięsne od Niemca z Wornorza.

Ofiarujemy wszystko na zawsze Ojczyźnie. W Kościele (pow. Inowrocław) odbyło się zebranie Z. Z. P., które zagał p. Kowalski z Leszczyc. Dłuższy referat o sytuacji Polski wobec ostatnich wydarzeń w Europie i zachłanności pruskiej wygłosił prezes Stronnictwa Pracy na m. Inowrocław p. red. Wikarski, apelując, aby wszyscy stanęli pod sztandarem jedności i zgody narodowej. Z kolei w pięknym przemówieniu zapanował do zebranych kierownik szkoły p. W. Kasprzyk o składaniu ofiar na FON i na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej. Na apel ten pierwszy odpowiedział p. Owedyk z Gorzan, oświadczając, że choć znajduje się w trudnych warunkach materialnych, ho jest tylko czasowo zatrudniony, ale na dożbrojenie naszej ukołchanej armii, składa 5 zł. W dalszym ciągu przemówił prezes powiatowy Stronnictwa Pracy z Inowrocławia p. Starybrat, omawiając wady naszego ustawaodawstwa socjalnego. W dyskusji przemawiali pp.: Loks z Małej Koludy, Kaczmarek z Gorzan, Lewandowski z Leszczyc i inni. Obecni żalili się, że właściciel mał. Kościelca hr. Poniński stale zalega kilka nieraz miesięcy z wypłatami, ściągając pracowników sezonowych z innych stron, mimo że na miejscu ma dość bezrobotnych, chętnych do pracy. Również żalono się, że mał. Mała Koluda nie zwolniła pracowników w Wielki Piątek, aby mogli pójść do kościoła. Z oburzeniem pietnowano, że Polacy, właściciele jeziora isnikowskiego, wydzierżawiają to jezioro Niemcowi Reiterowi z Otoka, jak gdyby nie było polskich rybaków.

Nagły zgon. Wracający z lasu 80-letni robotnik Ochota z Gniewkowa przy figurze Matki Boskiej nagle zastał i po chwili zmarł. Przybył kapłan namaścił starca Olejami św.

Biblioteka wędrowna. Na przeciąg 7 tygodni nadesłana została do Gniewkowa z ramienia Akcji Katolickiej biblioteka ruchoma, złożona z różnych dzieł, omawiających sprawy religijno-społeczne. Wszelkich informacji można zasięgnąć w lokalu TCL podczas godzin wydawania książek.

RADZIEJÓW KUJ. Odbyło się tu pod pomnikiem bohatera narodowego Tadeusza Kościuszki zebranie propagandowe na rzecz pożyczki obrony przeciwlotniczej przy tłumnym udziale społeczeństwa.

KRUSZWICA. Na pożyczkę lotniczą złożyli: Urzędnicy, pracownicy i robotnicy cukrowni 13.719 zł, urzędnicy pocztowi 1.100 zł, emeryci pocztowi 160 zł, Młeczarnia Spółk. kowa 1000 zł w obligacjach pożyczki narodowej, urzędnicy i pracownicy miejscy 1220 zł, a ponadto na FON 118 zł, Tow. Pszczelarzy 300 zł i 100 zł na FON; oprócz tego każdy członek pszczelarzy zakupuje 20-złoty bon pożyczkowy, licząc około 150 członków. Dalej na FON ofiarowali: Nadg. Tow. Śpiewu 35 zł, zebrane wśród członków na wieczorku, dzieci szkoły powsz. nr 1 z 32,38, Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa „Rolnik” ofiarowała armii 2 konie wartości 1000 zł, kupiec Aleksy Niklewski ofiarował złoty zegarek męski, srebrne etui oraz obligację pożyczkową na 100 zł — razem wartości ok. 350 zł.

Niemiec niej. Roll (obecnie w Poznaniu) jechał tak nieostrożnie na motocyklu, że spłoszył konie, które wracał z pola p. Adam Staszak z Brzędek n. Gopłem. Staszak został dotkliwie potrubowany. Niemiec, mimo, że widział spłoszone konie, nie zahamował, lecz pełnym gazem pojechał dalej. Nieszczęśliwemu pierwszej pomocy udzielił p. dr Hofmański.

MOGILNO. (mk) Na walnym zebraniu Och. Straży Pożarnej w Jeziorach Wielkich, któremu przewodniczył instr. pow. p. Białecki z Mogilna, omówiono szczegółowo plan pracy na rok bieżący. Zarząd wybrano w dotychczasowym składzie z prezesem p. Graczykiem na czele.

GEBICE. (mk) Katastrofa budowlana miała miejsce w posesji p. Łuczakowej. Runęła mianowicie ściana szczytowa domu mieszkalnego. Katastrofa wydarzyła się w dzień w czasie nieobecności domowników tak, że wypadkowi nikt nie uległ; jedynie meble zostały częściowo uszkodzone.

MARGONIN. W dniu 12 bm. w starostwie powiatowym w Chodzieży nastąpiło zaprzysiężenie nowowybranego wiceburmistrza m. Margonina p. Leona Margowskiego. Zaprzysiężenia dokonał starosta powiatowy p. Siekierzyński.

GNIEZNO. (fb) W ub. niedzielę manifestowało całe Gniezno swoje uczucia dla armii i swoją gotowość ofiar dla ojczyzny. Mimo niepogody zebrało się ok. 4000 osób na Rynku, do których przemawiali starosta pow. p. Kasprzak, prezydent miasta p. Maćkowiak i ks. dziekan Zabłocki. Następnie udał się pochód pod pomnik powstańców. Tam z balkonu starostwa p. aptekarz Wierchaczewski wygłosił płomiennie przemówienie, przerywane okłaskami i okrzykami na cześć naszej armii. Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Roty”. Po tym nastąpiła spontaniczna manifestacja młodzieży, która wiatowała na cześć armii.

W Lubochni, pow. gnieźnieńskiego zdarzył się nieszczęśliwy wypadek 69-letnie mu rolnikowi Janowi Filipińskiemu. Zajęty on był ostrzeniem noży przy sieczkarce, kiedy w pewnym momencie konie wprzagnęły do niej ruszyły. Noże zdruzgotały mu lewą rękę. Przewieziono go do szpitala miejskiego w Gnieźnie.

SZUBIN. Rada miejska wybrała ze swego grona trzech członków zarządu miejskiego. Wybrani zostali pp.: apt. Anasiewicz, mec. Gantkowski i dyr. KKO Józef Perl. W razie miejskiej zastąpili ich pp. Jan Sporny i Fr. Behnke.

KCYNIA. Komisarzem Pożyczki Przeciwlotniczej został dekretem p. starosty powiatowego mianowany prezes Tow. Kupców p. Józef Sterczyński z Kcyni.

Zarząd miejski w Kcyni przystąpił do brukowania ul. Ogrodowej, przy czym zatrudniono sporą liczbę robotników. Również postępują naprzód prace około znielowania boiska.

Tow. Upiększenia Miasta przystąpiło do założenia parku miejskiego. Na przestrzeni kilku morgów założono kwietniki, posadzono drzewka, założono chodniki, przy których ustawi się ławki. Park graniczy ze stawem, w którym zasadzono ryby. Dla młodocianych zamierza się urządzić skocznię i pływalnię. W projekcie jest urządzenie małej plaży. Przyległą drożkę do Żurawia obsadzono drzewami i żywopłotem. Z martwego tego punktu urządzono wcale miły zakątek dla wygody mieszczan. Znaczący wypada, że w urzędzeniu parku biorą bezinteresowny udział starsze dzieci szkolne. Prezesem Tow. Upiększenia Miasta jest kierownik szkoły p. Jurezyk.

Zarząd Miejski w Kcyni nabył nieruchomość przy starym cmentarzu w drodze przymusowej licytacji. Okazały dom wraz z ogrodem przeznaczyl Zarząd Miejski na urządzenie stacji przeciwgruźliczej.

4-letni Wiktor, syn robotnika Walentego Popkę w Kcyni zam. przy ul. Młyńskiej, wpadł tak nieszczęśliwie do głębokiego stawu, uderzając głową o kamień, że straciwszy przytomność, byłby utonął. Nieszczęśliwemu pomógł na pomoc kierownik zakładów miejskich p. Kazimierz Konieczny, który chłopczyka wyciągnął ze stawu i zastosował sztuczne oddychanie. Po wypompowaniu wody chłopiec oddany został pod opiekę rodzicielską.

W ostatnim tygodniu lustrował p. starosta powiatowy Śmietanko Zarząd Miejski i zakłady miejskie. Interesował się żywo urządzeniem Parku Miejskiego oraz pracami inwestycyjnymi w mieście. P. starosta znalazł wszystko w należytym porządku i wyraził zadowolenie z intensywności pracy inwestycyjnej w mieście. Z okazji swego pobytu rozdał między najbardziej potrzebujących pewną kwotę.

BRODNICA. (jl) Na szosie w odległości 4 km od Brodnicy w kierunku „Tivoli” uległ katastrofie motocyklowej p. Wojciech Dzierzgowski, inspektor ubezpieczalni z Brodnicy. P. Dzierzgowski doznał złamania nogi i ogólnego potłuszenia. Odstawiony został do szpitala powiatowego w Brodnicy. Motocykl został rozbity.

ZBŁĘWO. „Sokół” w Zbławie urządził zawody strzeleckie z broni sportowej. Wyniki uzyskano następujące: Druhowie: 1. Michał Karymow, 2. Maks. Orlikowski, 3. Stanisław Hojan, 4. Gustaw Kołodziejczyk. Druhny: 1. Lucja Kołodziejczykowa, 2. Monika Szramkowska, 3. Marta Karymowa.

SWIECIE. (t) Korporacja Młynów Gospodarczych powiatu świeckiego wybrała na swym ostatnim walnym zebraniu nowy zarząd z p. Krausem z Drzycimia jako prezesem i p. Starszakiem z Wyrwy jako sekretarzem na czele.

TCZEW. (as) Na dworcu kolejowym w Tczewie w ub. sobotę nastąpiło zderzenie dwóch parowozów. Parowozy zostały uszkodzone. Wypadku w ludziach nie było.

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18.

T. C. L. Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 w soboty tylko do godz. 18).

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Czy wiecie?
Żel BLASK
jest jedyną rdzennie polską fabryką która posiada najnowsze urządzenia do fabrykacji proszków
CHEMICZNA FABRYKA **JAN KAJEWSKI** DAWN. BLASK
POZNAŃ - STAROLEKA

KORONOWO. Jarmark kramny oraz na konie i bydło odbędzie się w czwartek 20 kwietnia rb. Spęd zwierząt racicowych dozwolony.

Wyrokiem tut. sądu grodzkiego skazany został Jan Bonin z Wiczożna za obrazę wojska polskiego na 100 zł grzywny.

Pobicie księdza.

Mogilno. Społeczeństwo tutejsze szeroko komentuje wypadek jaki wydarzył się niedawnej nocy. Oto pochmielony, cieszący się zresztą dość dobrą opinią pracownik wójtostwa Mogilno-Zachód Bernard Szeligowski pod wpływem alkoholu pobił wracającego z podróży do parafii swej w Strzelcach ks. prob. Walkowskiego.

Pozałowania godny i smutny wypadek zatrzymał księdza do rana w Mogilnie. Aresztowanego urzędnika wypuszczono najazutrz z aresztu.

Zwłoki topielca.

Brześć Kuj. Ostatnio wyłowiono tu z rzeki Zgłowiączki w Brześciu Kujawskim zwłoki topielca, którym okazał się Jan Jastrzębski lat 22, kawaler, z zawodu stolarz, zam. w Brześciu Kuj. Denat wydalit się z domu 6 bm. Przy oględzinach zwłok nie stwierdzono śladów gwałtownej śmierci.

TCZEW. (as) Nieznani sprawcy na szkole rolnika Siega w Suchostrzygach (pow. Tczew) skradli większą ilość szyn kolejki wąskotorowej.

Na tut. dworcu kolejowym strażnik kolejowy przytrzymał i oddał w ręce polieji bezrobotnego Dominika L., zamieszkałego w Tczewie przy ul. Dąbrowskiego, który dopuścił się zniewagi urzędnika w służbie oraz podszywał się pod stanowisko wywiadowcy policyjnego.

CHOJNICE. (s) Dnia 17 bm. utonął w sadzawce gospodarza p. Durawy w Gotelciu (pow. chojnicki) półtoroletnie dziecko robotnika Tuskiewiczza. Skorzystawszy z nieuwagi rodziców, dziecko wyszło z domu i skierowało się do sadzawki, gdzie znalazło śmierć.

W dniu 17 bm. toczyła się w tut. S. O. rozprawa przeciwko małżonkom Ernie i Brunonowi Luterom, zam. w Łodzi, oskarżonym o nielegalne przekroczenie granicy i przemyt. Po rozpatrzeniu sprawy sąd skazał Ernę Luter na 7 tygodni aresztu, Brunona Luter na 6 mies. z zawieszeniem na 5 lat, grzywnę 370 zł oraz ponoszenie kosztów w kwocie 50 zł.

WEJHEROWO. (ap) Kino Casino wyświetla film „Eskapada”.

W niedzielę 23 bm. po głównym nabożeństwie o godz. 12 odbędzie się w Wejherowie na rynku wielki wiec w sprawie subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

WABRZEŻNO. (k) W niedzielę 16 bm. odbyło się w lokalu p. Napierały walne zebranie cechu kowalskiego na miasto i powiat Wabrzeżno. Zebraniu przewodniczył cechmistrz p. Jan Strzelecki z Ryńska. protokół z ostatniego zebrania odczytał sekretarz p. K. Dylewicz. Po złożeniu sprawozdania z calorocznej działalności przez zarząd oraz udzieleniu pokwitowania przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego wchodzi: cechmistrz Jan Strzelecki, sekretarz K. Dylewicz, skarbnik Jan Dylewicz, komisja rewizyjna pp. Jan Krytkowiak i Konstanty Bandurski. Następnie przyjęto nowy statut cechu oraz statut czeladniczy. Na wniosek cechmistrza ofiarowano 50 zł na LOPP.

Nocny dyżur pełni: apteka „Pod Koroną”, Wybickiego 39, tel. 1437, apteka „Pod Gwiazdą”, Chełmińska 26, tel. 1259.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Królowa Śnieżka”.
Grif: „Cyganka”.
Orzeł: „Zdobycy Marocca”.

Patriotyczna manifestacja organizacyj kobiecych. W ub. niedzielę o godz. 12 odbyło się w kościele farnym uroczyste nabożeństwo o uproszenie błogosławieństwa Boga dla Rzeczypospolitej. W nabożeństwie wzięły udział grudziądzkie organizacje kobiece, przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, organizacje zrzeszone w P. Z. O. O. oraz liczne rzesze wiernych. Nabożeństwo celebrował ks. prob. dr Pastwa, a piękne okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Sobisz. O godz. 17,30 w sali „Domu Żołnierza” odbyło się patriotyczne zebranie, które zagał p. starosta Grodyński wezwaniem zebranych do oddania hołdu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Słowo wstępne w imieniu komitetu międzywzajemnego organizacyj kobiecych wygłosiła p. Zofia Światalska, a obszerny referat o zadaniu kobiety Polki w chwili obecnej p. Łączyńska. Po patriotycznym przemówieniu p. mjr. Ney'a, odczytała p. Majowa meldunek złożony naczelnemu wodzowi przez organizacje kobiece. Ostatnie płomiennie przemówienie wygłosił p. pik. dypl. Światalski. Zebranie zakończono odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę” i „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Cech piekarski przy stole obrad. Pod przewodnictwem pst. cechu p. Jabłońskiego odbyło się w czwartek zebranie cechu piekarskiego. Na wstępie p. przewodniczący wręczył pięciu młodym czeladnikom t. zw. „listy czeladnicze”, po czym przystąpiono do sprawozdań, z których wynika, że do cechu liczącego na początku roku 62 członków, przyjęto w ciągu roku 7 nowych członków. Uczni wpisano 41, wypisano 12. Dochodu było 1839,11 zł, a rozchodu 1732,02 zł. Cech dał na pożyczkę inwestycyjną 200 zł. Nad sprawozdaniami wywiązała się ożywiona i rzeczowa dyskusja, po której na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi jednomyślnie absolutorium. Bardzo gorąco zapalowano do członków cechu o subskrybowanie pożyczki przeciwlotniczej. Rzemiosło, znane ze swego patriotyzmu, nie poskąpi swych ofiar na tak piękny cel. Pod koniec p. prezes Nogowski omówił „tydzień propagandy rzemiosła”, mający się odbyć od 18 do 25 czerwca br. oraz wielki kongres rzemiosła, który odbędzie się 9 i 10 lipca br. w Częstochowie. Z uznaniem przyjęto do wiadomości, że p. Kielbasa ufundował dla cechu portret zmarłego prezesa związku śp. Ignacego Józefowicza, którego pamięć uczczono powstaniem z miejsc i odmówieniem modlitwy. Obrady zakończono okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Najechanie. Zam. przy ul. Kwiatowej 15 70-letni Gradziecki, przechodząc ul. Mickiewicza, został najechany powozką niej. Lipy z Grudziądza. Staruszek doznał szereg obrażeń ciała. Lekarz dyżurny szpitala miejskiego udzielił mu pierwszej pomocy.

20-lecie Apostolstwa Modlitwy Mężczyzn parafii św. Krzyża. Z okazji jubileuszu Apostolstwa Modlitwy odbędzie się w niedzielę 23 bm. o godz. 7,30 w kościele św. Krzyża uroczyste nabożeństwo, o godz. 9 w domu parafialnym akademii, a o godz. 18 wieczornica.

Zygmunt Nowakowski w Grudziądzu

Grudziądz. Dziś w środę o godz. 20 w teatrze miejskim odbędzie się staraniem miejscowego koła Polonistów przy T. N. S. W. pierwszy w tym roku wieczór literacki, który wypełni prelekcja znanego dziennikarza i popularnego felietonisty krakowskiego dr. Zygmunta Nowakowskiego. Zainteresowanie wieczorem jest olbrzymie.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 19 kwietnia 1939 r.

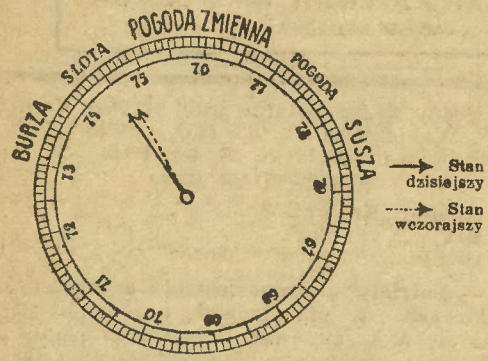
KALENDARZYK

Dziś: Leona, Ekspedyta.
Jutro: Sulpicjusza.
Wschód słońca o godzinie 4.55.
Zachód słońca o godzinie 19.04.

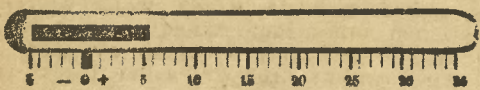
Stan pogody.

Chłodno i pochmurno.

Wczoraj napływało do Polski chłodne powietrze polarno-morskie z północno-zachodu. Skutkiem tego przeważało w całym kraju zachmurzenie całkowite i padały przelotne deszcze. Po południu wystąpiły miejscami większe rozporządzenia. Temperatura o godz. 14 wynosiła od 6 st. na Wileńszczyźnie do 16 st. w Małopolsce wschodniej, w Tatrach wysokich było -3 st., na szczytach Karpat wschodnich +3 st. Nad Europą środkową rozszerza się obecnie obszar wyżowy, którego środek znajduje się nad Anglią. W związku z tym do Polski napływać będzie nadal chłodne powietrze z północy. Dziś rano w Bydgoszczy chłodno i pochmurno. Przewidywany przebieg pogody: Pogoda o zachmurzeniu zmiennym i miejscami deszcz. Umiarkowane, chwilami silniejsze wiatry północno-zachodnie. Temperatura w ciągu dnia około 10 stopni.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYZURY NOCNE APTEK od 17-23 kwietnia br.:

- 1) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska
- 2) Apteka Staromiejska, ul. Długa.
- 3) Apteka przy Bielawach, ul. Gdańska

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

Muzeum Miejskie przy ul. Farnej otwarte codziennie od godziny 11-16, w niedziele i święta od godziny 11-14.

Muzeum Miejskie - Bielawki, ul. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11-14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

Biblioteka Nowości T.C.L. przy ul. Gdańskiej 30, I piętro, wypożycza książki od godziny 11-13.30 i od 16-19.

Z TEATRU MIEJSKIEGO im. K. H. Rostworowskiego.

Dziś, w środę oraz jutro w czwartek na repertuarze „WESELE FONSIJA”. Pomysłowa fabuła, sytuacje pełne komizmu, karykaturalność figur i żywa akcja przyczyniają się do beztrudnego słuchania krotkochwili Ruskowskiego, pod kierunkiem reżyserskim M. Tatrzańskiemu. Udział biorą pp.: Bystrzyńska, Krzywicka, Kownacka, Korowiczówna, Morozowiczowa, Barda, Baryka, Drewicz, Dębicz, Kowalczyk E., Kowalczyk M., Gajdecki, Lochman, Kuźmiński, Skirgiello-Jaciewicz i Tatrzański.

W przygotowaniu piękna i muzycznie ilustrowana bajka „CZERWONY KAPTUREK” w opracowaniu scenicznym Stefana Drewicza, reżyserskim M. Domostawskiego. Premiera w czwartek 20 bm. o godz. 16.30 po cenach od 10 gr do zł 1.15. Drugie przedstawienie bajki odbędzie się w sobotę, dnia 22 bm. o godz. 16.30. Pozostałe w niewielkiej ilości bilety do nabycia w kasie teatru.

— **Katolickie Stowarzyszenie Mężów parafii Najśw. Serca Pana Jezusa** przekazało 18 zł na Fundusz Obrony Narodowej z dobrowolnych składek zebranych na zebraniu w dniu 17 kwietnia.

— **Podziękowanie.** Zrzeszone organizacje kobiece na terenie miasta Bydgoszcz, które zajęły się organizacją koncertu w Teatrze Miejskim, dnia 17 bm. składają panu Stanisławowi Niedzielskiemu, niezrównanemu pianinie gorące podziękowanie za patriotyczny czyn, ofiarowania swego koncertu na FON.

— **Członkowie koła Rodziny Urzędniczej w Bydgoszczy** zgłosili na ręce Marszałka Śmigłego-Rydza, w obliczu dziejowych wydarzeń wierne i niczym niezachwiane przywiązanie do sztandarów ojczyzny, zapewniając Naczelnego Wodza o pełnej gotowości na rozkazy oraz nieugiętej woli zwycięstwa na każdym terenie. Na pożyczkę obrony przeciwlotniczej ofiarowało około 100 zł, a obligację tej pożyczki podarowało na FON.

Chlubna praca pań św. Wincentego parafii farnej.

— tam gdzie największa nędza i największej pomocy potrzeba.

(ak.) 28.000 dusz mamy w największej bydgoskiej parafii — par. farnej. I właśnie w tej największej, centralnej naszej parafii spotykamy się zarazem z największą nędzą. W obrębie granic tej parafii bowiem mamy znane wszystkim ośrodki biedy: azyl dla bezdomnych przy ul. Jagiellońskiej, baraki przy ul. Betzkiej, baraki przy ul. Sandomierskiej i baraki na Zimnych Wodach przy ul. Smoleńskiej. Ie tam niezawinionej nędzy i jak wielkiej tam potrzeba pomocy i stałej opieki. Są jednak panie i siostry miłosierdzia, które spełniają tę ciężką służbę miłości bliźniego, pracę społeczną w najszlachetniejszym jej pojęciu pracę naprawczą ofiarną i bezinteresowną, a mianowicie szlachetne parcie ze Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. Z prawdziwym wzruszeniem przysłuchiwalimy się tym sprawozdaniom z całorocznej działalności, złożonym na zebraniu w ub. poniedziałek po południu w salce zakładu św. Floriana. Chlubna praca całym sercem oddanych zbożnej sprawie pań na każdym uczestniku zebrania sprawiła silne wrażenie.

Nabożeństwo odprawione w kapliczce św. Floriana przez ks. kan. Schulza, podczas którego piękne solo śpiewała p. Idzikowska, poprzedziło zebranie. Roczne walne zebranie zagała niestrudzona prezeska p. radczyni Menciowa, witając w serdecznych słowach ks. kanonika Schulza, ks. dr. Łuczaka, starościny Suską, generałową Przyjałkowską, komendantową Kowalską, radcę Mencia, naczelnika Buczkowskiego i przedstawicieli pras. Przewodnictwo objął następnie ks. kan. Schulz, który do prezydium powołał p. radczynię Piórkową, gen. Przyjałkowską, starościny Suską a do płora p. Piotrowską.

Piękne pod względem formy i treści obszernie sprawozdanie złożyła nasamprzód prezeska p. radczyni Menciowa, przedstawiając bogaty plon pracy zesłorocznej. Poza stałą opieką licznych ubogich rodzin, wzrosła również liczba członkiń. Imponujące były świadczenia natury społecznej, duchowej i sanitarnej. O rozmiarach olbrzymiej akcji miłosierdzia świadczy fakt, że o-

gółem wydano na ubogich w gotówce i naturaliach przeszło 22.000 złotych. Po raz pierwszy stowarzyszenie prowadziło kolonię dla matek rodzin bezrobotnych dla podtrzymania stanu zdrowotnego i duchowego. Bardziej jeszcze szczegółowo sprawozdanie złożyła sekretarka p. prof. Tyrankiewiczowa.

Otóż na stałej opiece posiada stowarzyszenie 529 rodzin, 252 starców i wdów, oraz pierwszy stowarzyszenie prowadziło kolonię pomocy materialnej. Poza tym opiekowano się dziećmi, przystępującymi do pierwszej Komunii św., których liczba ogólna wynosiła około 1000. Udzielano dzieciom i młodzieży biednej pomocy i przez dożywianie, zaopatrywanie ich w odzież, obuwie, bieliznę, opiekę higieniczno-lekarską itd. Prócz pomocy materialnej, prowadzono również akcję kulturalno-wychowawczą i apostołską. Bonów na chleb wydano 5.898, na wyroby mięsne 5.425, na towary kolonialne blisko 2.000 a na mleko 11.000. Wizyt ubogich było 3.466. Oto kilka tylko cyfr świadczących o tym, jak wielki i pożyteczny był ogółem udział pań Wincentek.

Długoletnia skarbniczka (już 10 lat!) p. bud. Trojańska przedstawiła stan dochodów w sumie 22.680 zł i rozchodów 22.625 zł po czym udzielono zarządowi absolutorium. Zarząd wybrano w składzie dotychczasowym z panią Menciową na czele. Z wielkim zainteresowaniem wysłuchano następnie ciekawego referatu p. dr. Fischbachowej „o miłosierdziu”, w którym to referacie rozwinęła ideę prawdziwego miłosierdzia chrześcijańskiego.

Pod koniec zebrania ks. kanonik Schulz wszystkim paniom serdecznie podziękował za ich wielkie poświęcenie, po czym życzenia dalszej owocnej pracy złożyli pp. starościna Suska, kom. Kowalska, generałowa Przyjałkowska, radca Mencia w imieniu prezydium miasta, ks. dr. Łuczak i przedstawicielki poszczególnych parafialnych stowarzyszeń św. Wincentego. Za chlubną i tak wydatną pracę należy się paniom Wincentkom szczerze uznanie, a w szczególności tak bardzo zasłużonej i niezłomnej w pracy dla ubogich siostrze Józefie.

Wystawa psów i pokaz pracy psów służbowych policji państwowej.

W dniach 22 i 23 bm. staramiem Polskiego Związku Hodowców Psów Rasowych, urządzony będzie wielki pokaz psów w Bydgoszczy w salach restauracji p. Kocerki, przy ul. Jagiellońskiej 49 (obok Rzeźni Miejskiej). W czasie pokazów demonstrowana będzie praca psów służbowych policji państwowej przy zatrzymywaniu i obezwładnianiu przestępców.

Psy do tego celu zostały przydzielone przez władze policyjne na polecenie p. gen. Kordian-Zamorskiego, głównego komendanta PP w Warszawie, wśród przydzielonych psów wystąpią po raz pierwszy psy polskiego pochodzenia rasy owczarków podhalańskich.

Ponadto dla zwiedzających pokaz przygotowano szereg urozmaiceń. Jak możność obserwacji klasyfikacji psów przez komisję sędziowską, defilada psów, głosowanie i wybór najładniejszego psa wystawy itp.

Wystawa dostępna do zwiedzania w dn. 22 i 23 bm. od godz. 9 rano do 8 wieczór.

KRONIKA KULTURALNA.

Popis taneczny uczennic H. Lewandowskiej.

Taniec artystyczny jest tym efektywnym i pięknym działem sztuki, z którym bodaj najzadziej mamy okazję się spotykać. Taniec — sztuka najbardziej międzynarodowa, bo przecież ruch i gest jest językiem najpospolitszym — trzyma się stolic, jako że ze stolicy najłatwiej jest wytworzyć się w świat. I może w Bydgoszczy nie mielibyśmy wcale możności oglądania rodzimych talentów tanecznych, gdyby nie inicjatywa i praca p. Haliny Lewandowskiej, pełnej zapału i fachowej wiedzy kierowniczej własnych kursów rytmiki i plastyki.

Jak najdalej idące umuzykalnienie, szarmonizowanie i uelastycznienie ruchów — oto zadania rytmiki i plastyki — przedmiotu, który coraz powszechniej wchodzi w zakres elementarnej wykształcenia każdej młodej kobiety. Młodej — chyba już od trzeciego roku życia, bo i takie uczennice pokazała nam p. Lewandowska na swoim dorocznym popisie, który dnia 15 bm. odbył się w Teatrze Miejskim.

Z dziedzin plastyki i rytmiki zobaczyliśmy tylko krótki popis klasy dziecięcej, dający jednak zupełne pojęcie o owocnych i skutecznych metodach nauczania p. Lewandowskiej. Miłe pantominy i pomysły we inscenizacje rytmiczne były wdzięcznym dopełnieniem tej części pokazu.

Przeważną część programu wypełnił wycieczny niejako stopień nauczania rytmiki i plastyki — **taniec artystyczny.**

Ze przy należytej uprawie i pod właściwym kierunkiem wrodzone talenty i dyspo-

Wstęp dla dorosłych 49 gr, dla młodzieży 20 gr. Szczegółowe katalogi wraz programami do nabycia przy wejściu. Całkowity dochód przeznaczony na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej.

Konferencja przedstawicieli Publicznych Instytucji Oszczędnościowych.

W dniu 17 kwietnia br. odbyła się pod przewodnictwem prezesa dr. H. Grubera w Katowicach w lokalu Zw. Komunalnych Kas Oszczędności piąta z kolei konferencja komitetu porozumiewawczego publicznych instytucji oszczędnościowych. W konferencji, której głównym tematem były zagadnienia polityki lokacyjnej publicznych instytucji oszczędnościowych wzięli udział przedstawiciele PKO i Komunalnych Kas Oszczędności z min. Dolanowskim oraz prezydentem dr. Kocurem na czele.

Sonet wiosenny.

Nadeszła chwila, jako wiosna w roku
Brzemienne wrażeń szalonych błyskami,
I tak wzbрана jak wiosna w potoku
I tak jak ona zagrzmia piorunami!

Rzęsienie świetlna w przejawy słoneczne
Rozdrżane mace wiodąc na bezdroża. —
Jej tchnienie wiosny od wieków wciąż [wieczne
W tajonych siłach prądów rzek i morza.

Przelane wody kry spychają w ogrom.
Doliny rzeczne oddając zniszczeniu,
Patrząc z uśmiechem na bezbronnych [pogrom,

Rodząc wulkany — dumne w swym [brzemieniu
— Padł pierwszy piorun, aż ziemia zadrżała.
To wiosna całą orkiestrą zagrała! —

Irena Wolszlegier.

Grobowiec Wyczółkowskiego w Wtelnie

Prace nad grobowcem Wyczółkowskiego (według projektu inż. Tichy'ego z Warszawy) postępuje szybko naprzód. W najbliższych tygodniach odbędzie się na cmentarzu we Wtelnie poświęcenie gotowego już grobowca.

Jak wiadomo, po dokonaniu prac przygotowawczych przez Radę Artystyczno-Kulturalną realizację nagrobka wziął na siebie zarząd m. Bydgoszczy. Wykonanie nagrobka powierzono p. Piotrowi Trieblerowi w Bydgoszczy.

Wioślarze zapraszają...

Jak już donosiliśmy odbędzie się w niedzielę, dnia 23 kwietnia o godz. 10.30 przed południem w Resursie Kupieckiej piękna uroczystość odebrania przyrzeczenia treningowego w bydgoskim ośrodku wioślarskim z udziałem członków wszystkich miejscowych klubów wioślarskich. Podczas uroczystości przygrywać będzie orkiestra Pocztowego PW a pienia wykona chór Pocz. PW. Bydgoski Komitet Towarzystw Wioślarskich zaprasza na tę uroczystość wszystkich sympatyków sportu wioślarskiego. Organizację tej imprezy przeprowadzi Bydgoski Towarzystwo Wioślarskie (BTW).

Człowiek, który uszczęśliwia wielu.

Warunkiem szczęścia osobistego jest uszczęśliwienie innych, tylko wtedy szczęście jest pełne i prawdziwe. Nie każda jednak forma uszczęśliwiania jest dobra, gdy nie jest zarazem społecznie pożyteczna. Należący do Polskiego Czerwonego Krzyża wybrali tę najlepszą formę uszczęśliwiania bliźnich, ponieważ placąc drobne składki zabezpieczają społeczeństwo przed skutkami wojen, niosąc pomoc dotkniętym klęskami żywiołowymi, opiekują się starcami i dziećmi oraz czuwają w pogotowiu sanitarnym nad bezpieczeństwem obywateli.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie.

Plenarne zebranie odbędzie się w piątek, dnia 21 kwietnia, o godz. 20.30 w Resursie Kupieckiej. Bardzo ważne sprawy (przyrzeczenie treningowe, otwarcie sezonu, regaty). Liczne przybycie członków konieczne.

— **Lepianka utrapieniem mieszkańców ul. Bielickiej.** Z kół naszych czytelników zala się, że po lewej stronie ul. Bielickiej przy ul. Konopnej znajduje się pełna buda ulepiona z gliny i słomy, która obrzydza życie tamtejszym mieszkańcom. Lepianka nie posiada kominu, a gdy się tam pali w piecu z otworu wydobywa się dym, co czyni wrazenie, jak gdyby wulkanu. Dym ciśnię się do okien i zapełnia ulice tak, że staje się prawdziwym utrapieniem dla przechodniów, a zwłaszcza sąsiadów. Niezrozumiałym wydaje się, jak władze mogły zezwolić na wybudowanie tak wstrętnej lepianki w mieście!

— **Wieczorny kurs księgowości przebitkowej** dla osób prywatnych odbędzie się w pierwszej połowie maja br. Zgłoszenia i informacje: sekretariat Liceum Handlowego, Bydgoszcz, ul. Królowej Jadwigi 25.

— **Czeladź rzemieślnicza oddaje oślo-dzienny zarobek na FON.** Konferencja wydziałów czeladniczych przy poszczególnych cechach bydgoskich uchwaliła wezwać czeladź do ofiarowania jednej „dniówki” na FON. Niezależnie od tego poszczególne organizacje czeladnicze przeprowadzą wśród swoich członków zbiórki na dobrojenie armii. Jako pierwsze przeznaczyło Tow. Pomocników Cukierniczych 200 zł na pożyczkę i 50 zł na FON. Czeladź piekarska zrezygnowała z 100-złotowej subwencji cechu na tradycyjną zabawę zielono-święteczną, przeznaczając ją na FON. Kwotę zarządził również zarząd cechowej czeladzi rzeźniczo-wędliniarskiej i oddzielnie T-wo Czeladzi Katolickiej.

— **Konkursowe czesanie.** W niedzielę, 23 kwietnia o godz. 3 po południu odbędzie się w Domu Rzemieślników Chrześcijan przy ulicy Jagiellońskiej „konkurs pracy fryzjerskiej” zorganizowany przez sekcję uczenia i ucni przy Cechu fryzjerów i perukarzy w Bydgoszczy.

Zdolnym dziewczętom trzeba pomóc w walce o byt.

Praca i zasługa Towarzystwa Pomocy Naukowej dla Dziewcząt.

(Jh). Raz w roku odbywa się zebranie, które porządkiem obrad różni się całkowicie od innych zebrań. Nikt tam nie zapewnia o szczytowych celach organizacji, nikt nie udziela głosu całej śmietance reprezentantów organizacyjnych — a cicho i bez patosu wysuwa się na plan pierwszy **rzeczona i bezinteresowna praca nad polepszeniem dolnej dziewcząt zdolnych i niezamożnych.** Tą dziwną organizacją, pracującą na terenie Wielkopolski i Pomorza jest **Tow. Pomocy Naukowej dla Dziewcząt.**

W dniu 17 bm. w Gimnazjum im. J. Piłsudskiego odbyło się roczne walne zebranie, które zagała p. W. Górską. Na przewodniczącą wybrano gorliwą współpracowniczkę, dyr. W. Rolbieską.

Towarzystwo ma za sobą 67 lat intensywnej działalności na tutejszym terenie i jego **praca stanowi jeden z najważniejszych czynników starań o równouprawnienie kobiet.** Subwencje z różnych instytucji i kół wynoszą łącznie 300 zł, resztę kapitału musi zarząd zebrać własnymi wysiłkami. W roku sprawozdawczym 1938-39 na **stypendia wydano 1600 zł.** Specjalne podziękowanie złożył zarząd pp. dyr. Rolbieskiej, dyr. Polakowskiemu, p. drowej Maryńskiej i Wydrowskiej oraz kinu „Kryształ”, które oddało wyłączną eksploatację filmów dla młodzieży szkolnej Towarzystwu, przyczyniając się do wzrostu dochodów. Dzielnie spisała się p. Szymkiewiczówna, która sprzedała w okresie sprawozdawczym blisko 10.000 znaczków. Kapitał Towarzystwa w sumie 13.000 zł znajduje się stale jeszcze wśród szerokiego rzeszy stypendystek, które **nie poczuwają się nawet do ratalnego zwrotu udzielonych stypendiów.** I doprawdy wstyd, aby młode kobiety, które tylko dzięki pomocy Towarzystwa miały możliwość zdobycia wiedzy, samodzielności i stanowiska — rozpoczynały życie z taką plamą

jak brak uczciwości i nadużycie zaufania organizacji, działającej wyłącznie dla dobra kobiet. Sprawa założenia internatu dla dziewcząt zamiejscowych upadła zupełnie z powodu negatywnego ustosunkowania się do projektu władz miejskich. W roku bież. **Towarzystwo kształci 14 dziewcząt.** Ze sprawozdania skarbniczki p. Słojewskiej wynika, że na nowy rok ma organizacja na dobro 1952,37 zł.

Po udzieleniu absolutorium przez aklamację, przystąpiono do uzupełnienia do-

w dniu uroczystości pułku „dzieci bydgoskich” przekazał się na F.O.N. Na delegatki na zjazd do Poznania wybrano pp. Górską i Maryńską.

W wolnych głosach poruszano sprawę przystąpienia wszystkich organizacji kobiecych z tutejszego terenu do Towarzystwa w charakterze członków wspierających. W ogóle **za mało jest jeszcze zrozumienia dla wielkich celów Towarzystwa wśród szerokiego rzeszy kobiet bydgoskich.** Aby stworzyć rzeczywicie kobiecie polskiej lepsze jutro i u-

INOWROCŁAW-ZDRÓJ

KURACJE RYCZAŁTOWE

solanka 31%, borowina kwasowogłowa wodoleczniotwo emanatorium radowe inhalatorium (n.3000)	126 — zł 2 tyg.	185 — zł 3 tyg.	240 — zł 4 tyg.
--	---------------------------	---------------------------	---------------------------

Informacji udziela Zarząd Zdrojowiska biura Orbis i PAR

tychczasowego zarządu, do którego weszły jeszcze pp. drowa Chojnacka i Raszevska, a drugą przewodniczącą wybrano dyr. Polakowską. P. Domańska wygłosiła interesujący referat pt. **„Kobieta a praca zawodowa”.** W dyskusji p. dyr. Rolbieska i p. dyr. Steigerwaldówna poruszały sprawę przygotowania kobiet do zawodów praktycznych, aby w razie potrzeby mogły zastąpić mężczyzn we wszystkich dziedzinach pracy. **Kobieta musi umieć wywalczyć sobie niezależność finansową, aby nie być ciężarem rodziny.**

Preliminarz na rok bież. uchwalono w wysokości 2.240 zł. **Wnioski o udzielenie stypendium rozpatruje się w lutym i wrześniu.** Wniosek p. Górskiej, aby w tak ważnych dziś chwilach uchwalić 200 zł na Poczty Przewodniczącej, przyjęto z entuzjazmem. Postanowiono, że obligację Pożyczki

łatwiej walkę o byt, winny w pierwszym rzędzie same kobiety stworzyć front jednolity i solidarny, gdyż tylko wspólnym wysiłkiem można zdziałać rzeczy wielkie. Dużo jest jeszcze dziewcząt naprawdę zdolnych i wartościowych, którym Tow. Pomocy Naukowej nie może udzielić żadnej pomocy tylko dlatego, że nie ma odpowiednich funduszy. Już w ubiegłym roku wnieśliśmy apel serdeczny do ogółu kobiecego, aby przyczynił się do wzrostu funduszy, celem umożliwienia młodemu pokoleniu kształcenie się i przygotowywanie do życia praktycznego. Widać, że żaden apel, nie mówiąc szczerze, nie odniesie skutku. Więc też w tym roku Towarzystwo będzie większy nacisk kładło na werbowanie członków. Trzeba tylko chcieć a młode pokolenie doceni i uzna trud i ofiary złożone dla wartościowych jednostek.

Nast jubilat.

25-lecie pracy zawodowej

p. Zygmunta Rostkowskiego, zegarmistrza.



Jubilat, urodzony w powiecie inowrocławskim, wychował się na obczyźnie, w Szpandawie, nie zapominając, że jest Polakiem. Naukę zegarmistrzostwa ukończył 20 kwietnia 1914 r. z wynikiem dobrym. Odbywającego praktykę w Bawarii zabrano do wojska i wysłano na front wojenny. Po zawieszeniu

broni pracuje w Berlinie w największej firmie Rzeszy R. Flume. W Niemczech należał do stowarzyszeń polskich, narodowych, jak Sokół itp. W roku 1923 wraca w strony ojczyzny i osiedla się w Bydgoszczy, pracując przez 6 lat w firmie H. Kaszubowski, a od roku 1929 samodzielnie, na Około. Szanowny Jubilat jest członkiem bydgoskiego cechu zegarmistrzów i kilku stowarzyszeń społecznych, oraz długoletnim wierzalnym abonentem „Dziennika Bydgoskiego”

Ad multos annos! — Życzymy mistrzowi w dniu jego jubileuszu.

— **Kawa i ryż zdrożają?** W związku z podniesieniem opłat ubezpieczeniowych dla okrętów, wobec rzyzka wojennego, należy się liczyć z wyższymi cenami towarów kolonialnych, zwłaszcza kawy i ryżu. Ryż śmiało można zastąpić smaczną polską kaszą, a kawę ziarnistą mieszać z zbożem. W handlu kawą już zanotowano tendencję wzrostową.

— **Ulgi kolejowe na „Tydzień Gniezna”.** Ministerstwo Komunikacji przyznało 50% indywidualne ulgi przejazdowe do Gniezna na uroczystości „Tygodnia Gniezna” (23—30 kwietnia) ze wszystkich stacji, położonych na obszarze dyrekcyj kolejowych poznańskiej i pomorskiej, jak również ze stacji: Katowice, Kraków, Lublin, Lwów, Warszawa i Wilno, z prawem korzystania z ulg dojazdowych do wymienionych stacji. Karty uczestnictwa wydają kolejowe kasy biletowe i biura podróży.

— **Członków Pomorskiego Zw. Pracowników Handlowych z siedzibą w Bydgoszczy** zawiadamia się, że w piątek, dnia 21 bm. o godz. 20 w Resursie Kmieckiej odbędzie się zebranie plenarne. Głównym punktem obrad będzie ciekawa pogadanka, którą wygłosi ks. red. F. Kaszubowski z Potulic. Pogadanka ilustrowana będzie przez filmy i filmy. Na porządku dziennym również ważne sprawy organizacyjne. Sympatycy mile widziani. — W związku z Targami Poznańskimi (od 30 kwietnia do 7 maja) Pom. Zw. Prac. Handl. pragnie zorganizować dnia 3 maja pociąg popularny. Pociąg wyruszy o godz. 4. Cena ca 6.50 zł w obie strony. Zgłoszenia i wnieście przyjmują p. Edward Kwiatkowski (firma Molenda, Gdańska 11).

Antykatolicki i antypolski popis bydgoskiego pastora

Pastor Preiss obrońcą prawosławia.

Wychodzący w Bydgoszczy „Przegląd Ewangelicki”, organ ewangelizmu polskiego w kraju i zagranicą, tłoczony w niemieckiej drukarni p. A. Dittmanna, a redagowany przez pastora Waldemara Preissa przy udziale takich filarów protestantyzmu jak pp. Al. Buczek i Cz. Lechnicki, odznaczona się niezwykłą wprost agresywnością w stosunku do Kościoła katolickiego i katolików W nr. 16 tego czasopisma (16. 4. 39), podana została m. in. korespondencja „z Lubelszczyzny” (dlaczego nie z Lubelskiego?) pt. „Obronność kraju przede wszystkim. — Trzeba uchroneć fanatyzm wyznaniowy”, pełna narzekań na prześladowanie prawosławia i rzekome zmuszanie przez samowładnych apostołów chłopów prawosławnych do przechodzenia na katolicyzm.

Bardzo wątpliwy, by oczernienie katolicyzmu i podawanie podejrzanym plotek o prześladowaniu prawosławia w Polsce mogło sprzyjać owej zgodzie i obronności, o której mówi pastor Preiss. Jak zaś wygląda w ogóle pokrzywdzenie prawosławia w Rzeczypospolitej pisze właśnie „Przegląd Katolicki” (nr 16), podkreślając m. in., że prawosławni stracili u nas tylko te własne cerkwie, które po wywedrowaniu z Polski wojska rosyjskiego i czynownictwa świeckiego pustka, oraz część kościołów łacińskich, skonfiskowanych przez carat.

Zatrzymali zaś w swym posiadaniu wszystkie prawie świątynie swoje własne, skonfiskowane kościoły unickie i część skonfiskowanych również kościołów łacińskich.

W budżecie na 1919 r. i pierwszy kwartał 1920 r. przyznano kredyty na organizację 20 nowych parafii prawosławnych. W 1926 r. budżet państwowy uwzględnił 90 probostw, 350 cerkwi filialnych i 240 alum-

nów, razem etatów 1660, w 1938-39 jest już etatów 3.184. W 1923 r. miała Cerkiew w Polsce świątyni parafialnych i filialnych 1013. W 1938 jest ich 1508. Zatem w ciągu lat 15 liczba placówek takich wzrosła o 50 proc. W porównaniu z 1920 r. przybyło 700 parafii. Uczciwie licząc jedna parafia prawosławna przeciętnie obejmuje obszar 74 km kw a trzeba pamiętać, że prawosławie koncentruje się u nas na ziemiach wschodnich z rzadszym zaludnieniem i rzadszą siecią dróg. A tymczasem katolicy w Polsce mają przeciętnie jedną parafię na 77 km kw. Czy wobec tego prawosławie można uważać za pokrzywdzone? (Na Wołyniu, Polesiu, Nowogrodzkiem, w Białostockim, Lubelskim i częściowo na Wileńszczyźnie Kościół katolicki liczy 760 parafii i 120 filii, razem 880. Daje to 146 km kw. na parafię i 127 km kw. na parafię i filie razem wzięte). Duchowieństwo prawosławne jest tu obficie zapatrzone w ziemię. Dodac trzeba, iż oprócz parafii i filii etatowych istnieją jeszcze parafie i filie „prywatne”, tak np. w pow. tomaszowskim jest 20 takich parafii.

Jeżeli zaś mowa o Lubelskim, pastor Preiss mógłby się dowiedzieć coś nie coś o roli prawosławia w tej części Polski z artykułu „Kurier Porannego” (nr 237 z dnia 28 września 1938) pt. „Prawda o Cerkwi Prawosławnej”. Jest to w danym wypadku źródło niepodejrzane o stronniczość, a fakty w nim podane są bardzo pouczające.

Popisy „Przeglądu Ewangelickiego” mają charakter nie tylko antykatolicki, ale z natury rzeczy i antypolski i niewątpliwie łatwo mogą być wykorzystane przez prasę niemiecką, pozostającą na usługach p. Rosenbergera i jemu podobnych „naszych najserdeczniejszych”.

Z żołnierską piosenką i polskim tańcem

po wsiach i miasteczkach polskiego pogranicza.

(Od specjalnego wysłannika „Dziennika Bydgoskiego”).

Polski taniec, polski ludowy zwyczaj, polska piosenka żołnierska mają w podtrzymaniu i podnoszeniu ducha narodu swoją ustaloną i mocną pozycję. Toteż z pełnym uznaniem i wdzięcznością podnieść należy, że Polski Biały Krzyż, pełniąc swą szczytną misję, sięgnął do tego właśnie niewyczerpanego skarbcza polskości i wyjąwszy zeń to co uważał za najlepsze, pojechał z piosenką, tańcem, słowem i humorem do pogranicznych wiosek i miasteczek pomorskich, na których mieszkańców bezskutecznie wpłynąć próbuje wątpliwej siły i wartości kultura umysłowa naszego zachodniego sąsiada.

Nie wiadomo komu zawdzięczać udało się, czy zarządowi PBK czy przychylnemu stanowisku p. pułk. Heilman-Rawicza. Dość, że zrecznie zmontowano zespół ama-

torski, do którego weszły: kierowniczkę świetlic, wykwalifikowane nauczycielki, pp.: Lachowska, Scheuerówna, Kłosówna, Bartoszkówna i Śmieszówna i żołnierze: kpr. Pieruń, st. strzelcy: Kolter, Zieliński, Mediger oraz strzelcy Falański, Malicki, Joras i Smentek. Zespół widowiskowy uzupełniono orkiestrą, wyćwiczono kilka tańców, inscenizacji piosenek, melodeklamacji i obrazków scenicznych, własnym nakładem pracy zrobiono dekoracje i zespół uzbrojony w zapał oraz przeświadczenie o spełnieniu potrzebnej i ważnej misji wyjechał do przygranicznych wiosek. W powiatach choździeńskim, wyrzyckim i sepołęńskim odwiedzone miejscowości: Ujście, Dziembowo, Rządkowo, Śmitowo, Kaczory, Rudna, Bądecz, Wysoka, Lutówko, Runowo Kr. i Sypniewo.

W niektórych miejscowościach niezmordowany zespół „dzieci bydgoskich” występował dwa razy, a wszędzie przyjmowany był otwartymi rękami i sercem. Toż to polscy żołnierze i te, co ich oświecają wiedzą i służą im dobrą radą.

Gospodarze dają zespołowi bezpłatne kwatery, gmina opłaca salę, pp. starostwie Siekierzyski (choździeński), Muzyczka (wyrzycki) i Borowski (sepołęński) oglądają widowisko i okazują swoją życzliwość.

Zaproszeni wybieramy się do pogranicznego Lutówka w pow. sepołęńskim. Jedzie również ruchliwy prezes Polskiego Związku Zachodniego w Bydgoszczy p. sędzia Kulesza. Co dzieje się na najdalszym zachodzie naszego państwa? Jaki nastrój jest wśród ludności?

Wszyscy wiedzą, że za kordonem mieszkają Polacy, ale mieszkają i ich wrogowie. I ci Polacy i tamci mieszkają u siebie, na swojej ziemi, ale tamci są pod obcym panowaniem, na polskich okupowanych przez wrogów ziemiach, ci zaś są w wolnej Ojczyźnie.

Cieszą się, że odwiedzili ich żołnierze swoi, polscy, cieszą się, że pamiętają o nich i do „zapadłej” wioski przybywają przedstawiciele rządu i Związku, co broni tych ziem kresowych.

Sala sołtysa p. Bettina zapełniona ludnością różnej płci i różnego wieku. Są również: p. starosta Borowski, prezes P. Z. Z. z Bydgoszczy p. sędzia Kulesza, naczelnik Sądu Grodzkiego w Sepólnie p. sędzia Kozłowski, nadleśniczy p. inż. Wisiński, komendant Obrony Narodowej w Sepólnie, kier. szkoły p. Dorsz, sołtys p. Bettin, P. Stabrowska jest serdecznym gościem swego zespołu. Panuje wśród niego humor, harmonia, miłość siostrzana i braterska.

Dowiadujemy się, że żołnierze budzą podziw swoim kulturalnym, bardzo wzorowym zachowaniem się. Zdają sobie sprawę ze spełniania przez siebie misji.

Rozpoczyna się widowisko. Orkiestra gra skoczne polskie melodie. Na scenę wychodzi gorliwy członek zespołu naucz. szkoły swej, p. Jacek. Wygłasza patriotyczne przemówienie. Reakcja publiczności na silnie brzmiące akcenty narodowe jest natychmiastowa. Oklaski gęsto przerywają krótkie wstępne słowa. Nastroju robić nie potrzeba. Jest radość i szczerzy. Dowcipna, inteligentna konferansjerka „ducha” zespołu, p. Lachowska, utrzymuje tańw kontakt z widzami. Na scenie przesuwają się poszczególne numery programu. Wszystkie przyjmowane oklaskami. A potem następuje moment rozdawania dzieciom czekolady i podobizny Pana Marszałka, hymn narodowy, okrzyki ku czci Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta, Pana Marszałka, Narodu Polskiego i Armii w mundurze i w cywilu.

Jest w tym wszystkim moc ogromna, dobowana z serca, co stanowi żywą, najsilniejszą fortyfikację granicy.

Po przedstawieniu zabawa. Tańca dziewczyn wiejskie z lotnikami, niechorem, marynarzem, utaniem, a panie świetliczanki w narodowych strojach z Woiłkiem, Bartkiem, Stachem i Kubą. Wesołe, że aż hej! ho polska zabawa to i złoźna i radosa jest.

Mówią ludzie, chcą tego, żadała, żeby zespół przyjechał częściej, ale cóż? Żołnierz musi przygotowywać się, aby gotów był bić wroga, gdy zajdzie potrzeba. Nie starczy czasu...

Szci wrażeń i mocni na duchu wracamy do Bydgoszczy.

Ale tutaj zdradzić musimy jedno. Nie zżyczył sobie kierownik oddziału p. por. Orłowski, abymy nanisali, że jest lubiany przez zespół, że jest jego prawdziwym opiekunem, że dla o niego bardzo i że dobrze z nim zespołowi. I drugie. Reżyserami i w większej części twórcami tekstów są panie kierowniczkę świetlic. Prosimy o przebaczenie za „nieuwzględnienie” prośby.

Ofiarność zespołu zasługuje na najwyższe uznanie. Inicjatorzy i wykonawcy widowiska mogą być pewni, że zamierzony cel osiągnęli. Rzetelny wysiłek zawsze bowiem wydaje dobre owoce.

E. Kleśsa.

Ukraiński „Masłosojuz”

miał 77 milionów złotych obrotu.

„Masłosojuz”, spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Stryju, jest jedną z najpoważniejszych ukraińskich instytucji ekonomicznych. „Masłosojuz” zrzesza 155 mleczarni w Małopolsce wschodniej.

Rachunek obrotów za rok 1938 wynosi 77.701.374 zł. Rachunek bilansu 2.482.166 zł, a rachunek strat i zysków 1.006.023 zł.

„Masłosojuz” posiada oddziały w Katowicach i w Gdańsku. Oprócz mleka i masła handel „Masłosojuza” obejmuje jaja (około 6 milionów sztuk rocznie), miód, pieczywo i konserwy rybne.

— **Wesele Fonsia na TCL.** Komitet Okręgowy TCL na m. Bydgoszcz zawiadamia wszystkich swoich członków i sympatyków, że w sobotę, 22 bm. o godz. 20-tej w Teatrze Miejskim będzie grana krotoczwila Ruskowskiego pt. „Wesele Fonsia”, z której zysk przeznaczają się na cele oświatowe. Bilety w cenie od 20 gr do 2,10 zł można jeszcze nabywać w sekretariacie TCL przy ul. Gdańskiej 30. I ptr., tel. 2292 w godz. 10—13,30 i 16—19. Społeczeństwo bydgoskie prosimy o łaskawe poparcie przedstawienia.

Stan wody w Wiśle z dnia 18. IV. 1939 r.
 Kraków - 2,68, (0,00), Zawichost + 1,62, (1,60),
 Warszawa + 1,32, (1,65), Płock + 1,27, (1,62)
 Toruń + 1,69, (2,12), Fordon + 1,78, (2,17),
 Chełmno + 1,68, (2,08), Grudziądz + 1,94, (2,32),
 Korzeniewo + 2,14, (2,14), Piekło + 1,52, (1,94),
 Tezew + 1,68, (2,08), Einlage + 2,42, (2,42),
 Schievenhorst + 2,54, (2,50).
 (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wo-
 dy z dnia poprzedniego).

**BYDGOSKA GIEŁDA
 ZBOZOWO-TOWAROWA**

Notowano za 100 kg. z dnia 18. IV. 1939 r.

Zboża

Parasica 19,75-20,25, Żyto 14,85-15,10, Jęczmień browa-
 rowy 00,00-00,00, Jęczmień 873-873 g/l 18,75-19,00, Jęcz.
 644-650 g/l 18,25-18,50, Owies 15,75-16,25.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna wyciagowa 0-30%, wt. w 40,50-41,50, mąka
 pszenna gat. 0-35%, wt. w 39,50-40,50, mąka pszenna
 gatunek I 0-50% wt. worek 36,50-37,50, mąka pszenna
 gatunek II 35-65%, wt. worek 34,00-35,00, mąka pszenna
 gat. II 50-60%, wt. w 00,00-00,00, mąka pszenna gatunek
 I A 50-55%, wt. w 00,00-00,00, mąka pszenna gatunek
 II 60-65%, wt. w 00,00-00,00 mąka pszenna gat. III 65-70%,
 wt. w 00,00-00,00 mąka pszena rażona 0-35% wt. w
 27,50-28,50 mąka pszenna srurowa eksportowa (2,5% pop.),
 00,00-00,00, mąka żytnia wyciagowa gat. 0-30%, wt. w
 00,00-00,00, mąka żytnia gat. I A 0-55%, wt. w 24,50-25,00
 mąka żytnia razowa 0-95%, 20,00-20,50, mąka żytnia srurowa
 eksport (2,5% pop.), 00,00-00,00, mąka żytnia 70% ek-
 sport (dla W. Gdańsk) 23,50-24,00, Otręby pszenne iat-
 kie stańd. 13,50-14,00, Otręby pszen. średnie 13,25-13,75
 Otręby n. z. n. erube 14,00-14,50, Otręby żytnie z przemalu
 stańd. 12,25-12,50, Otręby jęcz. 13,00-13,50, Kasza pszena
 kraj. wt. w 30,50-31,50, Kasza razenna, peczyk wt. w
 31,50-32,50, kasza cętmienna perłowa wt. w 42,00-42,50

Strączkowe, oleiste, koniczyne nasiona i in.

Groch polny 24,00-26,00, Groch Wiktoria 30,00-34,00,
 Groch zielony (Folger) 35,00-27,00, Wyka jara 28,50-24,50
 Feluska 14,50-25,50, ubin żółty 18,25-19,75, Lubin niebia-
 ski 12,25-12,75, Seradela 21,00-23,00, Rzepak jary b. w. 47,00-
 48,00, Rzenak ozimy bez worka 52,00-53,00, Rzepik ozimy
 bez worka 46,00-47,00, Stępie liniane 61,00-63,00, Mak nie-
 biały 90,00-93,00, G. rzeźwa 53,00-57,00, Koniczyzna czerw.
 bez kan. czyst. 97% 120,00-130,00, Koniczyzna siarowa bez
 ogr. kanłanki 70,00-80,00, Koniczyzna biała bez kan. o czyst.
 97% 90,00-92,00, Koniczyzna biała siarowa 15,00-26,50,
 Koniczyzna szwedzka 180,00-200,00, Kon. czarna 46,00-48,00
 Kon. szara 65,00-75,00, Przelot 90,00-100,00, Raizera- angielski
 125,00-135,00, Pomotka czyszczona 40,00-45,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch liniany 25,00-25,50, Makuch rzepekowy 14,00-
 14,50, Makuch słonecznikowy 40,25-40,50, 00,00-00,00, sruł soja
 00-10-00,00, ziemniaki kom. 0,00-0,03, ziemniaki nadno ekie
 00,00-00,00, ziemniaki fabryczne kg. 00,00-00,00, ziem-
 niaki adalne 5,00-5,25, płatki żyt. miazeczone 00,00-00,00
 wyłoki buracz. nie suszon. 0,00-0,00, słoma żytnia luzem
 3,00-3,50, słoma żytnia prasowana 3,50-4,00, siano n.d.
 noteckie luzem 6,00-6,50, siano nadnoteckie prasowane
 6,75-7,25.

**Urzędowe sprawozdanie targowe
 Komisji Notowania Cen.**

Poznań, dnia 18. IV. 1939 roku

Spędzono wołów 100, buhajów 68, krów 35,
 jaiowic 102, bydła 600, świń 2417, cieląt 925,
 owiec 116. Razem 4678 zwierząt.

(Ceny loco Targowica Poznań łącznie
 z kosztami handlowymi).

Placono za 100 kg. żywej wagi

Bydło:

Woly:	
Pełnomięsiste wytuczzone nie- oprzegane	60-66
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	52-54
Mięsiste tuczone starsze	40-44
Miernie odżywione	34-38

Buchaje:	
Wytuczzone pełnomięsiste	60-64
Tuczone mięsiste	48-52
Nietuczzone, dobrze odżywo- ne starsze	40-46
Miernie odżywione	34-38

Krowy:	
Wytuczzone pełnomięsiste	60-66
Tuczone mięsiste	46-54
Nietuczzone, dobrze odżywione	40-42
Miernie odżywione	22-30

Jaiowice:	
Wytuczzone pełnomięsiste	60-68
Tuczone mięsiste	52-54
Nietuczzone, dobrze odżywione	40-44
Miernie odżywione	34-38

Młodzień:	
Dobrze odżywione	34-38
Miernie odżywione	32-34

Cielęta:

Najprzedniej, cielęta wytuczzone	82-88
Tuczone cielęta	72-80
Dobrze odżywione	62-70
Miernie odżywione	54-60

Owce:

Wyt. pełnom. jagn. i młodsze skopy	64-70
Tuczone starsze skopy i macioriki	50-60
Dobrze odżywione	-

Świnie (Tuczniaki):

a) pełnomięsne od 120 do 150 kg. żywej wagi	105-107
b) pełnomięsne od 100 do 120 kg. żywej wagi	101-103
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	97-99
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	92-96
e) maciory i późne kastraty	90-96
f) świnie słoninowe	-

Przebieg targu: normalny.

Notowanie papierów wartościowych.

Akcje Banku Polskiego 121 zł.
 Pożyczka inwestycyjna zwyżkowa o 25
 groszy.
 Dolarówka 41,50 zł.
 Konsolidacyjna 64,25 zł.
 Konwersyjna 67,50 zł.

Stonictwo Pracy

KOŁO WILCZAK-OKOLE. Zebranie za-
 rządu i mężów zaufania w środę 19 bm. o
 godz. 19 w lokalu n. Dzierżyńskiego, ul.
 Wrocławska 1.

SPORT

Więści z Dublina.

**Pierwszy dzień mistrzostw bokerskich Europy.
 Porażki Jasińskiego i Sobkowiaka — zwycięstwa Czortka i Kowalskiego.**

Dublin. We wtorek wieczorem rozpocze-
 ły się w Dublinie w specjalnie wybudowa-
 nej hali rozgrywki bokerskie o mistrz-
 stwo Europy. Do rozgrywek stanęło 11
 państw: **Polska, Belgia, Szwecja, Irlandia,
 Estonia, Finlandia, Niemcy, Anglia, Włochy,
 Węgry i Łotwa.** Otwarcie rozgrywek miało
 bardzo uroczysty charakter. W imieniu
 wolnego państwa irlandzkiego zawodników
 powitał minister obrony Irlandii Aiken, na-
 stępnie wygłosił przemówienie prezes ir-
 landzkiego związku bokerskiego. Na try-
 bunach honorowych zajęło miejsce prezy-
 dium międzynarodowej federacji bokser-
 skiej z prezesem federacji Szwedem Soe-
 derlundem i sekretarzem generalnym Wę-
 grem Kankowskim na czele. Po przemó-
 wieniach na ring wchodziły poszczególne
 drużyny, przy czym przy wkroczeniu dru-
 żyny orkiestra odgrywała hymn narodowy
 danego państwa. **Bardzo serdecznie powi-
 tano drużynę polską, prowadzoną przez tre-
 nera Stamma, który niósł sztandar Polski.**
 Poza drużyną irlandzką bardzo gorąco po-
 witano również Anglików. Na zakończenie
 uroczystości do zawodników przemówił pre-
 zes międzynarodowej federacji p. Soeder-
 lund, wyrażając życzenie, aby walki miały
 charakter rycerski i sportowy. Po tych
 wstępnych ceremoniach rozpoczęły się wła-
 ściwie zawody.

**Losowanie wypadło dla Polaków dość
 nieszcześliwie. Wszyscy czterej zawodnicy,
 walczący pierwszego dnia, trafili na Włochów.**
 Jasiński wylosował Włocha Nardec-
 chia, Sobkowiak Włocha Sergio, Czortek
 Cortonezziego, a Kowalski Peirego. Z po-
 zostających Polaków przeciwnikiem Kolczyń-
 skiego został Belg Byron, Pisarski walczyć
 będzie z Bonadio, Szymura z Szwedem E-
 rikssonem, a Piłat natrafił na Niemca Runge.

Pierwszego dnia, jak zaznaczyliśmy, wal-
 czyło czterech Polaków, odnosząc dwa zwy-
 cięstwa i ponosząc dwie porażki. Wyniki
 przedstawiają się następująco:

Jasiński przegrywa z Nardecchia.

W wadze muszej Jasiński przegrał na
 punkty z Włochem Nardecchia. W pier-
 wszym starciu zawodnicy walczyli bardzo o-
 strożnie i runda kończy się raczej remisowo.
 W drugiej rundzie Jasiński przechodzi
 do ataku i rundę rozstrzyga nieznacznie
 dla siebie. Trzecie starcie wykazuje
 znaczną przewagę Włocha, który pod ko-
 niec spotkania rozbija Polakowi oko. W

**SENSACYJNA DYMISJA PREZESA
 FIŃSKIEGO KOMITETU OLIMPIJSKIEGO.**

Helsinki. Prezes fińskiego komitetu oli-
 mpijskiego dyr. J. W. Rangell zgłosił re-
 zygację z swego stanowiska. Zarazem
 dyr. Rangell ustąpił również z zajmowane-
 go przez stanowiska prezesa fińskiego
 związku związków sportowych. Rezygnację
 swą zgłosił dyr. Rangell na posiedzeniu fiń-
 skiego z. z. na skutek decyzji powziętej
 przez zarząd fińskiego z. z. w sprawie
 współpracy pomiędzy sportem robotniczym,
 który — jak wiadomo — jest w Finlandii
 szeroko rozbudowany, a organizacjami
 sportowymi ogólnymi.

W swoim czasie toczyły się pertraktac-

je w sprawie współpracy pomiędzy obu
 związkami i warunki tej współpracy zosta-
 ły uzgodnione. Jednak na ostatnim posie-
 dzeniu fińskiego z. z. postanowiono uzgod-
 nione już warunki zmienić. Dyrektor Ran-
 gell nie zgodził się na te zmiany, motywu-
 jąc to tym, że jedynie współpraca ze spor-
 tem robotniczym w Finlandii, który liczy
 około 50 proc. wszystkich zrzeszonych spor-
 towców fińskich, zapewni pomyślne prze-
 prowadzenie igrzysk olimpijskich w Helsin-
 kach i umożliwi wystawienie silnej repre-
 zentacji fińskiej. Większość zebranych u-
 chwaliła jednak zażądać zmiany uzgodnio-
 nych warunków, wobec czego dyr. Rangell
 zgłosił rezygnację.

W pozostałych spotkaniach wagi muszej
 Niemiec Obermauer wygrał na punkty z
 Anglikiem Kirschem, a Irlandczyk Yngle
 wypunktował Belga Engellena.

Sobkowiak pokonany przez Sergio.

W wadze koguciej Sobkowiak przegrał
 na punkty z Włochem Sergio. W pierwszym
 starciu górował nieznacznie Polak, w dru-
 giej rundzie energicznie naciera Sergio. Po-
 lak w tym okresie bije wprawdzie często,
 ale niecelnie. W trzeciej rundzie zaznacza
 się wyraźną przewagę Włocha, który w re-
 zultacie wygrywa spotkanie.

W pozostałych spotkaniach Węgier Bon-
 di odniósł zwycięstwo nad Irlandczykiem
 Doyle, a Anglik R. Watson wygrał z Bel-
 giem Mousse.

Czortek zwyciężył Cortonezziego.

W wadze piórkowej Czortek zwyciężył
 na punkty Włocha Cortonezzi. Polak ma
 od początku do końca ogromną przewagę,
 która wzrasta w miarę trwania spotkania.
 Pod koniec drugiej rundy Włoch jest za-
 mroczony i z trudnością dotrwał do końca
 starcia. W trzeciej rundzie Polak miał
 miąższą przewagę, wygrywając bardzo
 wysoko na punkty. Publiczność urządziła
 Czortkowi gorącą owację za piękną walkę.

Kowalski wypunktował Peirego.

W wadze lekkiej duży sukces odniósł
 Kowalski, bijąc znakomitego boksera wło-
 skiego Peire. W pierwszym starciu ostro
 naciera Włoch. Kowalski raczej broni się.
 Druga runda była mniej więcej otwarta. W
 trzecim starciu Polak wyraźnie górował, za-
 pewniając sobie zwycięstwo.

W drugim spotkaniu w tej wadze Nie-
 miec Nuernberg pokonał na punkty Angli-
 ka Gallie, a Estończyk Kanepi wygrał z Ir-
 landczykiem Gernona.

Niespodziewana klęska Baumgartena.

W wadze średniej odbyła się tylko jedna
 walka, przy czym Fin Suhonen niespodzie-
 wanie wygrał przez techniczny k. o. w dru-
 giej rundzie z Niemcem Baumgartem.

Dziś walczy 6 Polaków.

Dziś, w środę, w drugim dniu rozgry-
 wek, walczyć będzie 6 Polaków: **Czortek**
 spotka się z Estończykiem Kaebi, **Kowalski**
 natknie się na Niemca Nuernberga, **Kol-
 czyński** walczy z Belgiem Byronem, pre-
 ciwnikiem **Pisarskiego** będzie Włoch Bonadio,
Szymura walczy z Szwedem Erikssonem,
 a **Piłat** z Niemcem Runge.



P. prezydent Barciszewski wręcza nagrody
 po biegu „Dziennika Bydgoskiego“ w 1936
 roku. Komu wręczy nagrodę w roku bieżą-
 cym — przekonamy się 18 maja. **Zgłosze-
 nia do biegów „Dziennika Bydgoskiego“ już
 wpływają.**

**FRANCJA ODWOŁAŁA MECZ
 PIŁKARSKI Z NIEMCAMI.**

Paryż. Francuski Związek Piłki Nożnej
 odwołał zapowiedziany na 23 bm. w Pary-
 żu międzynarodowy mecz z Niemcami.
 Nie odbędzie się również projektowany w
 tym samym dniu mecz rezerwowych zes-
 pólów tych samych państw w Bordeaux.

NOWY NOKAUT LOUISA.

Nowy Jork. Bokserki mistrz świata
 wszystkich wag, murzyn amerykański
 Joe Louis, stoczył w Los Angeles w obec-
 ności 25 tysięcy widzów mecz z ameryka-
 ninem Reperem w obronie swego tytułu.
 W pierwszej rundzie zwyciężył Louis
 przez nokaut.

**KRONIKA
 TOWARZYSTW**

Środa, dnia 19 kwietnia

godz. 19.30. **Kat. Koło Pań.** Zebranie sekcji
 młodych w lokalu stow., Gdańska 30 i p.
 Godz. 20: **Tow. Śpiewu „Halka“.** Lekcja
 śpiewu w „Sportowej“. Komplet koniecz-
 ny z powodu występów.
 godz. 20. **Tow. Kat. Czeladzi Rzemieślniczej.**
 Zebranie w Domu Czeladzi, ul. Zygm.
 Augusta 18. Po czym zebranie komisji
 gospodarczej Domu Czeladzi tamże.

Czwartek, dnia 20 kwietnia

godz. 19. **Zw. b. Uczestników Wojsk Straży
 Kol. 1918-21.** Zebranie w lokalu ZUK, ul.
 Król. Jadwigi 6.
 godz. 20. **Tow. Czeladzi Fryzjerskiej.** Zebranie
 kwartalne u p. Mellerowej, Plac Pia-
 stowski. Wielki pokaz farbowania.
 godz. 20. **KS KPW. Sekcja kolarska.** Uroczy-
 ste rozdanie nagród w sali Ogniska KPW,
 ul. Zygm. Augusta 20.

Piątek, dnia 21 kwietnia

godz. 20. **TS „Gwiazda“.** Schadzka wszyst-
 kich drużyn w świetlicy klubowej, ul.
 Dolina 3 (Dom Drukarza). W niedzielę 23
 bm. na boisku im. Światły ostatnie mecze
 o mistrz. rundy wios. wszystkich klas.
 Godz. 12.30 II Gwiazda—Brda kl. C; godz.
 14.30 I Gwiazda—Sokół I B; godz. 16 ju-
 niorszy Gwiazda—Sokół I. 29 bm. zabawa
 wiosenna w sali Kowalskiego, Wrocław-
 ska, zaproszenia w sekretariacie w wtorki
 i piątki. Od 15 bm. treningi dla piłkarzy,
 lekkoatletów i gier sportowych co ponie-
 działki i środy na boisku im. Światły.

Zw. Urzędników Kolej, koło 4 (rew. wag.)

Walne roczne zebranie 22 bm. o godz. 18 w
 lokalu zarządu okręg. ZUK, Król. Jadwigi 6.
Sekcja Uczennic Handlowych. Zebranie
 plenarne odbędzie się w środę dnia 19 bm.
 o godz. 19.30 w sekretariacie przy ul. Ja-
 giellońskiej 12. Przybycie wszystkich człon-
 kiń obowiązkowe.

Bydgoskie Towarzystwo Esperantystów.
 Walne zebranie w czwartek, 20 kwietnia
 o godz. 19.30 w pierwszym terminie a o 20 w
 drugim w lokalu p. T. Szmeltera przy ul.
 Gdańskiej róg Krasieńskiego (specjalny pokój).

Sprawy sokole

GNIAZDO ŻENSKIE.

W środę, 19 bm. o godz. 5 zebranie mło-
 dzieży w sekretariacie. O godz. 7.30 odbę-
 dzie się plenarne zebranie gniazda w se-
 kretariacie, ul. Dworcowa 5. Porządek obrad
 bardzo ważny, wobec tego liczny udział i
 punktualne przybycie członkiń jest koniecz-
 ne.

Oddział młodzieży. Dziś w środę o godz.
 17 zebranie w sekretariacie. Ważne sprawy.
 Przybycie konieczne.

Sokół Żeński. W niedzielę 23 bm. o godz.
 10 zwołanie Gazowni Miejskiej. Uprasza
 się o liczny udział. Sympatycy mile widzia-
 ni. We wtorek, 25 bm. o godz. 19 pokaz
 racjonalnego gotowania na gazie w lokalu
 Gazowni Miejskiej przy ul. Jagiellońskiej.
 Wstęp bezpłatny. Sympatycy mile widzia-
 ni. W piątek, 28 bm. o godz. 5 pokaz racjo-
 nalnego gotowania na gazie, jak wyżej, dla
 młodzieży sokolej.



Czwartek, 20 kwietnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“.
 6.35: Gimnastyka. 6.50: Płyty. 7.00: Dziennik
 poranny. 7.15: Płyty. 8.00: Audycja dla szkół.
 11.00: „W takt muzyki“ - poranek muzyczny.
 11.25: Płyty. 11.57: Sygnał czasu i hejnał
 z Krakowa. 12.03: Audycja południowa.
 15.00: Rozmowa techniczna z młodzieżą. 15.15:
 Kłopoty i rady. 15.30: Muzyka obiadowa.
 16.00: Dziennik popołudniowy. 16.08: Wiado-
 mości gospodarcze. 16.20: Nasza wieś
 przed i po komasacji - odczyt dla młodzieży
 licealnej. 16.40: Recital organowy. 17.20:
 Niedźwiedzie wracają do naszej kniei - po-
 gadańka. 17.30: Koncert popularny. 18.00:
 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 18.30: Pły-
 ty. 10.00: „Agnieszka wypuszcza skowronka
 z miazdka“ - popularny koncert (ze Lwowa).
 20.00: Muzyka taneczna. 20.35: Audycje in-
 formacyjne. 21.00: Koncert. 21.30: „Pochod-
 nia wieków“. 22.00: Audycja z płyt. 22.45:
 Płyty. 22.55: Przegląd prasy. 23.00: Ostatnie
 wiadomości dziennika wieczornego. 23.05:
 Współczesna polska pieśń choralna.
ROZGŁOSIENIA POMORSKA.
 6.57: Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza“, 10.00:
 Płyty. 10.55: Program na jutro. 11.25: Płyty.

13.00: Płyty. 13.59: Wiadomości z Pomorza.
 18.00: Marynarze, ich wierzenia i legendy -
 felieton. 18.15: Płyty. 18.25: Wiadomości
 sportowe z Pomorza. 22.00: Koncert rozryw-
 kowy - transmisja z m/s „Batory“.

ROZGŁOSIENIA POZNAŃSKA.

8.10: Program na dzisiaj. 8.15: Płyty.
 8.55: Pogawędka dla kobiet. 11.25: Płyty.
 14.00: Przegląd giełdowy. 14.10: Płyty. 14.55:
 Wiadomości bieżące. 18.00: Opowiadka dla
 dzieci. 18.15: Skrzynka techniczna. 18.25:
 Wiadomości sportowe lokalne. 22.00: Utwo-
 ry fortepianowe. 22.20: Pogadanka przyrod-
 nicza. 22.30: Płyty.

ZAGRANICA.

Florencja. 19.00: Muzyka rozrywkowa.
Oslo. 19.55: Koncert rozrywkowy. **Lahti.**
 20.15: Muzyka lekka. **Radio Romania.** 20.15:
 Koncert symfoniczny. **Wieża Eiffla.** 20.30:
 Koncert symfoniczny. **Hilversum II.** 21.00:
 Koncert orkiestry kameralnej. **Tuluza.** 21.30:
 Marsze i pieśni żołnierskie. **Beograd.** 22.15:
 Recital organowy. **Droitwich.** 22.20: Koncert
 radioorkiestry. **Kowno.** 22.00: Muzyka tanecz-
 na. **Budapeszt.** 23.00: Muzyka taneczna. **Me-
 diolan.** 23.15: Muzyka rozrywkowa. **Sztut-**

KINO
KAPITOL

Dzisiaj 2 najciekawsze filmy polskie p. t.

Prawo do szczęścia
wspaniały dramat

W roli głównej:
Maria Bogda
Junosza Szepowski

Mały marynarz
arcykomedja muzyczna

Brodniewicz
Fertner
Orwid 3514

Przypnijmy młodzieży skrzydła.

Piękna legenda grecka o odważnym chłopcu Ikarze, który wzorem ptaków pragnął szybować w przestworzach i sporządził sobie skrzydła, była przez wieki wyrazem dążeń młodzieży. Nie tylko młodzież, ale też poważni uczeni i poeci spragnieni byli wrażeń lotu ptaków. Tysiące chłopców, a nawet co odważniejsze dziewczęta marzą o karierze lotniczej. Kogoby w dobie powszechnej motoryzacji i sportu nie entuzjastowały rozłożone płaty skrzydeł i warok motoru, gotowego do lotu, samolotu.

Setki zdolnych talentów drzemie i czeka na swoją chwilę dostępu pierwszego szczebla, do stawy wiodącego. Ogromne zainteresowanie modelarstwem, fachowe dyskusje naszych chłopców raduje serca działaczy lotnictwa. Jaka jest dzisiejsza młodzież, takimi będą przyszli obywatele państwa.

Trudna, lecz piękna i pełna emocji jest droga młodego pilota. Nie każdy jednak z zgłaszających się kandydatów zwycięsko wychodzi z skrupulatnie przeprowadzonych badań lekarskich, inni odpadają w toku szkolenia z tych czy innych przyczyn. Tym większa jest radość tych, którzy po znośnym przygotowaniu zdobyli upragniony dyplom pilota.

Podstawą nauki pilotażu jest szybownictwo. Pierwsze loty twórców współczesnego lotnictwa były tylko podskokami szybowcowymi. Od prymitywnego płatowca braci Wrightów (czytaj Erajtów) do współczesnego szybowca wyczynowego, wykonano taką samą drogę postępu, jak od pierwszych podskoków szybowcowych, trwających zaledwie ułamek sekundy, do dzisiejszych przelotów kilkugodzinnych. I to wszystko odbywa się bez pomocy motoru.

Lotnictwo silnikowe stworzyło zupełnie odmienne warunki szkolenia i przez kilka lat w szybownictwie panował zastój. Z licznych wybitnych pilotów okresu od 1914 do 1925, tylko nieliczni znali technikę i praktycznie wykorzystali loty żaglowe, z wyłączeniem motoru.

Na podstawie traktatu wersalskiego Niemcy skrepowani byli w organizacji szkół pilotów motorowych, w zamian których stworzyli i szybownictwa rodzaj sportu narodowego, któremu dzisiaj zawdzięczają, że w krótkim zaledwie czasie od zręczenia z siebie więzów traktatowych, nieproporcjonalnie szybko marsz Goering zdołał szeregi lotników wojskowych doprowadzić do dzisiejszego stanu cyfrowego.

Nie mniej jednak szybownictwo polskie poszczycić się może szeregiem poważnych wyników i pięknych rekordów.

Szybownictwo polskie zajmuje czołową pozycję, chociaż ilością wyszkolonych pilotów ustępujemy całemu szeregowi państw. Myli się ten, któryby pragnął naukę pilotażu rozpocząć od razu na płatowcu motorowym. Szybownictwo ma tak dużo praktycznych zalet, że nawet doświadczeni piloci wojskowi chętnie poddawają się ponownemu przeszkoleniu na szybowcach. Z licznych polskich szkół szybowcowych, **szkoła bydgoska w Fordonie** jest najkorzystniej położona w pobliżu wielkiego miasta. Założona przez L. O. P. P. w roku 1934, dotychczas wyszkoliła ponad **1250 pilotów kat. A i B,** którzy ogółem wykonali w czasie **ponad 310 godzin (w powietrzu) 47.500 lotów.**

Wynikami swoimi szkoła bydgoska zdobyła sobie czołową pozycję wśród innych uczelni polskich. Jeżeli się zważy, że pomimo licznych wyjazdów personelu instrukcyjnego dla oblatywania nowych terenów szybowcowych przeszkolono w ubiegłym roku około 400 uczeni, to przynależą do całej bezstronności, że szkoła spełnia doskonale swoje zadanie. Według świeżo wydanego programu nauczania, rozpoczyna się w dniu 3 maja szósty sezon wyszkoleniowy. Od szeregu tygodni wreszcie na szybowisku praca przygotowawcza, w domu administracyjnym i gospodarczym schludnie odnowione pokoje czekają nowych gości. Tabor, który przy otwarciu szkoły liczył zaledwie 3 jednostki, obecnie wzrósł do imponującej ilości **20 szybowców,** które poddane ostatniemu przeglądowi i ponownemu badaniu ze strony czynników fachowych, powołanych do czuwania nad bezpieczeństwem lotów, czekają w hangarach, by z nowymi adeptami w kabinie, połączonymi gumową liną wyrzutni, spełnić swoje zadanie. Na tym miejscu godzi się wspomnieć, że pod względem budowy **Bydgoszcz jest samowystarczająca i nawet dostarcza szybowce innym szkołom.**

Każdy kurs trwa około 25 dni. Kandydaci po przejściu wstępnych wykładów teoretycznych wykonują pierwsze próby władania sterami na szybowcu swobodnie zawieszonym na t. zw. chwiejnicy i w miarę opanowania podstaw, przechodzą dalsze szczeble i loty na typach „Wrona”, „Zaba”, „Czajka”, „S. G.” i innych, do spełnienia warunków lotu, uprawniających na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Komunikacji do zdobycia świadectwa pilota szybowcowego kategorii „A” wzgl. „B”, zależnie od uzyskanych wyników.

Uczestnicy kursów zakwaterowani są w szkole. Obfite i smaczne pożywienie, zdrowe warunki szkolenia i godziwe rozrywki świetlicowe lub uprawianie różnych ćwiczeń fizycznych stwarzają z kursu piękną i pożyteczną dla uczestnika i państwa rozrywkę urlopową. W stosunku do ogromnych korzyści, jakie daje ukończenie szko-

List z Gdańska.

W Gdańsku coraz głodniej...

Najnowsze zdobycze hitlerowskie: kawa z palonych żołądzi i ziółka zamiast herbaty.
(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego”).

Gdańsk, w kwietniu. Sliczna pogoda panuje już na wybrzeżu. W Gdańsku nie widać jednak większego ożywienia. Cisza panuje wszędzie. Odczuwa się pewien poważny niepokój, wynikający z niepewności sytuacji. Na bruku gdańskim szary człowiek dowiadyuje się o coraz to innym terminie, w którym wreszcie wedle zapowiedzi narodowych socjalistów nastąpi włączenie Gdańska do Rzeszy. Terminów tych było już tyle, że każda nowa zapowiedź przyjmowana jest z niedo-

Grucznica płuc jest nieubłagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku, stanu, koszt miliony ludzi. — **PRZY ZWALCZANIU CHOROBY PŁUCYCH, BRONCHITU uporczywego, męczącego kaszlu, GRYPY i t. p. stosuj pp. lekarze „Balsam Trikolan” Gaseckiego,** który ułatwia wydzielanie się płwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. Sprzedają apteki

wierzaniem, a co zabobonniejsi odpukują ją, by się czasem nie sprawdziła. Przeciwnicy gdańszczanin nie pragnie bowiem zmian. Nie pragnie również włączenia do Rzeszy, bo wie, że przyszłość nie przedstawia się po ewentualnym włączeniu zbyt różowo.

Gdańszczanin kocha pieniądze i chce za swoje pieniądze w spokoju wypić uciążliwy kufel piwa.

Jak to było w Gdańsku w gorących dniach marcowych?

„Słowo” Wileńskie w nr. 104 przedrukowało artykuł głośnego francuskiego publicysty Bertranda de Jouvenel, który na łamach tygodnika „Candide” opisał, jak to było w Gdańsku w gorących dniach marcowych.

Ponieważ dotychczas w prasie nie był przedstawiony przebieg wydarzeń w miesiącu marcu rb. przedrukujemy za „Słowem” (to wydanie „Słowa” — posiada zresztą białą plamę) rewelacje francuskiego pisarza.

P. Jouvenel przedstawia je w następujący sposób:

„W dniu 21 marca, w tym samym dniu, w którym świat dowiedział się, iż Niemcy anektowały Kłajpedę, — min. Ribbentrop przyjmuje ambasadora polskiego i rozwija przed nim logiczne konsekwencje, które są wynikiem nowej równowagi sił w Europie. Niemcy — mówi minister niemiecki — spieszą się z uregulowaniem kwestyj terytorialnych. Fuehrer chciałby, ażeby najbliższy kongres pratyjny był kongresem pokoju, do tego czasu trzeba więc usunąć anomalie na granicy polsko-niemieckiej. Chodzi o niewiele — wyjaśniał p. von Ribbentrop — Gdańsk jest miastem niemieckim, powinien wrócić do Niemiec. Automobiliści niemieccy, jadąc ze Szczecina do Królewcza, powinni przejeżdżać bez zatrzymania się przez domami polskich celników. Na to potrzebna jest autostrada przez korytarz. W końcu jeszcze jedna mała kwestia, to jest Bogumin. Bogumin winien powrócić do Rzeszy”. Rząd polski, dowiedziawszy się 21 marca wieczorem o pretensjach niemieckich do Gdańska, dał natychmiast rozkaz mobilizacji dwu roczni-

ków”.
ly, jak na przykład możliwość odbycia służby wojskowej w lotnictwie, opłaty są minimalne i nie wyższe od pobytu na zwykłym obozie wypoczynkowym lub p. w.

Podstawowym warunkiem przyjęcia na kurs szybowcowy jest ukończenie co najmniej 16 roku życia i odpowiednie warunki zdrowotne, stwierdzone badaniem lekarskim. **Dokładne informacje udziela sekretariat bydgoskiego obwodu miejskiego L. O. P. P. w Bydgoszczy, ul. Długa 52.**

Szkołę bydgoską w Fordonie ukończyło w ubiegłych latach kilka pań i spodziewać się należy, że i w bieżącym roku kilka przedstawicielek płci pięknej rywalizować będzie z panami o lepsze wyniki.

Jeżeli dzisiaj już można w Polsce kupić samolot turystyczny za cenę przeciętnego samochodu po 7.500 zł za płatowiec jedno-

Narodowy socjalizm w Gdańsku jest mieszaniną obłudy i strachu. Członków z przekonania nie ma zbyt wielu. Najlepszą ilustracją stosunków gdańskich niewątpliwie jest fakt, jaki miał miejsce na jednej z głównych ulic. Pewien wariat uciekł z zakładu dla obłąkanych i stanął na rogu ulicy. Kiedy zobaczył maszerujący oddział narodowych socjalistów w mundurach, powitał dowódcę oddziału pozdrowieniem „niech żyje czerwony front”. Dowódca spojrział speszony na otoczenie i wyskoczył szyb-

ko z szeregu zwracając się do wariata z słowami: **Ciszej na Boga, bo tam w jedenaścim szeregu maszeruje prawdziwy narodowy socjalista i może donieść policji!**

Gospodynie w Gdańsku od pewnego czasu są bardzo zgorzkniałe. Idą do mleczarni i próbują masła, a stale wymakowują margarynę. **Kawy w sklepach nie ma.** Wzamiem za to nabyć można palone żołądźcie.

W ciągu następných dwóch dni okolice Gdańska, — opowiada dalej p. de Jouvenel — zostały prowizorycznie ufortyfikowane i zajęte przez policję gdańską, noszącą czapki dawnego pułku huzarów śmierci, który stał w tym mieście załogą w roku 1914. Przeciwno komu policja ta przygotowywała ochronę miasta? Przeciwno armii polskiej — powiada p. Jouvenel — gdyż komisarz generalny RP. p. M. Chodacki, dał władzom gdańskim bez żadnych niedomówień do zrozumienia co następuje: „Chcecie zająć Gdańsk, proszę bardzo. Muszę jednak uprzedzić, że go zajmijemy przed wami. Dysponujemy siedmiu drogami i trzema liniami kolejowymi, ażeby wkroczyć na teren Wolnego Miasta. Skąd może przyjść armia niemiecka? Czy z Elbląga, który jest o 53 kilometrów? Macie do przejścia Wisłę, na której nie macie jednego mostu. Gdzie tylko wasze oddziały zaczęły przygotowywać się do przeprawy, nasze już będą na miejscu. Nie pozwolimy na dokonanie żadnego fait accompli (fakt dokonany)”.

„Handlowe aeroplany i aeroplany szkolne pilotów m. Gdańska warczały — przez cały dzień w dniu 23 marca, to znaczy w czasie, kiedy Hitler bawił w Kłajpedzie. Ludność podniecona przez hałas i przez wiadomości, oczekiwała, że Fuehrer w drodze powrotnej załatwi sprawę Gdańska. Lecz aeroplany sygnalizowały za dużą ilość wojsk polskich. „Deutschland” przepłynął obok na pełnym morzu. Partia została odłożona”.

* * *
Nie mamy żadnych możliwości na razie stwierdzić, czy tak było istotnie.

osobowy względnie około 12.000 zł za dwuosobowy, to z całą pewnością spodziewać się można, że zgłoszenia do szkoły szybowcowej przyszłych amatorów pilotów będzie tak samo liczne, jak dotychczas zgłoszenia na kursy szoferskie.

Pamiętajmy, że **dzisiejszy pilot szybowcowy za rok może być pełnowykształconym pilotem motorowym i za dwa już czynnym pilotem wojskowym, który na dumnych skrzydłach stalowych orłów bronić będzie całosc granic R. P.**

Karol J. Weber.
Podczas pobytu w szkole uczniowie mają zapewnioną opiekę lekarską i są ubezpieczeni od wypadków lotniczych. Uczestnicy kursów korzystają w dojazdach do szkoły w drodze powrotnej po jej ukończeniu ze zniżek kolejowych.

Podobno kawa z nich jest równie smaczna, jak prawdziwa. **Zamiast herbaty narodowy socjalizm zaleca picie ziółek lub kwiatu lipowego.** A obecnie już przebakuje się o tym, że w najbliższym czasie nastąpi zmonopolizowanie handlu cukrem co pociągnie za sobą podwyżkę ceny cukru, by ratować pustki w skarbie gdańskim.

A skarb gdański cierpi chronicznie na brak gotówki. Nic nie pomogły zastrzyki przez konfiskowanie majątków żydowskich, nic nie pomogły wysokie grzywny wymierzone prawem kaduka płatnikom podatków za rzekome przestępstwa. Nie pomogły nawet ograniczenia finansowe, jakie wprowadziły liczne rozporządzenia. Gdańsk potrzebuje stale pieniędzy. **Wszak wypada mu finansować budowę gmachu dla „Vorpostena”.** Na ten cel zresztą poszły również pieniądze z pomocy zimowej. Wynik był taki, że bezrobotni głodowali i na pociechę poprowadzono ich, by oglądali wielkie poczynienia budowlane, wykonane za ich pieniądze.

W poszczególnych kłitkach wiezień gdańskich coraz ciasniej. W Gdańsku wszak działa Gestapo. Aresztowani są wszyscy ci, którzy wydają się policji podejrzanymi. O dowody winy wszak nie trudno. Zresztą od czego są specjalne przepisy narodowo-socjalistyczne. **Większość aresztowanych to dawniejsi opozycjoniści.** Winą ich jest jedynie to, że nie należą do partii narodowo-socjalistycznej.

Życie gdańskiego obywatela jest bardzo urozmaicone. Wieczorami odbywa się koncert polowe, w niedzielę odbywa przemarsz, a **w domu klinie na czym świat stoi, że w cienutkich porteczkach brunatnych i bluzie brunatnej prawdziwego wyrobu niemieckiego było mu zimno.** Wkłada więc czym prędzej ubranie z materiału hłelskiego lub sprowadzone z Łodzi i wyprostuje zmęczone kości i nad kufelkiem piwa użala się na swój los.

Wybryki narodowych socjalistów dają się poważnie we znaki Polakom zamieszkałym w Gdańsku. **Prześladowani nie ma końca.** Stale wydarzają się wypadki wskazujące na to, że istnieją w Gdańsku czynniki, którym należy na tym, by prowadzić akcję antypolską.

Nie wiadomo po co to wszystko. **Wszak zmiany zasadniczej mimo krzyków nikt nie chce.** Wydarzyć się natomiast może, że cierpliwość nasza będzie wyczerpana i wówczas w Gdańsku dużo się zmieni... musi się zmienić. **Z. Z.**

Normalne stosunki na politechnice gdańskiej.

Warszawa, 19. 4. (PAT). W wyniku obrad komisji polsko-gdańskiej powołanej do likwidacji zajęć na politechnice gdańskiej ustalono, że na uczelni tej zostaną przywrócone normalne stosunki oraz że z powodu tych zajęć studenci polscy nie poniosą żadnego uszczerbku na studiach, początek semestru letniego wyznaczony pierwotnie na dzień 17 kwietnia, przełożono na dzień 24 kwietnia.

Gen. Laidoner na Zamku.

Warszawa, 19. 4. We wtorek, tj. w pierwszym dniu pobytu w Warszawie gen. Laidoner złożył wizyty oficjalne u generalnego inspektora sił zbrojnych, prezesa rady ministrów, ministra spraw wojskowych, ministra spraw zagranicznych i szefa sztabu głównego. Około godz. 13 gen. Laidoner złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. W asyście kompanii honorowej z orkiestrą, która odegrała hymny narodowe estoński i polski.

Później gen. Laidoner przyjęty został na audiencję przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w obecności marszałka Smięgłego-Rydzka.

Wybory w Płocku.

Płock, 19. 4. (Tel. wł.). W ubiegłą niedzielę odbyły się w Płocku wybory do Rady Miejskiej. Wyniki są następujące: Stron. Narodowe — 9 mandatów, PPS — 12 mandatów, Ozon — 4 mandaty, żydzi — 4 mandaty, na przedmieściu Radziwie lista mieszczańska 3 mandaty.

Wynik wyborów oznacza klęskę sanacji, która w poprzedniej Radzie posiadała 13 mandatów.



Część szybowców bydgoskiej szkoły szybowcowej w Fordonie przed hangarami.

— Odczyt w Bydgoskim Oddziale Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika. Oddział bydgoski Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika zawiadamia, że we wtorek 25 bm. odbędzie się o godz. 20-tej w gmachu Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Bydgoszczy, pl. J. Weyssenhoffa 11 zebranie na którym p. prof. dr L. Garbowski wygłosi odczyt pt. „Prace Działu Chorób Roślin Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w okresie od 1929—1939 r.” Na odczyt ten, obrazujący dziesięciolecie dorobek naszej centralnej naukowo-rolniczej instytucji w tak gospodarczo ważnej dziedzinie, jak walka z chorobami roślin, zarząd oddziału uprzejmie zaprasza wszystkich chętnych i łaskawych gości. Wstęp bezpłatny.

— Pokaz móżdżków i letnich urządzeń w niedzielę 23 bm. o godz. 17 w sali malinowej Pod Orłem i Koło Kobiece LOPP. Modele firmy Grzegorzewskiej i Jabłońskiej. Czysty dochód z tej imprezy przeznaczony jest na lotnictwo. (n3592)

— Interesująca wystawa obrazów malarza bułgarskiego w Toruniu. W obecności przedstawicieli władz, miejscowych organizacji kulturalnych i przy licznej udziale publiczności odbyło się w lokalu przy ul. Żeglarskiej 10 w Toruniu otwarcie wystawy obrazów znakomitego malarza bułgarskiego p. Christia Stefanoffa. Wystawa ta została urządzona z inicjatywy Konfraterni Artystów. Oficjalnego symbolicznego otwarcia wystawy dokonał p. wicewojewoda pomorski Szczepański po krótkim przemówieniu p. prof. Grosa, który wypowiedział kilka uwag na temat twórczości Stefanoffa. O eksponatach wystawy możemy krótko tylko powiedzieć, że należy i trzeba koniecznie je zobaczyć. Jak dotąd wystawa cieszy się dużym powodzeniem, a sądzimy, że z każdym dniem frekwencja publiczności będzie się zwiększała.

— Uwaga członkowie Cechu Murarsko-Ciesielskiego. W związku ze śmiercią matki p. budowniczego Jaworskiego uprasza się członków cechu do gremialnego wzięcia udziału w pogrzebie, który odbędzie się w jutrzejszy czwartek o godz. 4 po południu z kaplicy cmentarza na Bielawkach.

— Z rejestru handlowego. Do rejestru handlowego w Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy wpisano: Młyn motorowy w Trzebiec pow. Bydgoszcz (właściciel Bronisław Domachowski) i firmę „Skup kamienia polnego” Aleksandra Zawzarowa w Inowrocławiu.

Ostatni koncert abonamentowy
W sobotę 22 kwietnia 1939 r. o godz. 20 w wielkiej sali koncertowej „Sokolni”, odbędzie się VI koncert abonamentowy Tow. Muzycznego w Bydgoszczy.

W programie tego ostatniego w bieżącym sezonie muzycznym koncertu abonamentowego wystąpi wielka orkiestra symfoniczna Tow. Muzycznego w Bydgoszczy pod dyktando mgr. Alfonsa Röslera, która wykona kompozycje Haydna, Schuberta i Rossiniego.

Jako solistka koncertu wystąpi najznakomitsza polska skrzypaczka p. H. Dubiska, która z towarzyszeniem orkiestry symfonicznej wykona koncert skrzypcowy H. Wieniawskiego.

Ze względu na wysoki poziom utworów koncertowych, jak również klasę wykonawców zapowiadany koncert budzi już wielkie zainteresowanie wśród szerokich sfer muzycznych naszego miasta.

TWÓJ GROSZ ARMATNIM SPIŻU,
TWÓJ GROSZ — W SKRZYDŁACH NA [NIEBIE,
PAMIĘTAJ — COŚ DAŁ POLSCE,
TOŚ ODŁOŻYŁ — DLA SIEBIE.

Patriotyczna manifestacja przeciw zakusom niemieckim w Inowrocławiu.

Inowrocław. Pod hasłem „Przygranicze pancernem Rzeczypospolitej” odbyła się na rynku inowrocławskim manifestacja obywateli stolicy Kujaw, która wykazała zdecydowaną postawę społeczeństwa polskiego wobec zakusów niemieckich. Na manifestację, zorganizowaną przez Polski Związek Zachodni i Akademickie Koło Kujawskie, przybyli mimo niepogody tłumy publiczności. Domy przy rynku i na przyległych ulicach udekorowano flagami narodowymi. Pierwszy przemawiał prezes Akademickiego Koła Kujawian p. R. Noryskiewicz, omawiając sytuację Polski na tle ostatnich wydarzeń. P. J. Meier z Poznania przedstawił prześladowania Polaków w Niemczech, gdzie barbarzyńskimi metodami kradnie się dusze polskie. Dziś nie tylko musimy stać w obronie naszych granic, ale w obronie praw Polaków w Niemczech. Następnie porywał i z werwą przemówił delegat okr. P. Z. Z. p. J. Gierszewski z Torunia, operując przykładami historycznymi. Przypomniał on również niedawny głosny przemarsz wojsk polskich na Westerplatte w Gdańsku. Dla obrony naszych praw nie wdawaliśmy się z Niemcami w żadne rozmowy i na ustępstwa nie pójdziemy. Gdy zajdzie potrzeba, wojska nasze staną na posterunku, by krwią i żelazem bronić granic Rzeczypospolitej i naszych praw w Gdańsku aż do całkowitego zwycięstwa nad odwiecznym wrogiem. Po tym przemówieniu odczytał rezolucję prezes Polskiego Zw. Zachodniego w Inowrocławiu p. E. Sowiński, w której zebrani ślubują pracować zgodnie i wytrwale nad rozbudową sił polskich na Ziemi Pomorskiej i wyrażają nieugiętą gotowość zbrojnego odparcia wszelkich wrogich zakusów na tę ziemię. Na zakończenie manifestacji odśpiewano z towarzyszeniem orkiestry hymn narodowy.



Z. U. Wywody Pańskie słuszne. Możemy jednak jedynie generalnie potęgnać, chwilo wo zaś nie wolno nam atakować każdego z osobna.

Do Gniezna. Jeśli mniejszość narodowa wywiesiła polskie chorągwie z okazji manifestacji na rzecz pożyczki lotniczej, a młodzież polska je zdierała, to postąpiła nie mądrze Pochwalić tego nie można, raczej napiętnować.

Adres. Dr Czablewski wyprowadził się z Bydgoszczy do Sopot i należy tam do związku lekarzy narodowo-socjalistycznych; list wystosowany do jednego z polskich urzędników zakończył podzwiniem „Heil Hitler!”

Wiarus. — Wiersz b. szlachetny, ale do druku, niestety, się nie nadał.

Sz. W kołach emigracji rosyjskiej bierze górę kierunek tzw. młodrosów. Sprzyjają oni Stalinowi, ponieważ „zniszczył starych bolszewików”, lecz uznają w ks. Włodzimierza, który rzekł się przysługującego mu tytułu cesarza. Szefem kancelarii wielkiego księcia jest kapitan marynarki wojennej Gráf, członek obozu „młodrosyjskiego” — wypierającego dawnych monarchistów.

BANK POLSKI PŁACIŁ W DNIU 19. 4. 39:

dolary amerykańskie	5,29
dolary kanadyjskie	5,26
funt sterlingowy	24,71
franki szwajcarskie	118,—
franki francuskie	14,04
belgijskie	89,25
liry włoskie	16,30
florenty holenderskie	281,60
marki niemieckie	68,—
guldeny gdańskie	99,75

SMACZNA I AROMATYCZNA

KAWA PALONA BEHRENDÁ

Polecamy nasze specjalne mieszanki
1/2 kg zł 0.90, 1 kg zł 1.—, 1.5 kg zł 1.10, 2 kg zł 1.25.

Dom
piętrowy, mieszkanie 3x3 pokoje, ogród, plac, okoliczności, 13 000, wiele większych mniejszych, sprzedaż Kamysz, Sniadeckich 31—1. f4181

Dom
centrum Bydgoszczy, czynsz roczny 13,500 sprzedam na dogodnych warunkach. Wiadomość Gdańska 61—4. f4191

KUPNA

Dom
kupię czynszowy, wpłata około 25,000 reszta podług umowy. Oferty pod „Śródmieście” filia. f4149

Mały
dom nowy kupię. Oferty filia „L.” f4099

Dom
lub willę kupię, wpłata do 13 tys. reszta spłata. Oferty „Krótkoterminowa”. 3504

Motorek 3509
motocyklowy lub mały stacyjny do 4 KM kupię. Drobczyński Łobżenica.

Dom-wilę
z ogrodem, okolica Plac Kochanowskiego—Aleje—Sielanka ewtl. Bielawki, kupię przy wpłacie ca 25,000—Ol. pod „B.R. 25” do filii Dziennika Bydgoskiego. f4185

Dziewczyna f4193
młodsza przychodnia do kuchni. Sniadeckich 9—1.

Dziewczyna
do obsługi windy restauracyjnej potrzebna zaraz. Dworcowa 19. f4177

Praktykantka
biurowa od zaraz potrzebna. Zgłoszenia do filii Dziennika Bydgoskiego pod „Młodsza”. f4164

Dziewczyna f4188
porządna, czysta, uczciwa poszukuję. Matejki 10—7.

Dwóch
czeladników krawieckich siły pierwszorzędne poszukuję, praca stała. Nowakowski, Chodzież. 3511

Nasz wózek dziecięcy wystarczy na lata.

Oto jego zalety:
doskonale resory
obcięte bardzo trwałe
wygląd estetyczny.

A. Hensel
wł. W. Sierpiński i I. Kasprzak
Bydgoszcz, Dworcowa 4.

DACH NAD GŁOWĄ

MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY

Cena w tej rubryce i wiersz 50 gr

1 pokójowe:
służb. Sienkiewicza 28/2.

2 i 1 pokójowe:
kuchnią, Sniadeckich 13/1.

2 pokójowe:
kuchnią. Adres Dziennik.

POKOJE WOLNE

Pokój
umeblowany, łazienka, I. piętro. Oferty „Śródmieście” filia. f4150

Pokój
dla pana komfortowy, niekrepujący, łazienka, śródmieściu od zaraz. Oferty pod „P. J. R.” do filii Dziennika Bydgoskiego. f3507

Pokój
pusty dla pani. Plac Poznański 7/5. f3499

Słoneczny
pokój umeblowany do wynajęcia. Petersona 8/8. f4171

Dwa f4189
umeblowane łącznie pokoje, kuchnia gazowa, osobne wejście, wynajmie gospodarz. Gdańska 52.

POKOJU POSZUKUJĄ

Bezdzietne f4168
małżeństwo poszukuje próżnego pokoju lub częściowo umeblowany, dam z góry. Oferty filii Dzien. „Próżny”.

DZIERŻAWY

Duży
warsztat do wynajęcia. Sienkiewicza 44—2. f4151

ZGUBY

Zguba.
Zgubiłem dowód tożsamości wystawiony przez D. O. K. P. w Toruniu. Nr 144188 na nazwisko Bernard Górski, Gdańska 162. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. f3498

RÓŻNE

Unieważniam f4169
weksel gwarancyjny 500.— złożony wrześnie 1936. gdyż stosunek służbowy został zerwany z Bydg. Fabr. Środków Spożyw. „Omega” d 1. marca 1939. Bernard i Apolonia Kątni.

ZAMIANY

Dom f4165
dochód 8,000 zł, sprzedam lub zamiene, dopłatą na większy. Oferty „Czynszowy” filia Dziennika.

MATRYMONIALNE

Kawaler 36.9
lat 30, ewangelik, prowadzi własne rzeźnictwo, poszukuje panny z posagiem od 5000 wwyż. Cel matrymonialny, fotografia pożądana. Oferty kierować do administracji pod „3609”

POKOJOWA
z dobrymi świadectwami szuka posady. Oferty filia Dzien. „Miejscowość obojętna”. f4162

Krawcowa
szuka zajęcia w domu i po za domem. Wiadomość Babińska 5—2. 3491

Starsza (n3578)
samotna pani z inteligencji, oddzieliła dwa duże frontowe pokoje w śródmieściu, z bardzo dogodnym urządzeniem kuchni i wszelkimi przynależnościami, bez łazienki. Warunek: rodzina szczerze, katolicka i pewny płatnik. Cena podług umowy. Zgłoszenia do filii pod „Częściowo umeblowane”.

POLECENIA

Swierkowe (n3620)
deski oddaje korzystnie Suligowski, Gdańska 128.

Na regaty
surowe i heblowane deski poleca korzystnie Suligowski, Gdańska 128. n3564

SPRZEDAŻ

Rower 3513
damski jak nowy sprzedam. Strzelecka 49—1.

3 000
używanej dachówki okazują na sprzedaż, Siehling, Gdańska 53. f3508

Rzeźnictwo
kompletnym urządzeniem korzystnie do nabycia. Wiadomość Dziennik. f3519

Skład
owoców i cukrów na sprzedaż. Wiśniewska Pomorska 21—7. f4174

Wózek
sportowy. Grunwaldzka nr 168. f4176

Koloniałka
na sprzedaż. Adres filia Dziennika. f4179

Trzypiętrowy
komfortowy dom blisko Placu Teatralnego, cena 42 000, wpłata 30 000.

Dwupiętrowy
dochód 6 300, cena 35 000, wpłata 25 000. f4173

Nowobudowany
przedmieście, wpłata 3500, Sokołowski, Zduny 4—1.

Z powodu
likwidacji restauracji sprzedam całkowite urządzenie jak: stoły, krzesła, kanapy, expresso, fi ranki itd. Marszałka Pocha 7. f4163

POSADY POSZUKUJĄ

Stanowisko
Inkasenta - magazyniera przyjmę w poważnym przedsiębiorstwie. Łask. oferty Dziennik Bydgoski „Inkasent”. f3505

Stołowy-kelner
młody, przystojny (obrotny) pierwszorzędna siła, językiem polskim, niemieckim, przedki, rzetelny, pracowity szuka posady na letnisku lub stałą, miejscowość obojętna. Franciszek Poil, Poznań 6, Jeżyce post-resta. 3510

Paniątka
do dzieci z dobrymi świadectwami z niemieckim poszukuje posady, miejscowość obojętna. Oferty filia Dzien. „Paniątka”. f4159

Poszukuje
administracji domu, załatwie sprawę administracyjno-prawne. Zgłoszenia piśmienne Świętojańska 11—2. f4147

POKOJE WOLNE

Drażetkarz
laborant, tylko dobry fachowiec potrzebny. Oferty Dziennik Bydgoski „Fabra”. 3517

Pomocnik
krawiecki potrzebny. Bocianowo 18—10. f4172

Cukiernik
Inowrocławia potrzebny. Cukiernia Bristol. f4180

Potrzebny
pomocnik krawiecki. Zduny 4. f4170

Radio-monter
doświadczony na stałą pracę zaraz potrzebny. „Iskra”, Bydgoszcz, Gdańska 53. f4184

Dobry
pomocnik krawiecki zaraz potrzebny. Pl. Piastowski 4—1. f4175

Praktykantka
biurowa od 1 maja br. potrzebna. Oferty z życiorysem i dołączeniem świadectw przyjmuję od godz. 12—14 Browar Kunterstyn, filia Bydgoszcz, ul. Pomorska 68 f3520

POKOJE WOLNE

5 pokójowe:
słoneczne. Sniadeckich 63. Jagiellońska 28.

2 pokoje 3497
kuchnia do wynajęcia. Czerwonogó Krzyża 61.

2 pokójowe
kuchnią. Adres wskaże Dziennik. f4182

3 pokójowe
mieszkanie parter, 3 Maja 9/1. Zgłoszenia 15-17. f3494

Dwa f4154
słoneczne, frontowe z urządzeniem kuchni gaz., dla pań. Krasieńskiego 19/4.

Słoneczne
mieszkanie 3 pokójowe z wszelkimi wygodami, wolne od podatku, do wynajęcia od 1. 5. br. za 90 zł miesięcznie. Maks. Piotrowskiego 16—1. n3616

Mieszkanie
4 pokójowe w nowym domu wygodami, ogrzewaniem, do wynajęcia M. Piotrowskiego 19, portier, Szczegóły Ks. Markwarta nr 20 m. 1. n3617

Starsza (n3578)
samotna pani z inteligencji, oddzieliła dwa duże frontowe pokoje w śródmieściu, z bardzo dogodnym urządzeniem kuchni i wszelkimi przynależnościami, bez łazienki. Warunek: rodzina szczerze, katolicka i pewny płatnik. Cena podług umowy. Zgłoszenia do filii pod „Częściowo umeblowane”.

POKOJE WOLNE

Pokój
umeblowany, łazienka, I. piętro. Oferty „Śródmieście” filia. f4150

Pokój
dla pana komfortowy, niekrepujący, łazienka, śródmieściu od zaraz. Oferty pod „P. J. R.” do filii Dziennika Bydgoskiego. f3507

Pokój
pusty dla pani. Plac Poznański 7/5. f3499

Słoneczny
pokój umeblowany do wynajęcia. Petersona 8/8. f4171

Dwa f4189
umeblowane łącznie pokoje, kuchnia gazowa, osobne wejście, wynajmie gospodarz. Gdańska 52.

Naszych Szan. Czytelników
prosimy uprzejmie przy nadawaniach oraz zakupach jakoteż przy zamawianiu ofert na ogłoszenia podane w naszym piśmie, powoływać się zawsze na „Dziennik Bydgoski”

Przebieg od BOLU GŁOWY
Dla dorosłych ze zn. fabryki
KOWALSKINA
Przy przeziębieniu, grypie, katarze

Rolnik w Tucholi Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa
poszukuje

zbożowca-książkowego

na stanowisko II członka zarządu z kaucją lub odpowiednim poręczeniem. Znajomość języka niemieckiego konieczna. Wnioski wraz z referencjami kierować pod: (n3625)

Stanisław Baumgart
Prezes Rady Nadzorczej
Gostyń powiat Tuchola.

Ogłoszenie przetargu.

Związek Wąlowy Podmiejskiej Niziny Chelmińskiej w Chelmie ogłasza niniejszym przetarg na wykonanie

pomiarów i odgraniczenia gruntów zajętych pod budowę wału na długości około 8 km

i pod kanał i główny rów odpływowy na długości około 1,2 km.

Przetarg odbędzie się dnia 4 maja r. b.

Oferenci (tylko miernicy przysięgli) zechcą zwrócić się po szczegółowe wezwanie do składania ofert i wzór umowy do podpisanego przewodniczącego Związku Wąlowego w terminie do 25 kwietnia 1939 r.

Chelmo, dnia 17 kwietnia 1939 r.

Przewodniczący Związku

n-3627)

(-) L. Klein, Burmistrz

Osiedliłem się

w Bydgoszczy
ul. Gdańska 91 m. 4
tel. 4028

przyjmuję od 9-11 i od 4-6.

(4187)

Dr med. Roman Brzozowski

Przedstawiciela

dobrego sprzedawcę na okrug pomorski, w średnim wieku, z wiadomościami technicznymi, poszukują poważniejsze zakłady przemysłowe.

Wyczerpujące zgłoszenia z fotografią kierować prosimy do Biura Ogłoszeń „PAR”, Poznań, Al. Marcinkowskiego 11 pod nr „16.673”.

(n-3618)

Czeladnik rzeźnicki

jako pierwszy ekspedient

do detalicznego sklepu sprzedaży wędlin i mięsa, inteligentny i zdolny do całkowitego zastąpienia kierownika sklepu **potrzebny natychmiast.** (8616)

Kandydaci winni posiadać długoletnie doświadczenie jako ekspedient i być zdolni nie tylko do obsługi klientów, lecz również do kontroli placówki, prac kalkulacyjnych itp. W rachubę wchodzi jedynie siła poważna.

Zgłoszenia należy kierować pod: „I. K. 273-4” do Agencji Reklamy Prasowej, Dworcowa 54.



REKORD
Dostosowany do każdej drogi
ROWER
ORIGINAL-REKORD
BARDZO WYTRZYMAŁY
HURTOWNIA ROWERÓW
W. JAHR-BYDGOSZCZ

PONAD 100.000 W UŻYCIU
Do nabycia w składach rowerów

Lecznica

chirurgiczno - ginekologiczna z oddz. położniczym

Dr. J. Glińskiego (4186)

Ordynują: **Dr J. Gliński i Dr R. Brzozowski**

Cukiernia i kawiarnia z piekarnią

centrum, bardzo popularna, dobrze zaprowadzona, sprzedaż pieczywa, **na sprzedaż 12 tys. zł.**

Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Popularna”. (8518)



fachowców, którzy opracują i wydrukują Pań piękne nowoczesne druki reklamowe, prosimy zwrócić się do

DRUKARNI BYDGOSKIEJ S. A.
ul. Poznańska 12-14. Tel. zbiorowy 2650.

Dziewczyna 4155 do ogrodu. Toruńska 93.

Podróżującego dobrze zaprowadzonego na miasto do fabryki cukierków, czekolady, wafli i palarni kawy. Oferty pod „Bydgoszcz 8888” Dziennik n3611

Fryzjerka od zaraz potrzebna, dobra siła. A. Jachowski, Wąbrzeźno, Hallera 5. (n3603)

Cukiernik młodszy, siła fachowa, samodzielny, specjalista lodziarstwa, potrzebny od 1 maja. Chelmo, Marsz. Focha 1. n3604

Ucznia n3576 z średnim wykształceniem syna uczelnych rodziców, przyjdzie do składni zelazka, narzędzi, sprzęt. kuch. i. t. d. Jan Studziński Nast., Nowe Pomorze.

Agentów do sprzedaży maszyn rolniczych dobrze zaprowadzonych poszukuje. Zgłoszenia z podaniem dotychczasowej działalności pod nr „15,29” do „Par” Poznań n3614

Poszukiwani podróżujący, zaprowadzeni, branży spożywczej na miasto i okolice: Bydgoszcz, Toruń, Grudziądz, Inowrocław, Teżewa, Włocławek. Reflektuję na siły poważne, możliwe z własną ciężarówką. Zgłoszenia „Citrol” Bydgoszcz, Śniadeckich 10. (n3606)

Dziewczyna z gotowaniem od zaraz potrzebna. Rohloff, Toruń, Starom. Rynek 22. n3596

Fryzjerka 4167 potrzebna. Dworcowa 83.

Dzielnicy pomocnik ogrodnicy władający polskim i niemieckim językiem potrzebny zaraz. Otto Pfeiffer, Rogowo pow. Żnin. (n3629)

Biurowy młodszy, z ładnym charakterem pisma, biegły w liczeniu, bezwzględnie rzetelny, potrzebny od zaraz do przedsiębiorstwa handlowego. Posada stała. Oferty z opisami świadectw (których się nie zwraca), referencji, życiorys, wysokość pensji do filii Dziennika Bydg. pod „Przedsiębiorstwo handlowe”. (n3621)

Przychodnia z gotowaniem. Podgórna nr 18. 3501

Kucharka n3631 samodzielna, władająca niemieckim potrzebna od maja. Restauracja Stara Bydgoszcz, Grodzka 14.

Towarzystwo Wiedzy Prasowej

organizuje w Warszawie w okresie od 8-14 maja r. b.

KURS

(n-3619)

dla współpracowników administracji pism.

Na program kursu złożą się:

1. 24 wykłady z dziedziny zagadnień wydawniczych,
2. zebrania seminaryjne,
3. wycieczki do agencji informacyjnej, instytucji kolportażowej i papierni.

Ogólne tematy wykładów: Przemysł wydawniczy w Polsce; Struktura i organizacja przedsiębiorstwa wydawniczego; Najważniejsze przepisy prawne, dotyczące wydawnictwa; Papier; Druk; Kolportaż; Prenumerata; Propaganda wydawnicza; Ogłoszenia; Księgowość i statystyka wydawnicza.

Koszt udziału w kursie wynosi zł 40.—

Szczegółowy prospekt kursu wysyła na żądanie oraz wszelkich informacji udziela sekretariat kursu (Tow. Wiedzy Prasowej Warszawa, Zgoda 8 m. 4, telefon 540-00).

Zarząd Gminny Świecie powiatu grudziądzkiego sprzedaje za gotówkę w drodze publicznego przetargu ustnego, jeden **dom masywny** kryty dachówką, 6.30,34 ha ziemi III klasy położonej w Białobłotach

Cena szacunkowa za dom i ziemię wynosi 8 000 zł. Przystępujący do przetargu wpłaci do kasy gminnej 10% ceny szacunkowej.

Przetarg odbędzie się dnia **29 kwietnia 1939 r.** o godz. 15-ej w lokalu Zarządu Gminnego w Świeciu. n3569)

Wójt (-) Maleszewski Wł.

Sygnatura: VI. Km. 360/39 i nast.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, VI rewiru Mgr Leszek Rościszewski, mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Dworcowa nr 73, na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **20 kwietnia 1939 r.** o godz. 11 w Bydgoszczy ul. Saperów nr 16, odbędzie się licytacja ruchomości, składających się z kompletnego pokoju stołowego, radioaparatu, krowy czarnej cielnej, tuoznika ca 110 kg i owey, oszacowanych na łączną sumę zł 1.125. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (n3630)

Bydgoszcz, dnia 29 marca 1939 r.

Komornik (-) Mgr Leszek Rościszewski.

Wezwanie

do składania ofert pisemnych.

Państwowy Zakład Zdrojowy w Ciechocinku ogłasza nieograniczony przetarg publiczny na: 1) dostawę 3.000 tonn mialu węglowego, 2) dostawę 1.000 tonn grysku, 3) dostawę 1.500 tonn węgla orzech I, 4) dostawę 200 tonn koksu grubego, 5) dostawę 200 tonn koksu orzech I, 6) dzierżawę lokalu pod mleczarnię w parku sosnowym, 7) dzierżawę miejsc pod zdjęcia fotograficzne: a) na terenie basenu i parku zdrowia, b) na terenie parku głównego, c) na parterach koło łazienek, d) na terenie parku łożniowego, e) na terenie parku sosnowego, f) na terenie koło pomnika Traugotta. — Termin składania ofert do dnia 5 maja 1939 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 6 maja r. b. godz. 12. Oferty należy składać wyłącznie na formularzach przetargowych, które można otrzymać w Państwowym Zakładzie Zdrojowym w Ciechocinku. — Państwowy Zakład Zdrojowy zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, oraz unieważnienie przetargu.

Dyrektor Zakładu Zdrojowego

n-3629)

(-) St. Wiśniewski.

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Pomocnik młodszy, dzielnicy potrzebny B. Kiedrowski, skład deliczności, Kościelna (Pom.) (n36221)

Tysiące n3628 zarobisz sprzedając Herby B. Dereszyński, Zielonczyn, poczta Strzelewo.



„Pani ma piękne oczy!”

Ceny ogłoszeń 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 88 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. i lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i do chodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, K. K. O. miasta Bydgoszczy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Zakład graficzny i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania Drukarnia Bydgoska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14. — Odpowiedzialni redaktorzy: Za politykę wewnętrzną: Zygmunt Felczak; zagraniczną: mgr. Stanisław Strąbski; gospodarczą: Stanisław Nowakowski; dział literacki i felleton: Henryk Kuminek; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza: Edmund sportowy Józef Kołodziejczyk; kronikę lokalną: Aleksander Kiedrowski; dział kobiecy i „Świątek dziecięcy”: Janina Hernetówna; rozmaitości wiadomości z kraju i ze świata: Edmund Kleśa; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu: Wincenty Sławiński; dział rolniczo-ogrodniczy: Dyonizy Wesolek. — Ogłoszenia i reklamy: Władysław Zewicki. — Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwinski. — Za wiadomości z Gdyni: Zofia Jelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu.

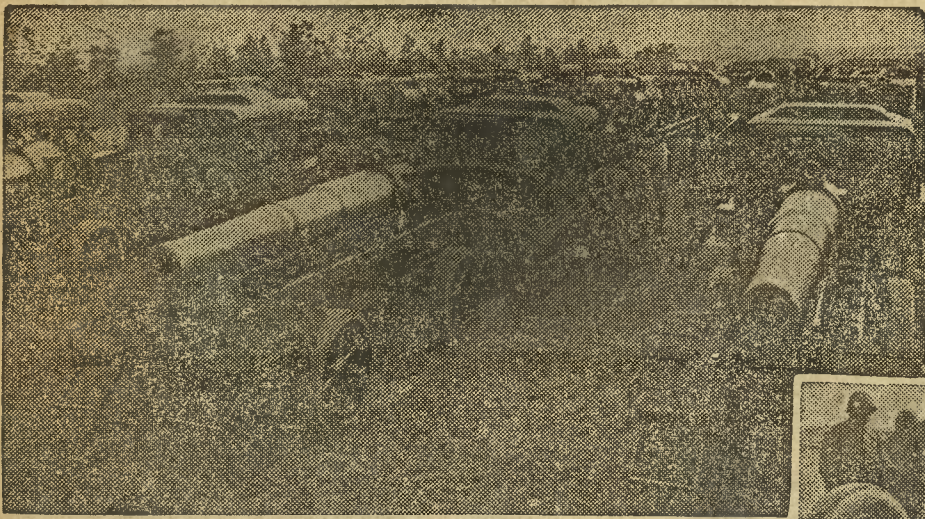
Granic Polski strzeże armia, a z armią stoi naród.



Artyleria przeciwlotnicza defiluje w Bydgoszczy.



Klucze samolotów na niebie.



Artyleria najcięższa.



Kolumna czołgów w marszu.



Działo przeciwlotnicze na stanowisku.



„Łoś” — najnowocześniejszy bombowiec świata.



Armia i naród — to jedno!



Lekki czołg polski.



Oczy żołnierzy wpatrzone w Naczelnego Wodza.



Aparat podsłuchowy.